

Protokół nr LI/09
z sesji Rady Gminy i Miasta Bogatynia
z dnia 30 września 2009 roku

Obecni radni wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu sesji.

Nieobecni radni – Krzysztof Gnacy, Andrzej Litwin, Paweł Marciniak, Tadeusz Okorski, Anna Palikowska, Andrzej Walczak.

Sesji przewodniczył Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Bogatynia Paweł Szczotka.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni przy ulicy Daszyńskiego 1 w godzinach od 9⁰⁰ do 17²⁰.

W sesji uczestniczyli:

- | | |
|------------------------|---------------------------------------|
| ➤ Andrzej Grzmielewicz | - Burmistrz Miasta i Gminy w Bogatyni |
| ➤ Jerzy Stachyra | - Zastępca Burmistrza, |
| ➤ Dominik Matelski | - Zastępca Burmistrza, |
| ➤ Daniel Fryc | - Sekretarz Gminy, |
| ➤ Bogumiła Wysocka | - Skarbnik Gminy |
| ➤ Mirosław Drozd | - radca prawny |
| ➤ Piotr Janukowicz | - radca prawny. |

/lista obecności stanowi załącznik nr 2/

oraz naczelnicy wydziałów Urzędu, przedstawiciele spółek oraz gminnych jednostek pomocniczych *zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu sesji.*

do punktu 1
Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.

Przewodniczący Rady powitał zebranych na LI sesji Rady Gminy i Miasta Bogatynia- Panów burmistrzów, Panią skarbnik, Pana sekretarza, państwa radnych, wszystkich zaproszonych gości, -prezesów spółek gminnych, dyrektora zakładu budżetowego, osoby spoza samorządu- przedstawiciele jednostek pomocniczych gminy. Zwrócił się z prośbą o skupienie podczas obrad, by bez zbędnych emocji przepracować dosyć bogaty porządek. Następnie otworzył sesję Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Na podstawie listy obecności stwierdził kworum, na sali obecnych było 14 radnych. Przed przystąpieniem do realizacji porządku oddał głos dyrektorowi Zespołu Szkół Ekonomicznych i Energetycznych w Bogatyni, Panu Jerzemu Zającowi.

Jerzy Zajac, Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych i Energetycznych w Bogatyni- z prawdziwą satysfakcją i wielką przyjemnością przedstawił uchwałę Zespołu Szkół Energetycznych i Ekonomicznych, uchwałę Rady Pedagogicznej z dnia 31.08.2009 r. w sprawie przyznania medalu Przyjaciół Szkoły. Na podstawie artykułu 41 ust. 2 pkt 3 ustawy o systemie oświaty oraz rozdziału 5 kompetencji organów szkoły, § 37 pkt 2 Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół Energetycznych i Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Bogatyni za pomoc w pozyskiwaniu środków, usuwaniu przeszkód w realizacji wyposażenia pracowni mechatronicznej, za pomoc w pozyskiwaniu środków, wykonanie remontu, modernizacji sali gimnastycznej Zespołu Szkół Energetycznych i Ekonomicznych oraz wszechstronną pomoc udzielaną szkole i współpracę przy realizacji jej zadań statutowych wyróżniła medalem Przyjaciół Szkoły Pana Andrzeja Grzmielewicza, Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia; Pana Pawła Szczotkę, Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta Bogatynia; Pana Piotra Woeltza, Wiceprzewodniczącego Rady Gminy i Miasta Bogatynia; Pana Dominika Matelskiego, Zastępcę Burmistrza ds. Inwestycji; Panią Bogusławę Witkowską, Przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji; Pana Marka Wołk- Lewanowicza, Naczelnika Wydziału Funduszy Zewnętrznych; Pana Czesława Brożynę, Naczelnika Wydziału Przygotowania i Realizacji

Inwestycji; Pana Józefa Kosobuckiego, naczelnika Wydziału Zamówień Publicznych; Pana Janusza Michalskiego z Wydziału Zamówień Publicznych i Pana Jana Mazurka z Wydziału Inwestycji. § 2 wspomnianej uchwały brzmi: „Wykonanie uchwały Rada Pedagogiczna powierza dyrektorowi szkoły”, następny: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”. W wyniku głosowania Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę jednogłośnie. Dyrektor zwrócił się do wyróżnionych z gratulacjami. Podziękował samorządowi Bogatyni, a szczególnie Panu Burmistrzowi za powierzenie funkcji dyrektora szkoły na kolejną kadencję.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy- oczywiście bardzo miło i sympatycznie jest otrzymywać wyróżnienia. Sukces szkoły, który przekłada się między innymi na to, iż została wyremontowana sala, powstała piękna pracownia, to także sukces samorządu, dlatego że udało się na te inwestycje, szczególnie pracownię, pozyskać środki zewnętrzne. Dla samorządu, dla Rady Gminy i Miasta, ale także dla Burmistrza, zastępców i pracowników Urzędu, rzeczywiście skupienie w kwestii środków zewnętrznych zajmuje jakby najistotniejszą pozycję, w bieżących działaniach. Burmistrz wyraził zadowolenie, że udało się zrobić coś dla młodzieży, tym bardziej, że możliwe było wykonanie zadań bez obciążania do końca budżetu gminy. Podziękował dyrektorowi za wyróżnienie, Radzie Pedagogicznej za uznanie. Powiedział, że samorząd włoży starania, aby placówki właśnie w ten sposób rozwijały się, poprzez infrastrukturę, która umożliwia zarówno edukację jak i komfortową, odpowiednią, a przede wszystkim skuteczną pracę nauczycieli.

Przewodniczący Rady- podziękował dyrektorowi i Radzie Pedagogicznej za wyróżnienie. Powiedział, że traktuje ja jako wyróżnienie dla wszystkich radnych. Nie przypomina sobie, żeby przy analizowaniu tych dwóch inwestycji, o których Pan dyrektor mówił i które stały się powodem, dla którego te wyróżnienia zostały przyznane, żeby radni wnosili jakieś większe uwagi, zastrzeżenia. Twierdzi, że były prawdopodobnie głosowane jednomyślnie. Podziękował za otrzymane wyróżnienie także radnym w imieniu własnym oraz Pana Piotra Woeltza. Pani Elżbieta Niczypruk w trakcie uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego także została wyróżniona tymże odznaczeniem. Przewodniczący zadedykował odznaczenia w imieniu zastępców wszystkim radnym.

Jerzy Zajac – podziękował za możliwość zabrania głosu i złożył życzenia owocnych obrad na dzisiejszej sesji.

Przewodniczący Rady- Punkt pierwszy dzisiejszego porządku został zrealizowany, otwarcie sesji nastąpiło. Stwierdził kworum, na sali jest 15 radnych.

do punktu 2

Przedstawienie porządku obrad.

Porządek stanowi załącznik nr 4 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady przedstawił porządek obrad:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych.
4. Wystąpienia pokontrolne:
 - 4.1. Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 14.08.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej gminy Bogatynia.
 - 4.2. Najwyższej Izby Kontroli – Delegatury we Wrocławiu /LWR- 410-12-4/2009; P/09/153 z 30.07.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli w zakresie gromadzenia

- i wykorzystywania w latach 2007 – 2008 środków gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.
- 4.3. Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 07.09.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni oraz Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Bogatyni.
 5. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku.
 - 5.1. Uchwała nr I-162/2009 z 27 sierpnia 2009 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w sprawie opinii o przedłożonej przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia informacji o przebiegu realizacji budżetu gminy i miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku.
 - 5.2. Przedstawienie informacji nt. stanu finansów gminy na dzień 31.08.2009 roku wraz z prognozowanym deficytem na koniec roku budżetowego.
 - 5.3. Przedstawienie planu ograniczeń wydatków oraz wprowadzania dyscypliny finansowej w budżecie gminy na 2009 rok.
 6. Przedstawienie informacji nt. działalności i sytuacji ekonomicznej spółek komunalnych za I półrocze 2009 roku oraz porównawczo za okres od 2006 do 2008 roku:
 - 6.1. Bogatyńskich Wodociągów i Oczyszczalni S.A,
 - 6.2. Gminnego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - 6.3. Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - 6.4. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A w Bogatyni,
 - 6.5. Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - 6.6. zakładu budżetowego - Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.
 7. Podjęcie uchwał:
 - 7.1. w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok – *projekt nr 417/09*,
 - 7.2. w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w Integracyjnym Żłobku Publicznym Nr 1 z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Chopina 12 – *projekt nr 414/09*,
 - 7.3. w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie nieruchomości zabudowanych – *projekt nr 415/09*,
 - 7.4. w sprawie nadania parkowi miejskiemu imienia Carla Augusta Preibischa – *projekt nr 416/09*.
 8. Interpelacje i zapytania.
 9. Wolne wnioski, sprawy różne.
 - 9.1. Przedstawienie ekspertyzy technicznej budynku położonego przy ul. Rolniczej 25 w Sieniawce.
 10. Informacje i Komunikaty Przewodniczącego.
 11. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady po przedstawieniu porządku obrad zapytał o uwagi.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy- zwrócił się z prośbą o uwzględnienie dwóch autopoprawek, które pojawiły się w ostatnim czasie. Powiedział, że ich treść jest niezwykle ważna i zwrócił się o wspólne rozwiązanie problemu z nimi związanym podczas sesji. Podkreślił, że zdaje sobie sprawę, że rada chce zawsze otrzymywać materiały przygotowane na bieżąco, z odpowiednim wyprzedzeniem. Niestety nie zawsze jest to możliwe. Dzisiejsza sesja ma porządek bardzo bogaty, treściwy w różne zagadnienia, natomiast również przewijają się sprawy, czy kwestie bezpośrednio związane z sytuacją mieszkańców. Następnie Burmistrz omówił autopoprawkę numer 2. Powiedział, że sytuacja w budynku przy ul. Kościuszki 22a /jest to obiekt komunalny/ jest dramatyczna. W zasadzie potrzeba interwencji jest natychmiastowa ze względu na to, że części wspólne, a więc korytarz, klatka schodowa, ale także dach i wiele

innych miejsc wymagają modernizacji. Z rozmowy Burmistrza z dyrektorem Miejskiego Zakładu wynika, że zakład dysponuje mocami przerobowymi. Konkretna pomoc jest możliwa jeszcze w tym roku pod jednym warunkiem, że pieniądze zostaną uchwalone przez Radę w kwocie 100 000,00 zł, która to kwota została by wykorzystana do grudnia. Oczywiście to problemu nie załatwia. Burmistrz zaproponował zebraniem osobistą wycieczkę na ul. Kościuszki 22a. Sytuacja jest dramatyczna. Tam mieszkają ludzie starsi, tam jest sporo dzieci, a korytarze wyglądają w ten sposób, że kable wiszą ze ścian, instalacje biegną wzdłuż sufitu. Bezpieczeństwo na pierwszym miejscu, przed estetyką. Powiedział, że liczy na to, że Rada podejdzie do sprawy ze zrozumieniem, bo tutaj istotny jest czas i moment, w którym mogłyby rozpocząć się prace. Wniosek dyrektora zakładu jest bardzo ogólny, natomiast po wizytacji w miejscu wiadomo, jakie prace trzeba wykonać. Koszt nie będzie wielki. Burmistrz liczy na to, że radni mając na względzie troskę o ludzi, którzy żyją w takich warunkach pozytywnie zaopiniują zmianę. Powiedział, że około dwóch tygodni temu odbył spotkanie w ramach przyjęć interesantów z grupą mieszkańców, którzy zaprosili Burmistrza na wizję lokalną, zaręczył, że tam sytuacja wymaga natychmiastowej interwencji. I to jest 100 000,00 zł. Zwrócił się z prośbą o wprowadzenie autopoprawki do zmian w budżecie, choć jest świadom, że obawy czy kontrowersje mogą dotyczyć źródła finansowania. Jest możliwa w tym zakresie rozmowa czy spór, czy zdejmujemy z tego zadania, bądź innego. Drugi temat dotyczy segmentu C przy ulicy Pocztowej 15, ta sytuacja ma bardzo bogatą genezę. Przypomniał, że wcześniejsze decyzje samorządu spowodowały, iż ci ludzie po prostu zostali w tym budynku umieszczeni. Każdy z radnych doskonale orientuje się, w jakich okolicznościach to się odbyło. Tutaj na sali jest niejaki Pan Szatkowski, który zdaniem Burmistrza mógłby wytłumaczyć, dlaczego Pocztowa 15c boryka się z problemem do dnia dzisiejszego. Tym ludziom należy pomagać, bo żyją w warunkach urągających wszelkim normom i zasadom. I o to Burmistrz chciałby walczyć, dlatego, że tam, gdzie samorząd może pomagać, to jego zdaniem, że pomagać musi. Bardzo zależy mu na tym, żeby to zadanie też realizować. Dyrektor Miejskiego Zakładu zobowiązał się do tego, że dołoży wszelkich starań, aby prace w segmencie C postępowały w sposób przemyślany i regularny. Burmistrz nadmienił również, że planowana jest zamiana ze spółką Global działki za działkę, by na terenie zdewastowanego kortu zlokalizować parking dla tych mieszkańców, którzy na tą chwilę nie mają gdzie postawić samochodu. Omówione zadania zawarte zostały w dwóch autopoprawkach. Nastąpi z pewnością taki moment na dzisiejszej sesji, że Rada i Burmistrz będą się wzajemnie przekonywać, skąd te środki wziąć. Burmistrz przedstawił swoją pod dyskusję. Powiedział, że można domówić się, które zadanie ewentualnie należałoby ograniczyć, ale tam, gdzie pomagać trzeba już teraz, nie wolno czekać. Temat trzeci, który wynika z porządku sesji, to jest temat ulicy Wiejskiej w Starym Zatoniu. Burmistrz podkreślił, że bardzo docenia pracę naczelnika Pana Brożyny, dzięki którego pomocy udało się tą patową sytuację rozwiązać. Przypomniał, że były dwie dokumentacje. W tej chwili jest jedna dokumentacja, ponieważ wodociągi, przekazały gminie swoją i jest możliwość wykonania inwestycji jako jedno zadanie w dwóch latach. Koronny argument – 600 000,00 zł można przeznaczyć na ten rok na media. Dlatego jest to tak niezwykle istotne, natomiast reszta przy wpisie do WPI zrealizowana zostanie w roku przyszłym. Burmistrz zwrócił się ponownie prośbą do Rady o zrozumienie w sprawie trzech przedstawionych zadań. Zwrócił się również z prośbą do Przewodniczącego Rady o rozważenie jeszcze jednej kwestii. W związku z tym, że dzisiaj są osoby, które żywotnie zainteresowane są tymi trzema tematami, czy nie korzystniej byłoby punkty, które omówił w ramach zmian w budżecie, przesunąć nieco wyżej. Zaproponował, żeby najpierw załatwić sprawę mieszkańców, podejść do tego bez emocji, a przede wszystkim te wynikające z zadań i Burmistrza i Rady, a więc zrobić wszystko, żeby sytuacje, które gdzieś głęboko ciążą, naprawić.

Przewodniczący Rady powiedział, że jest przekonany, że wszystkie informacje, wszystkie tematy poruszone na dzisiejszej sesji są żywotne dla mieszkańców, żywotnie powinni być nimi

zainteresowani. Przedstawione autopoprawki automatycznie znajdują się w punkcie 7.1 w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok. Zapytał Burmistrza, czy ten zgłosił wniosek w sprawie porządku obrad.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy powiedział, że nie ma takiego prawa, żeby wnioskować w ramach porządku obrad. Zwrócił się z prośbą o opiniowanie uchwały dotyczącej zmian w budżecie w miarę szybko, bo wie, że wiele osób na to liczy, a i zgłaszano w tych sprawach interpelacje.

Przewodniczący Rady zapytał radnych, czy są za zmianą w porządku obrad, przesunięciu punktu, dotyczącego projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok na punkt znajdujący się po sprawach samorządowych jednostek pomocniczych.

Za zmianą kolejności punktów porządku j.w. głosowało 6 radnych, 4 głosy „przeciw”, 4 głosy „wstrzymujące”. Zmiana porządku obrad wymaga bezwzględnej większości głosów.

Rada Gminy i Miasta Bogatynia odrzuciła ww. wniosek.

Przewodniczący Rady po głosowaniu nad wnioskiem powiedział, że jeśli ktoś z obecnych dzisiaj na sali, jest zainteresowany jest tym punktem, to jego zdaniem do godziny 12⁰⁰ ma czas wolny, zachęcił jednak do pozostania.

Porządek obrad z uwzględnieniem autopoprawek do projektu uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy na 2009 rok:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie quorum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych.
4. Wystąpienia pokontrolne:
 - Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 14.08.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej gminy Bogatynia.
 - Najwyższej Izby Kontroli – Delegatury we Wrocławiu /LWR- 410-12-4/2009; P/09/153 z 30.07.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli w zakresie gromadzenia i wykorzystywania w latach 2007 – 2008 środków gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.
 - Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 07.09.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni oraz Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Bogatyni.
5. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku.
 - Uchwała nr I-162/2009 z 27 sierpnia 2009 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w sprawie opinii o przedłożonej przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia informacji o przebiegu realizacji budżetu gminy i miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku.
 - Przedstawienie informacji nt. stanu finansów gminy na dzień 31.08.2009 roku wraz z prognozowanym deficytem na koniec roku budżetowego.
 - Przedstawienie planu ograniczeń wydatków oraz wprowadzania dyscypliny finansowej w budżecie gminy na 2009 rok.
6. Przedstawienie informacji nt. działalności i sytuacji ekonomicznej spółek komunalnych za I półrocze 2009 roku oraz porównawczo za okres od 2006 do 2008 roku:
 - Bogatyńskich Wodociągów i Oczyszczalni S.A,

- Gminnego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A w Bogatyni,
 - Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Bogatyni,
 - zakładu budżetowego - Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.
7. Podjęcie uchwał:
- w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok – *projekt nr 417/09 przy uwzględnieniu Autopoprawki nr 1- projekt nr 419/09 i nr 2 – projekt nr 420/09 do projektu uchwały,*
 - w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w Integracyjnym Żłobku Publicznym Nr 1 z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Chopina 12 – *projekt nr 414/09,*
 - w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie nieruchomości zabudowanych – *projekt nr 415/09,*
 - w sprawie nadania parkowi miejskiemu imienia Carla Augusta Preibischa – *projekt nr 416/09.*
8. Interpelacje i zapytania.
9. Wolne wnioski, sprawy różne.
- Przedstawienie ekspertyzy technicznej budynku położonego przy ul. Rolniczej 25 w Sieniawce.
10. Informacje i Komunikaty Przewodniczącego.
11. Zamknięcie obrad.

do punktu 3
Sprawy samorządowe jednostek pomocniczych

Tomasz Froński, sołtys Porajowa zasygnalizował bardzo poważny problem luzem wałęsających się psów. Zwrócił się z prośbą o zorganizowanie posiedzenia Komisji Obywatelskiej, z udziałem Pana Kuli, szefa schroniska z Dłużyny, jak również Pani Magdy Szymków. Trzeba ten problem rozwiązać, jest bardzo szeroki. Sołtys korzystając z okazji podziękował Panu Burmistrzowi za przepiękny plac zabaw w Porajowie, jak również tablicę upamiętniającą zasługi Pana Willego Hajna, wieloletniego sołtysa oraz umożliwienie w tym roku przeprowadzenia dożynek w Porajowie.

Przewodniczący Rady powiedział, że zanotował sobie uwagę sołtysa i porozmawia z przewodniczącym Komisji Obywatelskiej, by taki punkt znalazł się w porządku komisji.

Zbigniew Wójcikiewicz, przewodniczący Rady Osiedla nr 1 w Bogatyni, powiedział, że w zasadzie nie ma nic konkretnego, ale chciałby zaprosić zebranych w imieniu organizatorów - Bogatyńskiego Ośrodka Kultury i Rady Osiedla nr 1 na IV Festiwal Piosenkarzy Dojrzałych „Śpiewający Seniorzy”, który odbędzie się 22 października w Domu Kultury o godzinie 15⁰⁰. Zaprosił wszystkich Panów Burmistrzów, wszystkich trzech, Pana Przewodniczącego, Wysoką Radę, prezesów, pracowników spółek i wszystkich mieszkańców naszego miasta i gminy. Sądzi, że warto przyjść i posłuchać. Ci, którzy byli na trzech poprzednich edycjach festiwalu, na pewno go sobie chwala. Bo naprawdę jest co obejrzeć i co posłuchać. Oczywiście wstęp wolny. Mile widziane upominki dla wykonawców, które ofiarodawcy mogliby wręczyć wybranemu zespołowi czy pieśniarzowi. Zwrócił się ponadto z prośbą o wysyłanie sms-ów na Bogatyński Zespół Ludowy „Rozmaryn” z Markocic. Jest wiadomym z radia i telewizji wrocławskiej, że w niedzielę, po raz drugi już występuje nasz „Rozmaryn”. Obecnie zajmuje na 9 zespołów pierwsze miejsce w swojej kategorii, w ramach Dolnośląskiej Listy Przebojów Kapel Ludowych. Zachęcił do głosowania czy oddawania sms-ów na ten właśnie zespół, by zwiększyć szanse

znalezienia się zespołu w czołówce, tak jak udało się to „Jarzębinie” w poprzednich latach. Nadmienił, że dwa lata temu, właśnie Zespół Ludowy „Rozmaryn” zajął V miejsce w Dolnośląskiej Liście Przebojów. Przypomnił, że wysyłać można sms-y o treści: „RWkapela Rozmaryn”, pod numer 71160 lub dzwonić pod numer 071 3399060. W każdą niedzielę od godz. 7⁰⁰ do 10⁰⁰ w Radiu Wrocław są prezentowane zespoły ludowe z listy dolnośląskiej. W tej chwili występuje 9, co tydzień się zgłasza jeden, dwa zespoły. Przewodniczący zachęcił do słuchania tych fenomenalnych zespołów. Następnie podał raz jeszcze treść wysyłanych sms-ów, żeby uniknąć błędów. Podano go także w Biuletynie Bogatynia. Przypomnił, że telefonować oddając głos można tylko od godz. 7⁰⁰ do 10⁰⁰ w niedzielę.

Przewodniczący Rady podziękował Panu Wójcikiewiczowi. Powiedział, że nie obawia się już o wynik „Rozmarynu” w plebiscycie, w Dolnośląskiej Liście Przebojów Zespołów Ludowych.

do punktu 4

Wystąpienia pokontrolne

do punktu 4.1

**Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 14.08.2009 roku/
z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej gminy Bogatynia.**

do punktu 4.2

**Najwyższej Izby Kontroli – Delegatury we Wrocławiu /LWR- 410-12-4/2009; P/09/153
z 30.07.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli w zakresie gromadzenia
i wykorzystywania w latach 2007 – 2008 środków gminnego funduszu ochrony
środowiska i gospodarki wodnej.**

do punktu 4.3

**Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 07.09.2009 roku/
z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej Miejskiego Zakładu Gospodarki
Komunalnej w Bogatyni oraz Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o.
w Bogatyni.**

Przewodniczący Rady zaprosił radnych do zadawania pytań na podstawie otrzymanych dokumentów.

Radny Stanisław Goszczycki powiedział, że po przeczytaniu wystąpień pokontrolnych rzeczywiście rodzi się bardzo wiele pytań. Chciałby uzyskać wyjaśnienia, dotyczące nie przestrzegania w zasadzie dwóch podstawowych ustaw: ustawy o rachunkowości i o ordynacji podatkowej. Zarzucone są m. in. także to oto nieprawidłowości: w ewidencji księgowej w roku 2008 przy prowadzeniu ksiąg rachunkowych nie została zapewniona automatyczna kontrola ciągłości zapisu. Operacje finansowe w raportach kasowych były ujmowane bez zachowania chronologii zapisów. Zapisy w raporcie kasowym, sporządzonym za okresy kilkudniowe powinny być dokonywane chronologicznie, a ponieważ tak nie było robione, to zostało napisane, że uniemożliwiało kontrolę stanu gotówki w kasie Urzędu na dany dzień. W świetle ustawy o rachunkowości księgi uznaje się za sprawdzalne, jeżeli umożliwiają stwierdzenie poprawności dokonywanych w nich zapisów czy stanów. Z przedłożonego protokołu wynika, że tak nie było. Jeśli chodzi o ustawę -ordynację podatkową, porównano deklaracje z roku 2007 i 2008, dotyczące podatku od nieruchomości. Na 15-stu objętych badaniem, 7-miu, czyli ponad 46% podatników wykazywało rozbieżności pomiędzy wykazywanymi w deklaracjach wielkościami, co mogło skutkować заниżeniem należnego podatku. I podobna sytuacja jest przy podatku od środków transportu, również na 15-stu, 7-miu nie złożyło takiej deklaracji w określonym

terminie, natomiast organ podatkowy nie wzywał do złożenia deklaracji oraz wyjaśnień w sprawie braku ich złożenia, co również stanowiło naruszenie przepisów ordynacji podatkowej. W związku z tym, to również mogło powodować zaniżenie podatku. Każda w zasadzie strona tego wystąpienia pokontrolnego rodzi pytania. Poprosił tymczasem o wyjaśnienie wymienionych problemów.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy wyjaśniła, odnosząc się do zaleceń pokontrolnych, przedłożonych przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która przeprowadziła kontrolę w Urzędzie Gminy w okresie ponad trzech miesięcy, od kwietnia do lipca, że instytucje kontrolne nie wystawiają generalnie laurów, ale wskazują na błędy, uchybienia, nieprawidłowości popełniane w trakcie pracy. Te zalecenia traktowane są bardzo poważnie, o czym świadczy fakt, że już w czasie kontroli znaczną część udało się ich usunąć, następne są eliminowane w trakcie bieżącej pracy. Wskazanie nieprawidłowości i niedociągnięć, uchybień, wynikają generalnie z nieuwagi pracowników, z przeoczenia, ze spiętrzenia obowiązków, prac w danym okresie, jak chociażby w przypadku przyjmowania deklaracji podatkowych, które są przyjmowane do 15. marca, jak również interpretacji samego prawa. Skarbnik przedstawiła odpowiedź udzieloną na wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej. W planach kontroli Wydziału Kontroli Urzędu, będą ujmowane również wydatki, które są ponoszone przez Urząd Gminy jako jednostkę organizacyjną. Do tej pory kontrolowano wszystkie jednostki podległe na wskazanie Regionalnej Izby Obrachunkowej, również i wydatki w Urzędzie będą objęte tą kontrolą wewnętrzną. W najbliższym czasie zostanie przeprowadzony nabór na stanowisko audytora wewnętrznego. Są określone trudności. W swoim czasie był zatrudniony audytor, który zrezygnował. Są problemy z pozyskaniem osób z odpowiednimi kwalifikacjami. Jeżeli chodzi o kasę urzędową i zalecenia dotyczące przestrzegania ustawy o rachunkowości Skarbnik poinformowała, że realizując zalecenia sprzed czterech lat, zmieniono system księgowy. System księgowy był zmieniany w roku 2008, od kwietnia wprowadzony został w kasie, po wakacjach w Wydziale Podatkowym. System księgowy nowy w Wydziale Księgowym, obejmuje wszystkie operacje księgowe jest eksploatowany już od 1 stycznia, czyli cały Urząd został objęty nowym systemem księgowym. W związku z tym pojawiły się określone trudności i nieprawidłowości. W podatkach są tysiące podatników, różne rodzaje podatków, nie wszyscy podatnicy zostali wprowadzeni do końca ubiegłego roku do systemu, stąd pojawiały się jeszcze na koniec roku ewidencje prowadzone ręcznie, które w jednym czy dwóch przypadkach nie spełniały wymogów, określonych ustawą o rachunkowości. Na dzień dzisiejszy wszystkie podatki, wszyscy podatnicy są już ewidencjonowani w systemie księgowym, który spełnia wszystkie wymogi, podyktowane ustawą o rachunkowości. Jeżeli chodzi o kasę, jeszcze w trakcie kontroli wystąpiono do autora programu o uwzględnienie uwag Urzędu i uwag kontrolujących, dotyczących różnych nieprawidłowości. Urząd otrzymał już nową wersję programu, która w tej chwili jest testowana i już funkcjonuje prawidłowo. Chronologia zapisów: raporty sporządzaliśmy za kilka dni, bowiem zdarzają się takie dni, że księgowano jedną operację kasową, jeden podatek wpłacony, żeby nie tworzyć zbędnej dokumentacji. W poprzedniej polityce rachunkowości był zapis, który umożliwiał sporządzanie raportów kilkudniowych i sam zapis nie był kwestionowany. Natomiast w ewidencji poprzedni system księgowy pozwalał na ewidencjonowanie raportów kasowych tylko pod jedną datą i była to data ostatniego dnia operacji księgowych, czyli jedynie raporty sporządzane były np. za pół miesiąca. Operacje- wpływy czy wypłaty, które miały miejsce pierwszego dnia miesiąca były księgowane w ewidencji syntetycznej pod datą piętnastego. Nieprawidłowości już zostały wyeliminowane poprzez i zainstalowanie nowego programu i dopracowanie tego nowego. Bardziej szczegółowe wyjaśnienia w zakresie podatków przedstawi naczelnik. Kasa jest kontrolowana praktycznie codziennie przez Wydział Podatkowy, bowiem kontrolowane są wpływy, podatki, przez Wydział Budżetowy, bo tutaj rejestrowane są wydatki wszystkie. Również przeprowadzane są kontrole przez Skarbnika, przez naczelnika Wydziału Budżetowego, przynajmniej raz w kwartale, na koniec każdego roku. Przeprowadzono również kontrolę stanu gotówki przez Regionalną Izbę Obrachunkową i nie zdarzyły się rozbieżności

w stanie gotówki.

Przewodniczący Rady podziękował Skarbnik Gminy i poprosił o przedstawienie szczegółowych wyjaśnień w kwestii podatków przez naczelnika wydziału. Zapytał jeszcze radnego Goszczyckiego, czy ten ma jakieś bardziej uszczegółowione pytanie.

Radny Stanisław Goszczycki dopytał w ramach wypowiedzi Pani Skarbnik, która powiedziała, że są tysiące podatników, tu wskazano na 15-stu badanych 7-miu z nieprawidłowościami. Zapytał, czy ta skala nie jest porażająca, bo jeżeli przy 15-stu badanych, 7-miu było nieprawidłowo, to co się dzieje przy tysiącach.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy powiedziała, że o ilości podatników poinformuje naczelnik.

Andrzej Remian, Naczelnik Wydziału Podatkowego UMiG odniósł się do wystąpienia radnego Stanisława Goszczyckiego. Uściślił wypowiedź swojej poprzedniczki Pani Skarbnik, właściwie w samej kwestii nieprawidłowości. Podmiot kontrolujący nie tak do końca zinterpretował czynności kontrolujące w myśl artykułu 274a, § 2 ordynacji podatkowej, który mówi o czynnościach sprawdzających, w trybie artykułu 6, ust. 9 pkt 1 i 2 ustawy z 12.01.1991 roku o podatkach i opłatach lokalnych, podatek, osoba uprawniona ma obowiązek złożyć deklarację do 15. stycznia. I jak wiadomo deklaracji w tym dniu spływa do Urzędu prawie 1 200. Osobą obsługującą podatników jest inspektor Pani Agnieszka Jaworska, która siłą rzeczy nie jest w stanie sprawdzić wszystkich deklaracji. Natomiast nieprawidłowość, która została wskazana w protokole kontroli dotyczy elementu kontroli, jakby nadinterpretacji artykułu 274a, który mówi o czynnościach sprawdzających bieżących i formalnych, czyli nie precyzuje, żeby porównywać dwa okresy opodatkowania, czyli okres poprzedni i bieżący. Pracownicy wydziału, właściwie jeden pracownik, a w okresie spiętrzenia prac sprawdzających delegowanych jest jeszcze dwóch, żeby tą czynność przeprowadzić jak najszybciej oraz potwierdzić poprawność składania deklaracji podatkowych. Naczelnik poinformował, że złożył inspektorowi kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej obszernie wyjaśnienia w zakresie sprawdzalności wynikającego wprost z artykułu 274a i artykułu 6, pkt 9 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. W związku z tym w protokole kontroli jest zapis, że czynności wynikające ze złożenia deklaracji zostały wyeliminowane w trakcie kontroli. Zgodnie z życzeniem inspektora RIO, poproszone zostały podmioty, w deklaracjach których znajdowała się nieścisłość, złożono stosowne wyjaśnienia, które zostały przez inspektora przyjęte i zdaniem naczelnika w związku z tym nie było żadnych uchybień w tym kontekście. Wskazano w protokole, że należy również wziąć pod uwagę podczas czynności kontrolnych w ramach przyjmowania deklaracji porównywalność z okresem poprzednim podatkowym. Ta czynność będzie realizowana na bieżąco. To nie ma żadnego wpływu na wysokość podatku uiszczanego przez podmioty, które wielokrotnie zostały wskazywane przez inspektora Regionalnej Izby Obrachunkowej, czyli w kontekście deklaracji i skali z próbek wziętych do kontroli. Dobór próbek losowych do kontroli jest brany pod kątem wykazów, zaległości podatkowych. Inspektor wybiera ze wszystkich, którzy mają największe wymiary podatków i kontroluje. To oczywiście nie ma nic wspólnego z algorytmem porównania do całości, bo w większości przypadków deklaracje są wskazane prawidłowo i nie ma mowy, żeby 1,46% miały mieć wpływ na element całościowy. To jest wykluczone. Jednak próbki były najwyższe, czyli skontrolowano podmioty, które uiszczają największe sumy podatków- kopalnię i elektrownię. Każdy z tych podmiotów - 12 deklaracji. Naczelnik podkreślił, że wszystkie elementy zostały wyjaśnione w trakcie kontroli. Inspektor wyjaśnienia przyjął i nie miał żadnych wątpliwości co do kwestii poprawności składanych deklaracji oraz wymiaru podatków.

Radna Elżbieta Niczyporuk - Wśród licznych nieprawidłowości stwierdzonych w zaleceniach pokontrolnych największą wątpliwość radnej wzbudziła realizacja i nadzorowanie inwestycji

pod nazwą „Budowa magistrali, przepływ wody zimnej Zatonie-Sieniawka w gminie Bogatynia:”, na którą pozostają wydatkowane środki w wysokości 4 mln 707 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w czasie realizacji inwestycji prowadzony powinien być dziennik budowy, w którym rejestruje się m.in. przebieg wykonywanych prac zgodnie z kolejnością ich wykonania, a więc w sposób chronologiczny. Wpisów w dzienniku budowy dokonuje kierownik budowy i potwierdza inspektor ds. przygotowania i realizacji inwestycji, recenzujący zamawiającego przez Urząd Miasta i Gminy w Bogatyni. Regionalna Izba Obrachunkowa podczas kontroli stwierdziła rażące naruszenie przepisów dotyczących prowadzenia tego dokumentu. Otóż w dniu 10.03.2008 roku został zawarty w nim zapis stwierdzający stu procentowe zaawansowanie prac dot. obiektów przemysłowych. Zapis ten został potwierdzony przez osobę- inspektora nadzoru, natomiast 3 miesiące później, to jest w miesiącu czerwcu w tymże właśnie dzienniku dokonano wpisu dot. wykonania wykopów, układania rur, ich zgrzewania itd. Zapis ten również został potwierdzony przez inspektora do spraw przygotowania i realizacji inwestycji. Naruszenie przepisów dot. prowadzenia dziennika budowy to jest jedno zagadnienie. Natomiast bardziej niepokoi radną fakt, że jest to podstawą m. in. do sporządzenia protokołów cząstkowych, na podstawie których dokonuje się płatności za wykonaną usługę. Jeżeli w takim protokole na podstawie dziennika budowy dokonuje się wpisu prac, które zostały, bądź nie zostały wykonane, albo wykonane w terminie późniejszym, a Urząd je opłaca, jest to o tyle niepokojące, że środki wydatkowane z budżetu prawdopodobnie mogą być wydatkowane za zadania niewykonane. Mając na względzie, że tych inwestycji jest prowadzonych bardzo wiele, radna jest zdania, że ten temat należałoby szczegółowo wyjaśnić mając na uwadze nie popełnianie podobnych błędów w przyszłości.

Radny Piotr Nosal – odniósł się do wystąpień pokontrolnych w zakresie wydatku na inwestycje. Tak jak przedmówczyni powiedziała, chodzi o budowę magistrali przesyłu zimnej wody Zatonie-Sieniawka w ramach przetargu nieograniczonego, w którym jedynym kryterium oferty była cena brutto, ryczałtowa, 100%. Postępowanie, udzielenie zamówienia rozpoczęło 27.08.2007 roku, umowę podpisano 18.01, to jest po zmianie ustawy o podatku od towarów i usług. W trakcie postępowania zamawiający udzielił odpowiedzi na pytania oferenta zadane w celu prawidłowego określenia stawki podatku VAT dla poszczególnych elementów zadania, z której wynikało, że średnie miesięczne zapotrzebowanie w wodę wynosiło 10% dla infrastruktury zaopatrującej w wodę obiekty przemysłowe, stawka podatku VAT 22%, a 90% dla infrastruktury towarzyszącej budownictwu mieszkaniowemu, stawka jest 7%-owa. Do przetargu stanęło trzech z sześciu oferentów po udzieleniu takiej odpowiedzi. I tak oferent numer 2 złożył ofertę na kwotę 2 440 000,00 zł, oferent numer 3 na 3 926 000,00 zł. Obaj oferenci wyliczyli podatek według odpowiedzi udzielonej przez zamawiającego. Oferent numer 4 złożył swoją ofertę na kwotę 4 045 000,00 zł, a podatek VAT wyliczył w proporcji 1,5% stawki 22%, 98,5% stawki 7%, czyli niezgodnie z tym jaką otrzymał odpowiedź. Komisja przetargowa po przeprowadzeniu oceny ofert przedstawiła burmistrzowi do zatwierdzenia wnioski o zatwierdzenie następujących propozycji. Propozycja pierwsza: Wykluczenie z postępowania oferentów 1, 5 i 6. Propozycja druga: Odrzucenie ofert 2 i 3. I propozycja 3: wyboru oferty 4 jako ważnej i kompletnej. Burmistrz zatwierdził wnioski komisji w całości. Komisja przetargowa przedstawiając swój wniosek, a Burmistrz zatwierdzając go w treści z 20.12.2007 roku dopuścili się naruszenia przepisów artykułu 7, ust. 1, art. 89 prawa zamówień publicznych. Komisja odrzuciła oferty 2 i 3 uznając, że zawierały one błędy w obliczeniu cen, tj. stawki VAT 7-mio i 22%-owe dla niewłaściwie określonych zakresów robót. Podczas, gdy zgodnie ze zmienioną treścią SIWZ-u odrzucenie ze względu na niewłaściwy sposób obliczenia ceny powinna podlegać oferta nr 3. W świetle powyższych ustaleń jak i faktu, że z jedynym wyjątkiem wszyscy oferenci sporządzili swoje oferty według zasad określonych w odpowiedzi zamawiającego wynika, że nie zachował on przy ocenie oferty zasady zachowania uczciwej konkurencji.

Czesław Brożyna, Naczelnik Wydziału Przygotowania i Realizacji Inwestycji – powiedział, że nie odniesie się do pytań dotyczących przetargu i VAT-u, bo to jest sprawa wydziału zamówień publicznych. Odniósł się tylko do dziennika budowy. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie dziennika budowy, za prowadzenie dziennika budowy, rzetelność prowadzenia tegoż dziennika oraz chronologiczność zapisów, czytelność tych zapisów odpowiada kierownik budowy. Do dziennika budowy wpisują się tylko dwie osoby: kierownik budowy i inspektor nadzoru. Część tutaj podniesiona w protokole pokontrolnym dot. niechronologiczności tych zapisów świadczy po prostu tylko o tym, że kierownik budowy jak i inspektor nadzoru z ramienia Urzędu wykazali się niechlujstwem zapisów. Inspektor, który prowadził inwestycję został pouczony w tym temacie. Naczelnik wyjaśnił dalej powiązanie pomiędzy dziennikiem budowy a protokołami odbioru i płatnościami z tym związanymi. Teoretycznie wszystko powinno być w porządku, bo protokoły odbioru, gdzie potwierdza i kierownik budowy i inspektor nadzoru ilość i wartość wykonanych robót powinien mieć odzwierciedlenie w dzienniku budowy jak fakt wykonania tych robót. Ta wykazana w protokole niespójność świadczy tylko o tym, że zostało to po prostu zrobione niechlujnie. Wydział Przygotowania i Realizacji Inwestycji otrzymuje umowy do realizacji, więc Pan naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych odniesie się do pozostałych spraw.

Józef Kosobucki, Naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych UMIG- W protokole są zacytowane tylko elementy, które były też pytaniami kierowanymi do burmistrza i do komisji przetargowej, na które zostały udzielone szczegółowe wyjaśnienia i określenia okoliczności. Komisja przetargowa działała zgodnie z ustawą, zgodnie z przepisami. Oferenci występujący w tym postępowaniu nawzajem kontrolowali swoje złożone oferty, tzn. wykonawcy kontrolowali swoje oferty i mieli możliwość wnoszenia uwag, protestów czy odwołań do Prezesa Zamówień Publicznych, czego nie uczynili. W związku z tym komisja działając na podstawie ustawy, zgodnie z prawem i tak też uczyniła wybierając najkorzystniejszą ofertę. Skoro oferty jedne były odrzucone, niektóre były oddalone, a pozostała jedna w ramach jednego kryterium, a była to wyższa konieczność, zdaniem naczelnika, dla wyboru i wykonania tego wodociągu. Została tak też uczyniona ta powinność przez komisję przetargową. Szczegółowe dokumenty- bo była możliwość analizowania- nawet wypowiedzi zawarte w tym protokole, które są w niektórych częściach niezgodne z przepisami, bo zawarto uwagi już od przepisów nieobowiązujących. W celu zapoznania się ze szczegółami naczelnik zaprosił do wydziału, gdzie jest dokumentacja cała.

Przewodniczący Rady zapytał o dalsze pytania w tym temacie.

Radna Elżbieta Niczyporuk – powiedziała, że dziwi ją odpowiedź naczelnika, który uważa, że to jest zwykłe niechlujstwo, natomiast Regionalna Izba Obrachunkowa potraktowała sprawę jako rażące naruszenie przepisów ustawy. Nie jest to bez znaczenia i nie jest tylko niechlujstwem, bo jeżeli zapisy w dzienniku budowy powinny być odzwierciedleniem na bieżąco wykonywanych prac i istotnie kierownik budowy jako przedstawiciel wykonawcy dokonuje wpisu. Natomiast ze strony Rady na straży tego, żeby zadania były w sposób właściwy, zgodny z zapisami umowy, i z kosztorysem realizowane, to stoi właśnie osoba w postaci inspektora. I właściwe zapisy dokonane przez kierownika budowy potwierdzone przez inspektora nadzoru, to budzi wątpliwość. Również w protokole zostało zawarte stwierdzenie, że protokół częściowego odbioru wykonania tych prac został również potwierdzony przez inspektora nadzoru. Radna poprosiła, by nie bagatelizować tych spraw, bo przecież inwestycji jest bardzo wiele prowadzonych. Na przykład zadania związane z budową obwodnicy i terenu garaży przy ulicy Pocztovej, gdzie też wykonawca twierdził, że dokonał naprawy wszystkich zniszczeń, które zostały poczynione na skutek przejazdu ciężkiego sprzętu, a mieszkańcy i właściciele garaży są innego zdania. Na podstawie wizji lokalnej w terenie stwierdzono, że jednak nie wszystko wykonawca zrobił właściwie. Ponadto radna zaapelowała o właściwy

nadzór nad realizacją umów, by zakres prac wykonywany był w sposób właściwy, z wykorzystaniem właściwych materiałów, za które płaci Urząd.

Czesław Brożyna, Naczelnik Wydziału Przygotowania i Realizacji Inwestycji – powiedział, że nie bagatelizuje, a zamierzał uwypuklić, że te dwa dokumenty, protokół odbioru a dziennik budowy to są dwa różne dokumenty. One oczywiście powinny ze sobą współgrać, ale nie można ich porównywać. Dziennik budowy to jest tylko chronologiczny zapis tego, co się dzieje na budowie. Jeżeli te zapisy nie są chronologiczne, sprzeczne, to świadczy o niechlujstwie kierownika, który odpowiada za dziennik. Kierownik odpowiada za dziennik i inspektora. Powinien był inspektorowi zwrócić uwagę na to, że albo wpisuje się nie w tym miejscu, albo wpisuje źle, albo po prostu dokonuje zapisów niechlujnie. A protokół odbioru jest to dokument księgowy, który podpada pod przepisy karny, jeśli ktoś oświadczy na protokole nieprawdę. To jest dokument finansowy. Raz, że się odbiera dane roboty, czyli poświadczą się, że roboty są zrobione; dwa, że wartość tych robót jest taka jak w tym protokole wykazano. A dziennik budowy jest chronologią czynności, które następują, występują na budowie.

Radny Stanisław Goszczycki- Pan naczelnik powiedział, że przy tym postępowaniu wszystko było w porządku, komisja działała zgodnie z prawem. Radny czytając ten protokół nie może się z naczelnikiem zgodzić. Postępowanie związane z tym zadaniem opisane jest w ten sposób: „W dniu 18 stycznia 2008 roku Burmistrz podpisał z wykonawcą umowę o wykonaniu robót budowlanych o treści zmienionej w stosunku do wzoru załączonego do SIWZ-u, czyli całkowicie inna treść niż została przedstawiona oferentom ubiegającym się o to zadanie. Zmiana treści umowy po terminie składania ofert stanowiła naruszenie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Kolejny raz mówi się o tym, że naruszono kolejną ustawę, oprócz Ustawy o rachunkowości, Ordynacji podatkowej, teraz Prawo zamówień publicznych. Okazuje się, że 15 maja strony podpisały aneks do tej umowy i zawarcie tego aneksu zwiększyło wynagrodzenie wykonawcy. To również był sprzeczne z ustawą i postanowieniami umowy zawartej z wykonawcą. Dalej protokół mówi, że pomimo wystąpienia niekorzystnych okoliczności, ponieważ każda zmiana na niekorzyść zamawiającego nie może być realizowana, tylko należało unieważnić postępowanie i zacząć prowadzić je od nowa. Jest zapis o treści: „Prowadzenie postępowania lub wykonania zamówienia nie leży w interesie publicznym, czego nie można było przewidzieć wcześniej”. Nie można więc mówić, zdaniem radnego, że komisja działała zgodnie z prawem. Być może działała zgodnie z regulacjami wewnętrznymi Urzędu, natomiast wyraźnie w protokole zaznaczono, że łamane były przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych. Radny zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie, gdzie tu leżał interes publiczny, że zmieniono treść umowy załączonej do SIWZ i podpisano aneks zwiększający wynagrodzenie dla wykonawcy.

Józef Kosobucki, Naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych odpowiedział, że zmiany, które zostały wprowadzone w stosunku do umowy pierwotnej były nieistotnymi, nie mającymi żadnego wpływu na wybór oferenta, co zawarte zostało w wyjaśnieniu dla jednostki kontrolującej. Zmiany dokonywane w późniejszym terminie odbyły się na podstawie obowiązujących przepisów i odpowiedniej kolejności, po wyroku czy też porozumieniu przedsądowym w obecności sędziego w sądzie rejonowym. Takie zmiany zostały wprowadzone w trakcie realizacji. Wracając do postępowań. Do wszczętych postępowań obowiązują przepisy obowiązujące w dniu ich wszczęcia. Minister Finansów na swojej stronie umieścił informację w sprawie podatku VAT, wprowadzając wiele jednostek w błąd. Informacja dot. zmiany i przyzwolenia na stosowanie preferencyjnych stawek podatku VAT do 2010 roku. Sprawa miała być uregulowana rozporządzeniem. Rozporządzenie się ukazało 5 grudnia 2007 roku, jednak w okrojonej formie, widnieje do tej pory na stronie Ministerstwa Finansów, wprowadza preferencyjne stawki podatku VAT i takie Urząd chciał stosować. Wracając do protokołu. Przedłożone były obszerne wyjaśnienia, które nie zostały zawarte. Naczelnik zachęcił do lektury

wyjaśnień, które są w posiadaniu Burmistrza, ponieważ to Burmistrz odpowiadał na pytania jednostki kontrolującej.

Paweł Szczotka, przewodniczący rady zapytał o dalsze uwagi do omawianego punktu.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy odniosła się do kwestii VAT-u, która dot. zadań realizowanych na przełomie 2007 i 2008 roku. Wówczas zmieniały się przepisy dot. VAT-u. Zdarzało się wiele sytuacji, gdzie oferenci nie uwzględnili w swoich przepisach wyższych stawek VAT-u, które obowiązywały w następnym okresie. Część z tych umów było negocjowanych, gdzie zawierane były ugody przedsądowe z wykonawcami, a z częścią wykonawców Urząd jest ciągle w sporze sądowym. To sąd zadecyduje, czy VAT, który odprowadzany jest do budżetu państwa i który zmienił się już w trakcie realizacji inwestycji będzie obciążał wydatki gminy.

Daniel Fryc, Sekretarz Gminy powiedział uzupełniając wypowiedź przedmówcy oraz odpowiadając na zapytania radnego Goszczyckiego, że ocena dokonana przez Regionalną Izbę Obrachunkową jest oceną kontrolerów RIO. Natomiast argumenty, które znalazły się w protokole pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej zupełnie nie zostały potwierdzone przez kontrolę, która trwała w okresie od marca do czerwca br. w tutejszym urzędzie, przeprowadzoną przez Najwyższą Izbę Kontroli w zakresie prawidłowości wydatkowania, dysponowania środkami finansowymi gromadzonymi na Gminnym Funduszu Ochrony Środowiska. I w aspekcie tegoż postępowania, czyli nitki przesyłowej wody zimnej, zadania współfinansowanego środkami Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Również to zagadnienie było analizowane będąc przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli jako naczelny organ w państwie upoważniony do przeprowadzania kontroli zgodności i rzetelności wydatkowania środków publicznych w Polsce- tu Sekretarz podał definicję. I cóż oto stwierdziła owa kontrola zespołu kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli. Stwierdzono, że sprawdzono 24 zamówienia robót lub usług służących ochronie środowiska albo gospodarce wodnej finansowane bądź dofinansowane, jak w tym przypadku w latach 2007- 2008 środkami Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej łączną kwotą 8 mln 363 tys. 400 zł z wyłączeniem przypadków, w których nie miały zastosowania przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych, czyli jest mowa o postępowaniach poniżej 14 tys. euro, bo ustawa wówczas zwalnia z trybu jej stosowania. Kontroler NIK, jak również zespół oceniający dokumenty zgromadzone przez kontrolera i wydający ostateczną decyzję co do treści wystąpienia pokontrolnego stwierdza: „Pozostałe zamówienia dokonane zostały z zachowaniem przepisów tejże ustawy”. Tak więc otrzymano zestawienie dwóch podmiotów kontrolnych, dwóch różnych stanowisk podmiotów kontrolujących obowiązujących na terenie i w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Z jednej strony Regionalnej Izby Obrachunkowej, która jest organem kontroli finansowej w zakresie gospodarności i dysponowania środkami publicznymi gmin, powiatów, województw, z drugiej strony natomiast Najwyższej Izby Kontroli, która w zupełnie inny sposób odniosła się do prawidłowości, podzieliła argumenty i wyjaśnienia, składane w trakcie kontroli przez osoby uczestniczące i prowadzące te postępowania, czemu wyraz dała w swoim protokole i w swoich wyjaśnieniach pokontrolnych, które są radnym znane.

Paweł Szczotka, przewodniczący rady dodał, że w tym samym protokole, który przywołał Pan Sekretarz są zawarte sformułowania, jak np.: „wykorzystywano środki z GFOiŚ na przejściowe finansowanie zobowiązań budżetu miasta i gminy, co w ocenie NIK-u jest nielegalne”. W punkcie, o którym mówił Pan Sekretarz mowa jest również o niezachowaniu zasad gospodarności w przypadku jednego z postępowań, które Izba badała.

Daniel Fryc, Sekretarz Gminy powiedział, że nie może się zgodzić z tym, co usłyszał, z wyrwaniem z kontekstu. Powiedział, że wystąpienie pokontrolne w pierwszym zdaniu Najwyższej Izby Kontroli brzmi: „Najwyższa Izba Kontroli ocenia pozytywnie gromadzone przez Urząd i gospodarowanie w latach 2007-2008 środkami GFOŚiGW mimo stwierdzonych nieprawidłowości nie mających zasadniczego wpływu na kontrolowaną działalność”. Sekretarz zwrócił uwagę na istotny zapis w sprawie, którą omówił, a dot. pozostałych zamówień. Zostały one dokonane z zachowaniem przepisów tej ustawy. Zatem w sposób zupełnie odmienny Najwyższa Izba Kontroli odniosła się do m.in. do tej kwestii, o której była mowa.

Paweł Szczotka, przewodniczący rady powiedział, że jedynie cytował niektóre zapisy.

Radny Ryszard Golec zapytał w kwestii lat 2008- 2009 i trochę innej dziedziny. W roku 2008 Miejskiemu Klubowi Sportowemu „Granica” udzielona została dotacja na realizację zadań publicznych w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej, sportu i rekreacji ruchowej, mimo, że oferta tego podmiotu nie zawierała sprawozdania merytorycznego i finansowego, co było niezgodne z warunkami ogłoszonego przetargu konkursowego. W tym roku 5 klubów wiejskich przy rozliczaniu dotacji z wiosny nie dopełniło małej formalności, jaką była prośba do Pana Burmistrza w sprawie przesunięcia środków między paragrafami i zostały obciążone zwrotem dotacji. Radny zapytał, czy MKS „Granica” również zwróci dotację.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza powiedział, że cieszy się, że radny zauważył, że czynione są starania w zakresie wdrażania zaleceń Regionalnej Izby Obrachunkowej i w tym oku nie miały miejsca nieprawidłowości polegające na nieprawidłowym rozliczeniu dotacji. To, o czym mówił radny Golec o Ludowych Zespołach Sportowych, nie były to drobne niedopatrzania, a rozliczenie dotacji niezgodnych z przeznaczeniem. Nie było innego wyjścia jak tylko zwrócić się o zwrot tej dotacji. I, jak już radny zauważył, jest to spełnienie zaleceń Regionalnej Izby Obrachunkowej i dowód na to, że zalecenia są traktowane poważnie i natychmiast wdrażane. I odpowiedź na zapytanie radnego jest oczywista. Jeżeli okaże się, że „Granica” wykorzystwała dotację niezgodnie z przeznaczeniem, jak to miało miejsce w przypadku LZS-ów, to podobnie jak LZS-y tą dotację w kwocie źle wykorzystanej będzie musiała zwrócić. Na razie takie fakty nie mają miejsca.

Radny Andrzej Lipko powiedział, że jest zaskoczony wiedzą Pana Przewodniczącego Komisji Obywatelskiej. Radny podejrzewa, że wypowiedź ma aspekt prywatny. Uważa, że aby wystąpić na mównicy należy zasięgnąć wiedzy w zakresie przepisów i wówczas podjąć dyskusję merytoryczną. Chodzi o to, że gmina w ogłoszeniu podała informację o konkursie z zakresu sportu kwalifikowanego. Jest tu mowa o środkach pośrednich, które „Granica” uwzględniła w umowie. Taka umowa została podpisana pomiędzy „Granica” a gminą. Zawiera ona środki pośrednie w granicach 8 tys. zł, tj. ok. 650 zł miesięcznie na wydatki z tytułu obsługi biura zarządu klubu, w tym zakup artykułów biurowych, rozmowy telefoniczne i inne pochodne środków pośrednich. W protokole dlatego zapisano: „Przyjęto jako prawidłowo rozliczenia sprawozdania końcowego z wykonania zadań, złożonego przez Miejski Klub Sportowy „Granica””. Radny zaznaczył, że dwójako na kursach jest interpretowane prawo. Raz wykładowcy sugerują, że środki pośrednie mogą wchodzić w skład kosztów stałych poszczególnych klubów, a innym razem, że takiej możliwości nie ma. Na dzień dzisiejszy zostało to uregulowane, także każdy klub sportowy, czy to ludowy, czy też inny zespół ma prawo do ujęcia w umowie kosztów pośrednich w wys. 10% kosztów ogółem.

Radny Stanisław Goszczycki odniósł się do wypowiedzi Sekretarza Gminy, który chciałby w odczuciu radnego, wystąpieniem pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli przesłonić protokół, który przedłożyło RIO. I jakby chciał powiedzieć, że skoro nie ma podobnych zapisów w protokole NIK, to nie ma uchybień związanych z prawem zamówień publicznych. Zdaniem

radnego, RIO powołując się na konkretne artykuły prawa zamówień publicznych wskazało wprost uchybienia dot. nieprzestrzegania tej ustawy. Zatem nie może Sekretarz Gminy powiedzieć, że zawarcie umowy wbrew temu, co było przedstawione i załączone jako projekt do SIWZ i zawarcie umowy z niekorzystną dla zamawiającego kwotą jest czymś normalnym. Być może kontrolujący z NIK skupili się na innych rzeczach, bo jest wiadomym, że w zależności od tego, kto kontroluje, jakie to są osoby, jedne osoby wyłapią takie rzeczy, a inne osoby inne nieprawidłowości. Być może nie jest tak, że jedna osoba znajdzie wszystkie. Zbiegając te dwa protokoły radny nie widzi, żeby protokół NIK oceniający pozytywnie gromadzenie przez Urząd i gospodarowanie środkami GFOSiGW miał wybielić ten z przeprowadzonej kontroli przez RIO. Radny zwrócił się do Sekretarza, że jego zdaniem, Sekretarz chciał zrobić zasłonę dla tych nieprawidłowości wykazanych w protokole sporządzonym przez RIO.

Daniel Fryc, Sekretarz Gminy powiedział, że oczywiście nie było jego intencją to, o czym mówił radny Stanisław Goszczycki, a podważanie kompetencji pracownika Najwyższej Izby Kontroli pozostawia bez komentarza. Sekretarz podkreślił, że zwrócił uwagę na bardzo istotną kwestię dot. interpretacji przez dwa podmioty kontrolujące, przez osoby, kontrolerów, upoważnionych, przeszkolonych, znających problematykę kontrolowaną w zakresie podejścia do analizowanego, zgromadzonego materiału w danej kwestii. Sekretarz zwrócił się do radnego Goszczyckiego, że powiedział tylko, że kontrola NIK jako naczelnej jednostki w państwie-upoważniona do kontroli rzetelności wydatkowania środków publicznych, jak to miało miejsce również w Gminie Bogatynia, nie potwierdziła nieprawidłowości, uchybień, o których mowa w protokole pokontrolnym RIO, bowiem dokonała odmiennej interpretacji materiału, który zgromadzony został w postępowaniu i oceniła pod kątem legalności, zasadności gospodarowania i przeprowadzania procedury zgodnie z obowiązującym w naszym państwie prawem. Sekretarz dodał także, że w legalnej wykładni przepisów obowiązującego prawa, w gąszczu przepisów, w którym funkcjonujemy, ponieważ system prawa w Polsce, co obrazuje szereg wyroków trzech podmiotów upoważnionych do wykładni prawa cywilnego, karnego oraz administracyjnego, że polski system prawa jest niespójny, nierzetelny i niejednoznaczny.

Radny Jacek Kuciński zapytał po usłyszeniu kilku wypowiedzi w sprawie kontroli NIK oraz RIO, bo nie chciałby wierzyć, że ktoś umniejsza wyniki jednej kontroli, żeby opierać się na innej. Jeżeli jednak w przypadku zarzutu, jaki postawił przed chwilą radny Golec odnośnie cofnięcia dotacji, źle rzekomo rozliczonej, a z wypowiedzi burmistrza Stachyry wynika, że wyniki pokontrolne traktowane są bardzo poważnie. Idąc tokiem rozumowania Pana Sekretarza, być może inna kontrola wykazałaby zupełnie co innego. Bo przed chwilą do tego nawiązał, że prawo jest niedoskonałe i być może inna kontrola wykazałaby coś innego. Druga sprawa dot. głosowań istotnych dla miasta dokumentów, w tym budżetu, gdzie radni opierają się na wytycznych z RIO.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy powiedział o swoich uczuciach towarzyszących przysłuchiwaniu się dzisiejszej dyskusji oraz o tych, które towarzyszyły mu w momencie, kiedy prowadzona była kontrola w urzędzie, jak i wówczas, kiedy wpłynęły konkretne dokumenty, a były to protokoły, zalecenia. Powiedział, że dyskusja ma wtedy sens, kiedy odnosi się ją do sytuacji, które mogą mieć miejsce bądź w innych samorządach, bądź w naszym. Dla Burmistrza kontrola ma nie tylko wymiar restrykcyjny, ale przede wszystkim, co podkreślali urzędnicy z RIO, także charakter pomocowy. Ma pomóc gminie w tym, żeby przy natłoku różnorodnych prac, zadań nie popełniać błędów, które są nieuniknione w każdej prowadzonej tego typu działalności. To, co bardzo cieszy i za co podziękował to prawda, która przenika dyskusję. Zarówno Pani Wiceprzewodnicząca, jak i inni radni mówili o tym, że w Gminie Bogatynia rzeczywiście prowadzonych jest bardzo wiele inwestycji. Od początku kadencji wydawało się, iż to jest jakby kluczem do tego, aby odrobić zaległości, które niestety ta gmina w znacznym stopniu miała na początku obecnej kadencji. Burmistrz powiedział dalej, że

swój Urząd traktuje poważnie, a najpoważniej traktuje sprawy związane z tym, co można zrobić dla miasta, dla gminy i dla mieszkańców. To zdanie jest stuprocentowe i niemal powszechne. Zasugerował, że być może ta cała lektura, zgłębiona przez Radę przed dzisiejszą sesją, jest niekompletna. Poprosił, by przypomnieć sobie, jak wyglądała sytuacja finansowa gminy 5 lat temu podczas ostatniej kontroli. Burmistrz się zapoznał z poprzednim protokołem. Byłby bardzo zmartwiony, gdyby taki protokół w ręce otrzymał. Zawierał 40 zaleceń, bardzo poważnych wobec 21, które wpłynęły obecnie jest to skala, którą można porównywać. Pani Skarbnik powiedziała, że bardzo wiele z zaleceń zostało wyeliminowanych czy też naprawionych w trakcie trwania kontroli. I wreszcie kolejna sprawa. Bardzo mocno Urząd przyłożył się do tego, aby sporządzić dokument, który jest odpowiedzią dla RIO w zakresie wyeliminowania uchybień, które zdarzają się nie tylko w urzędzie, ale w każdej instytucji. Burmistrz ma świadomość, że bardzo wnikliwie i bardzo dokładnie patrzy się na ręce wszystkim, także skarbnikowi gminy, zastępcom burmistrza, radnym. I rzeczywiście z pewnością jest tak, że przy natłoku zadań powstają uchybienia. Jednak kontrolę traktuje w tym momencie jako wskazanie sposobu eliminacji tego, co się pojawiło i tego, co może zostać uznane jako nie do końca właściwe i prawidłowe. Będzie dzisiaj też mowa o dyscyplinie finansowej, o tym, jak razem oszczędzić trochę pieniędzy w gminie. To są tematy ważne, na nie kolej przyjdzie. Zdaje sobie sprawę z wątpliwości radnych. Burmistrz powiedział z pełną odpowiedzialnością, że jest w 100%-ach pewny, że wskazane uchybienia na pewno bardzo szybko będą wyprostowane, naprawione. Poinformował, że przesłano wyjaśnienia do RIO. Następnie podziękował za podkreślanie, że wielość inwestycji niestety musi rodzić komplikacje na poziomie formalno-urzędniczym, co jest czasami nieuniknione i poprosił o zrozumienie. Zaproponował wnikliwie wysłuchać tych naczelników, którzy postępują zgodnie z literą prawa i także czasami też mają wątpliwości. Urząd wielokrotnie występuje do organów nadzoru z prośbą o pomoc w znalezieniu właściwej wykładni. To jest także bardzo ważne. Zwrócił się z prośbą do Pani Skarbnik, żeby odczytała treść pisma i przedstawiła stanowisko i odniesienie Urzędu do zaleceń, które skierowało RIO i NIK. Wiele racji jest w tym, co zostało dziś podniesione. Powiedział, że rozumie niepokój radnych, bo nikt nie chce przykładąć ręki do czegoś, co może wydawać się wątpliwe, kontrowersyjne. Zaręczył z całą odpowiedzialnością, bo jest pewny, że działania idą w dobrym kierunku. Szczegółowe pytania poprosił kierować do naczelników, którzy są przygotowani do tego, żeby wszystkie niejasności i wątpliwości należycie wyjaśnić.

Przewodniczący rady podziękował Burmistrzowi za wypowiedź i zapytał z jakim dniem została wystosowana do Regionalnej Izby Obrachunkowej odpowiedź.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy odpowiedziała, że 14 września.

Przewodniczący rady zapytał, więc, dlaczego nie ma tego pisma, skoro jest 30 września. Zwrócił się do Pani Skarbnik, że skoro omawiane są wystąpienia pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej, to radni powinni znać stanowisko Urzędu w sprawie tych zarzutów. Tak samo jak w przypadku wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli, które Rada otrzymała przed posiedzeniem, 3 września. Pismo samo z Najwyższej Izby Kontroli z Wrocławia jest datowane na 30. lipca, do Biura Burmistrza według stempla wpłynęło 3. września. Zwrócił się dalej do Burmistrza z zapytaniem, czy należy domniemywać, że skoro 3. września zostało w Biurze Burmistrza zarejestrowane, to dopiero wpłynęło 30 lipca. A odpowiedź na te wnioski pokontrolne NIK- u była datowana na 2. września. Poprosił o wyjaśnienie. Zaznaczył, że radni otrzymali odpowiedź na pismo Najwyższej Izby Kontroli.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – zwrócił uwagę, że to był okres wakacyjny i oświadczył, że z urlopu wrócił 1. września i w pierwszym wolnym dniu w pracy skierował wystąpienie Najwyższej Izby Kontroli do Rady. Nie było osoby w urzędzie, która mogłaby podjąć decyzję o skierowaniu pisma do Przewodniczącego Rady. Powiedział, że jeżeli

Przewodniczący próbuje cokolwiek sugerować, to niczego się przed radnymi nie ukrywa, są informowani w każdym pierwszym możliwym terminie. Podkreślił, że po urlopie był 1. września w pracy. Zaniepokoił Burmistrza jeden fakt, który chciałby także poruszyć. Burmistrz rozumie, że najwyższym organem władzy w gminie jest sesja – narada miasta i gminy, natomiast nie znajduje zrozumienia dla faktu, dlaczego radni nie chcieli na te tematy rozmawiać podczas trwania komisji problemowych. Po raz pierwszy spotyka się z przypadkiem, a jest na sali była przewodnicząca Komisji Rewizyjnej w latach 94-98 Pani Wanda Choma. Burmistrz doskonale pamięta praktykę, która była wówczas obowiązująca, jeżeli chodzi o wstępną informację oraz interpretację Komisji Rewizyjnej odnośnie protokołu RIO. I bardzo zdziwił się, że Komisja Rewizyjna Rady Gminy i Miasta Bogatynia tego dokumentu nie analizowała. Być może ze względów, które do Burmistrza nie do końca docierają, trzeba temat rozpatrywać tylko i wyłącznie na sesji. Natomiast dobry obyczaj wymaga tego, aby komisje rady również odnosiły się do problemów merytorycznych. Bo jak słusznie zauważył Pan radny Goszczycki, problem, czy może nie problem, ale protokół ma charakter wielowątkowy. Tam rzeczywiście jest miejsce i dla spraw związanych z kwestiami komunalnymi, i jest o zamówieniach, jest o sprawach związanych z Wydziałem Świadczeń Społecznych, itd. Powiedział dalej, że czuje się w tej sytuacji, jakby był postawiony pod ścianą. Nie takie były intencje, aczkolwiek należało chyba, być może tą kwestię przedyskutować na komisjach. Troszkę zabrakło dobrej woli, a sesja jest wspaniałym miejscem, żeby prezentować odmienne zdanie, ale niestety nie dano Burmistrzowi szansy pokazania jego stanowiska i to jest smutne. I to rzeczywiście wnioski ...

Przewodniczący rady powiedział, że Burmistrz kwestię powtarza.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – powiedział, że została mu ona przerwana przez Przewodniczącego.

Przewodniczący rady potwierdził, że przerywa i dodaje głos radnemu Goszczyckiemu, bo całkowicie się nie zgadza z tym, co Burmistrz sugeruje, opiniuje. Powiedział, że Rada nie będzie sugerować, będzie twierdzić...

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – zaproponował Przewodniczącemu zapoznanie się ze statutem i zapisem o tym, że Burmistrz ma prawo...

Przewodniczący rady powiedział, że udzielił Burmistrzowi głosu, następnie uznał, że ten wyczerpał swoją wypowiedź...

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – powiedział, że nie może mu być odebrany głos, bo nie skończył wypowiedzi.

Przewodniczący rady podziękował Burmistrzowi i oddał głos radnemu Goszczyckiemu.

Radny Stanisław Goszczycki zaprzeczył temu, co Pan Burmistrz powiedział przed chwilą, że nikt się nie chciał pochylić nad tak rzeczywiście istotnymi tematami. Otóż wczoraj Komisja Budżetowa debatowała i to dość długo, na ten temat. Burmistrz Stachyra uczestniczył w posiedzeniu, ale dość krótko i opuścił posiedzenie. Jediną osobą, która w gąszczu pytań musiała odpowiadać na rzeczywiście wiele zapytań była Pani Skarbnik, która uczestniczyła do godziny prawie 18.30 w posiedzeniu komisji. Porządek komisji był bardzo obszerny i znalazło się w nim pismo Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, nad którym dzisiaj twa debata. Oczywiście były pytania związane dotyczące kontroli, która miała miejsce w GZMK i MZGK. Powiedział kategorycznie, że nieprawdą jest, iż członkowie komisji nie chcieli rozmawiać. Na posiedzeniu komisji, oprócz członków komisji był obecny tam Pan Przewodniczący, Pan Wiceprzewodniczący, byli radni Piotr Nosal, Jacek Kuciński. Próbowano nie przekładać

wszystkiego z debaty na posiedzeniu na dzisiejszą sesję chcieliśmy, wiele informacji posłuchać w mniejszym gronie. Poinformował Burmistrza, że takie debaty na Komisji Budżetowej miały miejsce.

Przewodniczący rady powrócił do opóźnienia, z jakim radni otrzymali wystąpienia pokontrolne z NIK-u. Bo tak samo rzecz się ma z wystąpieniem pokontrolnym przeprowadzonym w ramach kompleksowej kontroli gospodarki finansowej Gminy Bogatynia. Pismo zostało wysłane z Wrocławia 14. sierpnia, do Biura Obsługi Interesantów wpłynęło 20. sierpnia. Pan Burmistrz raczył to pismo skierować do Przewodniczącego Rady w dniu 2. września. To jest jeden aspekt tej sprawy. Drugi jest taki, że z wiedzy posiadanej przez Przewodniczącego, Regionalna Izba Obrachunkowa takie pisma wysyła w dwóch egzemplarzach – jeden skierowany jest bezpośrednio do Burmistrza, drugi do Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Do tej pory takie pismo nie wpłynęło bezpośrednio do Biura Burmistrza. Przewodniczący w tej sprawie telefonował do Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu i otrzymał potwierdzenie, że w istocie te pismo zostało wysłane w dwóch egzemplarzach. Tak samo, jak pismo, które radni otrzymali 11. września, a więc wnioski pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej z kontroli MZGK i GZMK. To pismo Przewodniczący otrzymał już do Biura Rady w zapieczętowanej kopercie bezpośrednio kierowanej do Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta Bogatynia. Przewodniczący postanowił pozostawić sprawę bez komentarza, aczkolwiek dodał, że zarówno pismo dotyczące wystąpień pokontrolnych RIO, jak i pismo dotyczące wystąpień pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli wpłynęło do Biura Rady Gminy i Miasta Bogatynia 2 września, jednocześnie. Co interesujące – 2. września albo dzień później wpłynął wniosek o nadzwyczajną sesję, w porządku której był projekt uchwały o zmniejszeniu wynagrodzenia Pana Burmistrza. Przewodniczący osobiście uważał w tamtym momencie, że to jest klasyczny wybieg do przodu związany z nieprzychylnym klimatem wokół obwodnicy bogatyńskiej. Teraz, po tych faktach, które tutaj zaistniały, jest przekonany, że to był klasyczny wybieg do przodu, ale związany właśnie z wystąpieniami pokontrolnymi, które wpłynęły do Urzędu Miasta i Gminy Bogatynia, a Przewodniczący i radni musieli na te wystąpienie pokontrolne czekać bez mała 2 tygodnie.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy podziękował Przewodniczącemu Rady. Powiedział, że fantastyczne są jego odczucia, aczkolwiek postanowił odnieść się najpierw do tego, co mówił radny Stanisław Goszczycki. Powiedział, że nie wie, kto kłamie, ale to jest porządek wczorajszej komisji, o której radny mówił. W nim takich punktów nie ma. Nie wie, czy obaj dysponują tym samym dokumentem. To jest po pierwsze tak, jeżeli radny zarzuca Burmistrzowi kłamstwo, to prosi o pokazanie tego. Rzeczywiście Burmistrz mówił tylko o tym, że dobrą praktyką każdego samorządu jest ocena protokołów i zaleceń przez Komisję Rewizyjną oraz inne komisje rady. To jest chyba normalne i logiczne. Burmistrz nie chce używać stwierdzenia, że radni na komisjach o tym nie chcieli rozmawiać, ale rzeczywiście takie były fakty. Powiedział dalej, że pozostaje pewien niesmak, bo jeżeli nie chce się rozmawiać o czymś, co jest nie mniej istotne, to zmierza się do tego, żeby eskalować emocje i niepotrzebne, mogące być wyjaśnione w sposób bardzo rzeczowy kwestie, zostawiać na posiedzenia Rady, próbując osiągać własne cele. Burmistrz się z tym nie zgadza, ponieważ swoją misję, a misję tą pełni z zaufania społecznego, traktuje nieco inaczej. Nie będzie bawił się w politykę i nie będzie pozwalał sobie na wyciąganie jakiś wniosków politycznych, a niestety czeka nas wszystkich i tego pewnie świadomość mamy. Stwierdził na podstawie tego, co wie, co ma przed sobą, że komisje rady nie chciały w pewnym momencie na ten temat rozmawiać. To jest sprawa pierwsza. Po drugie, zwrócił się do Przewodniczącego Rady, każdy mieszkaniec Bogatyni, w wyniku ciężkiej pracy ma prawo udać się na urlop. Podkreślił, że wrócił 1. września, Powiedział, że i to też bierze na siebie, nie pozwolił nikomu ze swoich pracowników bez zapoznania się z dokumentami, przekazywać czegokolwiek. I to jest jakby sprawa kolejna. Istotne jest to, co powiedział i obawia się, że Pan Przewodniczący za chwilę odbierze mu głos. Samorząd nie

powinien, patrząc na protokół, doszukiwać się wszystkiego tego, co może w samorząd bezpośrednio uderzać, bo tak nie jest. Kontrola miała za zadanie pokazać, co należy poprawić. Poprzedni Burmistrz miał zaleceń czterdzieści kilka, a protokół trzy razy grubszy niż obecnie. Burmistrz nie mówi tego w kontekście, że teraz jest super, idealnie i nie ma żadnych pomyłek czy uchybień. Zdarzają się, natomiast, trzeba pamiętać o jednym – nie popełnia błędów, kto nic nie robi. Podkreślił, że będzie bronił swoich naczelników z jednego zasadniczego powodu. To są ludzie, którzy naprawdę ustawicznie się szkolą, zdobywają wiedzę w merytorycznych kwestiach, które ich dotyczą, a poza tym naprawdę wykonują swoją pracę bardzo sumiennie i bardzo obowiązkowo. Nie powinno się tego tematu rozwlekać. Następnie powiedział, że naprawdę szanuje wypowiedzi radnych. Chce rzetelnie na nie odpowiadać, ale przy tym wszystkim gdzieś ginie to, co jest istotą całego samorządu. Ginie troska o człowieka, giną sprawy, z którymi Burmistrz się styka na co dzień, giną rzeczy, które dla nas, jako dla samorządu, powinny być fundamentalne. I tam, gdzie można pomóc, to pomagać należy. Odrzucono w głosowaniu dwie autopoprawki i będą omawiane późnym popołudniem. Ale dla Rady i dla Burmistrza to jest kwestia podniesienia ręki, odpowiedzialne, ale dla tych ludzi to jest być albo nie być.

Przewodniczący rady podziękował Burmistrzowi za wypowiedź. Powiedział, że wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej dotyczące GZMK i MZGK było kierowane do Komisji Rewizyjnej, Rozwoju i Budżetu. Komisja Rozwoju i Budżetu tym tematem się zajęły, zgodnie z dekreacją. Wystąpienie pokontrolne w sprawie kontroli kompleksowej gospodarki finansowej Gminy Bogatynia było kierowane do Komisji Rewizyjnej i do wszystkich radnych. Wystąpienie pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli było kierowane do Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna się nie zebrała, Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Krzysztof Gnacy jest na urlopie, Pan Wiceprzewodniczący nie zwołał posiedzenia

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy - Trzeba było poczekać.

Przewodniczący rady zwrócił się do Burmistrza, że ten przywołuje kontrolę jeszcze z poprzedniej kadencji. Przewodniczący zajrzał do tej kontroli, rzeczywiście jest dość obfita. Cały protokół umieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej, do czego są organy gminy zobowiązane, aby udostępnić wszelkie dokumenty z kontroli ogółowi mieszkańców. Wystąpienia pokontrolne do dziś dnia w Biuletynie Informacji Publicznej nie zostały umieszczone. Zapytał jeszcze, gdzie jest egzemplarz z kompleksowej kontroli gospodarki finansowej gminy Bogatynia kierowany do Przewodniczącego Rady. Następnie ogłosił 15 minut przerwy.

Przerwa

Przewodniczący rady po przerwie stwierdził quorum. Powiedział, że przed przerwą radny Stanisław Goszczycki zwracał się z chęcią zabrania głosu.

Radny Stanisław Goszczycki - Rzeczywiście Pan Burmistrz w porządku Komisji ds. Budżetu nie doczyta się o tym, iż protokół RIO był zawarty w porządku jej obrad. Nie było go w porządku obrad, dlatego że rzeczywiście tak, jak powiedział Przewodniczący, nie było tak zadekretowane, jako dokument, którym miała się zająć Komisja ds. Budżetu. Jednakże Komisja ds. Budżetu nie mogła obojętnie przejść obok tego protokołu. I niezależnie od tego, że nie było go w porządku obrad, był on przedmiotem rozmów i zadawania pytań. Nadmienił, że rzeczywiście na obrady Komisji ds. Budżetu to Burmistrz lub jego zastępcy bardzo rzadko przychodzą. I już o tym wspominał na sesji, że niejednokrotnie Pani Skarbnik jest atakowana i musi udzielać odpowiedzi, na które czasami nie zna ich lub nie może udzielić, zaśnając się

tym, że taką odpowiedź może udzieli Pan Burmistrz. Na wczorajszej komisji był obecny Pan Burmistrz Stachyra, przy czym nie do końca, ale Komisja ds. Budżetu dość szczegółowo czasami analizuje. Wczoraj byli obecni Pani prezes Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego, był obecny Pan dyrektor MZGK i zastanawiano się wspólnie nad zawartymi zaleceniami pokontrolnymi w tych protokołach. Natomiast po skończeniu, jakby wyczerpaniu tego punktu, Pani Skarbnik odpowiadała pytania do przedłożonego pisma i zaleceń pokontrolnych RIO. Gdyby Burmistrz uczestniczył do końca, to z pewnością też wzięłyby udział w tej dyskusji. W każdym razie chciałby podkreślić, że mimo, iż nie było tego w porządku, to nie zgadza się ze stwierdzeniem, że radnych to nie interesuje, nie zgadza się ze stwierdzeniem, że radni podchodzą obojętnie do spraw związanych z funkcjonowaniem gminy, z zarządzaniem jej i wydatkowaniem środków.

Przewodniczący rady podziękował i oddał głos Burmistrzowi.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – Zapytał, ile ma czasu.

Przewodniczący rady odpowiedział, że 10 minut.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – Podziękował. Postara się wypowiedzieć w 2 minuty. Nie zakwestionował tego, o czym mówił Pan Stanisław. Może najpierw o uczestnictwie w komisjach. Przyznał, że czasami wychodzą dziwne sytuacje, kiedy komisja prosi o opuszczenie sali obrad, ponieważ chce zostać w swoim gronie. Więc nie zawsze obecność Burmistrza jest mile widziana. Takie sytuacje niestety mają miejsce i taka sytuacja też miała miejsce w dniu wczorajszym. To po pierwsze.

Przewodniczący rady powiedział, że nie przerywa. Zapytał, czy ktoś z radnych był świadkiem takiej sytuacji, że któryś z przewodniczących powiedział Panu Burmistrzowi, żeby ten wyszedł.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy – Powiedział, że osobiście był świadkiem takiej sytuacji, to nie była ostatnia komisja. Kiedy radni, członkowie komisji, podejmowali głosowanie, stwierdzili, że bardzo dziękują, w sposób oczywiście kulturalny, a teraz już mają swoje sprawy. Także kij ma dwa końce. Odniósł się do kwestii, ale stara się hamować emocje i poprosił o to zebranych. Zwrócił się do radnego Goszczyckiego, że nie jest do końca tak, jak ten mówi. Nie umieścił protokołu w porządku. Burmistrz nie chce twierdzić, że radny Goszczycki potraktował sprawę w sposób nie do końca poważny, natomiast odniósł się do całości. Komisje nie obradowały w tym punkcie, nie było dyskusji. Powiedział, że może delegować pracowników, naczelników, swoich zastępców do tego, a zwłaszcza Panią Skarbnik, żeby na wszystkie kwestie, które radni w ramach swojej bieżącej działalności podejmują, były udzielane wyjaśnienia. Naprawdę uważa, że w tej chwili jest to takie trochę „czepianie” się drobiazgów. Naczelnicy tak jak mogą, starają się przygotowywać dla radnych odpowiedzi. Często też tak się dzieje, nie twierdzi, że w złej woli, ale takie sytuacje mają miejsce, że nie ma jakby wcześniejszej informacji, czego konkretnie będą dot. pytania. Urzędnicy są tylko ludźmi, którzy chcą być dobrze przygotowani, aby nie doprowadzić do sytuacji, które będą wymagały przedłużenia czasu pracy komisji, aby zgromadzić odpowiedni materiał. Burmistrz nie doszukiwałby się jakiś powodów do tego, żeby stawiać sobie jakieś wzajemne zarzuty. Faktem jest, że Pan Przewodniczący Stanisław Goszczycki nie umieścił protokołu w porządku, nie wiadomo dlaczego. Być może były jakieś powody. Faktem jest, że Komisja Rewizyjna nie debatowała w tym punkcie. Faktem jest, że żadne komisje tego tematu nie podjęły. Burmistrz rozumie, że to jest bardzo ciekawy temat medialny, który można sprzedać na sesji, dołożyć Burmistrzowi, „popastwić” się troszeczkę. Zaapelował, by zacząć pracować dla ludzi. To jest misja samorządu. Naprawdę każdy z obecnych, bo tutaj jest analogia między Burmistrzem a radnymi, musi zrobić rachunek sumienia i stanąć przed mieszkańcem Bogatyni i powiedzieć: to i to starałem się

zrobić, to mi się udało, a to może kiedyś, bo na dziś nie wyszło. I tak naprawdę to wszyscy sobie muszą zdać sprawę, że nie pracuje się po to tutaj, żeby łąpać się za ręce i doszukiwać się niewiadomo czego, kiedy nota bene cała sprawa trwa, skutecznie pokazuje się, w jaki sposób Gmina Bogatynia naprawi niektóre uchybienia, wszystkie. Niektóre już są w tej chwili, z głowy. I właśnie ta misja zebranych powinna przyświecać. Burmistrz powiedział, że nie może zrozumieć jednej rzeczy. Naprawdę wiadomo, jaką Bogatynię, jaką gminę zastano 3 lata temu. Przez półtora roku był okres ciężkiej pracy, Burmistrz otrzymywał pomoc ze strony radnych, mógł liczyć na zrozumienie, iż wiele rzeczy w tej gminie wymaga pracy u podstaw i pracy organicznej. Takie są potrzeby i oczekiwania naszych mieszkańców. Należy skoncentrować się na pracy. Ci ludzie na to czekają i im to się należy. Zaniedbywani byli przez wiele lat. Burmistrz zwrócił się z prośbą o wytonowanie pewnych emocji, o zakończenie sporu o komisje, o zapisy, o różne rzeczy. Należy pracować razem dla gminy. Ocena pracy samorządu będzie sprawiedliwa i tylko do tego chciałby Burmistrz misję pełniąc dążyć. Poprosił, żeby stonować emocje, to nie służy ani gminie, ani mieszkańcom a służy tylko niepotrzebnemu podgrzewaniu jakiejś atmosfery o rzeczy z punktu widzenia interesów gminy i ludzi mało istotne.

Radny Jerzy Wojciechowski powiedział, że całkowicie się zgadza z Panem Burmistrzem, nie powinno się wekslować tej dyskusji na boczne tory. Radny przy okazji zaapelował do Pana Burmistrza, aby nie obrażał radnych, aby też nie oceniał, bo to nie leży w jego kompetencjach. Poprosił także, żeby nie rozmywać istoty rzeczy w takich właśnie pobocznych dyskusjach. To jest apel do Pana burmistrza i ma nadzieję, że Pan Przewodniczący rady również tej kwestii dopilnuje. W odniesieniu jeszcze do swoich poprzedników chciałby zwrócić uwagę, że padły bardzo trafne, konkretne pytania, które radni mają obowiązek i prawo zadawać. Poprosił Burmistrza, żeby nie mówił, że chodzi tutaj o „parcie na szkło”. Radny ma nadzieję, że dyskusja przejdzie wreszcie do istoty rzeczy i nie będzie rozmywania pytań w potoku gadulstwa. Zwrócił uwagę, że w kwestii protokołów pokontrolnych chciałby zadać konkretne pytania i oczekuje konkretnych bardzo odpowiedzi, dlatego, że każde naruszenie prawa jest naruszeniem prawa. Dziś podczas obrad można było usłyszeć, że inaczej patrzy NIK, inaczej patrzy RIO, to nie jest istotne. Jeżeli jest wskazanie konkretne na ustawę i jest wskazany przepis, nawet nie jest naruszony, do tego należy się odnieść. Radny dopytał w tym kontekście o GZMK. Pan radny Goszczycki już zwrócił uwagę, że było to przedmiotem obrad jego komisji. Pierwsza rzecz, GZMK prowadzi szereg działań z naruszeniem prawa jak wynika z tego protokołu. Po drugie, bardziej istotna kwestia, jako GZMK wykazało się ogromną stratą, a zgodnie z przepisami tak jak mówi kodeks spółek handlowych, jeżeli suma straty przewyższa kapitał rezerwowy to do kapitału zakładowego... to niezwłocznie powinno być dokonane zgromadzenie wspólników, czyli w tym wypadku Pan Burmistrz powinien się do tej kwestii odnieść i rozważyć dalsze istnienie spółki. Radny poprosił, by już nie odnosić się do jego wstępu, tylko do konkretnych pytań na temat.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy - Oba podmioty – GZMK i zakład budżetowy dostały tak jak i gmina zalecenia pokontrolne, otrzymały termin udzielenia odpowiedzi na te zalecenia: 30 dni. Te 30 dni mija prawdopodobnie 11 października. Urząd kontaktował się z jednym i drugim podmiotem i zwrócono się z prośbą, żeby przed udzieleniem odpowiedzi Regionalnej Izbie Obrachunkowej były one skonsultowane również z Burmistrzem. Uwagi dotyczące funkcjonowania GZMK w dwóch punktach, o tym Pani prezes wczoraj mówiła na komisji, zostały już wykonane. Należy dokonać jeszcze zmian umowy spółki, i tutaj Pani prezes przygotowuje odpowiednią propozycję co do kadencji rady, bo tam było też zastrzeżenie. Natomiast ogromnym problemem jest rzeczywiście działanie spółki zgodnie z prawem. Na moment tworzenia zakładu, wydzielania zakładu budżetowego, wtedy, kiedy spółka kontynuowała już działalność swoją w bardzo ograniczonym zakresie, interpretacja prawa była troszeczkę inna i wtedy spółka mogła taką działalność prowadzić. W tej chwili nie może. Samorząd staje przed koniecznością podjęcia decyzji co do dalszych losów tej spółki. Pojawiają się różne propozycje,

połączenia z TBS-em, przekształcenia spółki w spółkę pracowniczą, natomiast decyzje jeszcze nie zapadły. O tym zdecydować będzie również Rada. W tej chwili zakańczony jest trzeci kwartał, analizowany będzie za chwilę stan finansów gminy po trzecim kwartale. Jeżeli sytuacja pozwoli w tym roku, wystosowany zostanie do Rady wniosek o pokrycie straty w GZMK. Jest to kwota 800 000,00 złotych. Taka operacja została przeprowadzona już 2 lata temu pokrywając stratę w wysokości 2 mln złotych. Zostanie wystosowany do Rady wniosek, dlatego, że każda decyzja, która zostanie podjęta w sprawie spółki będzie się wiązała z tym, że to gmina będąc właścicielem stuprocentowym i tak będzie musiała pokryć zobowiązania. Być może będzie decyzja o ograniczeniu działalności spółki... Na ten moment odpowiedzi jednoznacznej nie można udzielić, omawiana jest z prawnikami sytuacja prawna spółki.

Radny Jerzy Wojciechowski – precyzyjnie zapytał jak Pan Burmistrz rozumie słowo niezwłocznie, ponieważ zaistniała sytuacja, że z dniem 31 grudnia roku 2008, jak wynika z tej opinii, zarząd jest zobowiązany niezwłocznie zgromadzić Zgromadzenie Wspólników w celu podjęcia uchwały. Zapytał, czy takie zgromadzenie miało miejsce, bo padła jest sugestia, że kontrolującym nie przedłożono dokumentów potwierdzających podjęcia takich działań przez zarząd GZMK.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy –Rzeczywiście sytuacja, która związana była z kontrolą dotyczyła dwóch jeszcze podmiotów, powiązanych z budżetem gminy, z jednej strony spółka GZMK, z drugiej strony zakład budżetowy. Na temat zakładu jeszcze będą prowadzone rozmowy, jeżeli chodzi o GZMK rzeczywiście wystąpiły pewne problemy. Zakres działania Gminnego Zarządu nie końca obejmuje substancję nazywaną komunalną. Powiedział, że czeka na Panią prezes i złożenie wyjaśnień, bo prezes bezpośrednio jako szef zarządu będzie musiała sporządzić odpowiedź do RIO. Burmistrz powiedział dalej, że bardzo pozytywnie ocenia Panią prezes, jeżeli chodzi o wykonywanie nadzoru z jego ramienia. Uważa, że jeżeli będzie możliwość to tę spółkę należy ratować, nie tylko dlatego, że jest to spółka gminna i w dużym stopniu zawiaduje tą substancją, która gminie podlega, ale również dlatego, że jest to spółka potrzebna Gminie Bogatynia. Nie może obiecywać, ale uważa, że jest pewna perspektywa rozwoju spółki. Pani Łopuska- Zdonek bardzo mocno stara się, aby kierować tą spółką na tyle, aby ona mogła poradzić sobie wobec naprawdę trudnej sytuacji. Należy odczekać na odpowiedź te 30 dni. Pani prezes samodzielnie nie wysła wszystkich swoich wyjaśnień do RIO, zostanie to oczywiście skonsultowane, zwołane zostanie walne i ustalone, jaki jest interes gminy w ramach działania spółki, którego trzeba bronić. Nie chciałby niczego deklarować, ale z drugiej strony też nie chciałby zrzucić odpowiedzialności, bo zarówno właściciel jak i szef zarządu w pewnym stopniu ją ponosi, dlatego potrzeba jeszcze czasu.

Bogumiła Łopuska- Zdonek, prezes Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego sp. z o.o. w Bogatyni poinformowała, że zwołanie Zgromadzenia Wspólników odbyło się 6. czerwca. Na początku maja prezes otrzymała raport biegłego rewidenta odnośnie finansów spółki. W dniu 6. czerwca zwołała Zgromadzenie Wspólników, które odbyło się 30. czerwca, na którym została podjęta uchwała o dalszym istnieniu spółki. Prezes następnie odniosła się do raportu RIO, jest tam faktycznie taki zapis, że zarząd nie przedłożył tego typu dokumentów. Odpowiedziała, że nie została w ogóle o to zapytana, dostała tylko jedno pytanie na piśmie, ponieważ kontrolerzy RIO w ten sposób się komunikują. Pytanie dot., czy spółka posiada regulamin świadczonych usług. Prezes na to odpowiedziała, że nie posiada, za jej kadencji taki regulamin nie został stworzony. Z informacji, które posiada, że w roku 1998, w momencie kiedy spółka została powoływana też regulamin świadczenia usług nie został stworzony. Kontrola RIO rozpoczęła się 16. czerwca. Gdyby wówczas takie pytanie padło, prezes udzieliła takiej odpowiedzi, że 6. czerwca wysłała zawiadomienie o zwołaniu Zgromadzenia Wspólników. Nadmienila, że w 2007 roku Rada wsparła spółkę, kiedy została podjęta uchwała o częściowym pokryciu straty, która to uchwała została pozytywnie zaopiniowała przez organy RIO. W tym czasie nikt nie wysuwał

tezy, wniosków czy opinii, że spółka wykracza poza działalność zadań własnych gminy. Zdaniem prezesa, ale też i prawników, że w sytuacji kiedy spółka praktycznie wychodzi na prostą, bo jest wynik dodatni za 2008 rok, kiedy zmienia się wizerunek firmy wśród wspólnot, tym bardziej nie jest zasadne, żeby stawiać spółkę pod ścianą. Jest to spółka ważna z punktu widzenia gminy, tak samo ważna jak wodociągi. A jak ważna, opowie prezes już w następnym wystąpieniu dot. sprawozdań działalności spółek.

Radny Jerzy Wojciechowski zapytał, czy radni mogą otrzymać do wglądu protokół z tego Zgromadzenia Wspólników z dnia 6. czerwca.

Bogumiła Łopuska- Zdonek, prezes Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego sp. z o.o. w Bogatyni odpowiedziała, że ma raport przy sobie i zwróci się z prośbą do pracownic Biura Rady o skierowanie.

Paweł Szczotka, przewodniczący rady zapytał o dalsze uwagi do punktu dot. wystąpień pokontrolnych.

Radny Piotr Woeltz - ad vocem Pana Burmistrza w sprawie komisji. Poprosił o wypowiedź przewodniczących komisji, czy miały miejsce zdarzenia, kiedy Pan Burmistrz z posiedzeń był wypraszany. W nawiązaniu do protokołu RIO radny Woeltz powiedział, że wynotował dwa zdarzenia. Pierwsze w sprawie naruszenia przepisów art. 16 ust. 1 ustawy o rachunkowości. Cytat: „Dopuszczono do nieterminowego rozliczania pracowników, zaliczek pobieranych na wydatki do rozliczeń. W próbie przyjętej do kontroli nieprawidłowości wskazano w sześciu rozliczeniach zaliczek na kwotę 17 250,00 złotych, w jednym przypadku zaliczka na pokrycie kosztów podróży służbowej – 4 000,00 złotych, pobrano 15. stycznia 2008, zwrócono w całości 4 grudnia 2008. Radny zapytał, czy Urząd jest SKOK-iem. I drugie pytanie dot. opłat targowych, także zacytował, że „w 2008 i 2009 roku do poboru opłat targowych w wys. 28 050,00 zł stosowano bloki opłaty targowej, co pozostawało w sprzeczności z przepisami, § 4, ust. 3, pkt. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 20 czerwca 2006 roku”. Radny przedstawił jeszcze jedną „laurkę” z zakresu dochodów budżetowych. RIO stwierdziło: „inkasent opłat targowych przy rozliczaniu się z kwot pobranych za miesiąc lipiec – sierpień 2008 nie przestrzegał postanowienia uchwały numer XXXVII/324 Rady Gminy i Miasta w sprawie poboru opłat targowych.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy - Jeżeli chodzi o nierozliczoną zaliczkę w terminie, rzeczywiście taki wypadek miał miejsce. W odpowiedzi na zalecenia pokontrolne podjęto decyzję, że wszystkie nierozliczone zaliczki przez pracowników w terminie będą potrącać z najbliższych wynagrodzeń, i to będzie stosowane. Sytuacja ma się podobnie z rozliczaniem ryczałtów. Jeżeli pracownicy nie będą terminowo, na bieżąco przedkładać rozliczeń za używanie samochodu prywatnego do celów służbowych, nie będą otrzymywać za używanie tego samochodu należności, w przypadku, kiedy będą składali rozliczenia po terminie. Jeżeli chodzi o pobieranie opłaty targowej, to w instrukcji w sprawie rozliczania opłat targowych był zapis, który mówił o tym, że opłaty mogą być pobierane zarówno na kwit „opłata targowa jednorazowa” jak i kwitariusz przychodowy. Jednak od 1. stycznia 2009 roku w związku z wyczerpaniem się tych bloczków, przyjmowano już tylko na podstawie kwitu jednorazowego, a nie opłaty na kwitariusz przychodowy. Szczegółowo na wszelkie pytania dotyczące rozbieżności między uchwałą a rozliczaniem inkasenta odpowie Pani Lucyna Pędrak.

Lucyna Pędrak, Naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Handlu - Rozbieżności powstały z tego powodu, że zgodnie z uchwałą rady inkasent miał rozliczać się do 5. każdego miesiąca i do 20. dnia każdego miesiąca. Inkasent rozliczał się po prostu częściowo, co tydzień. Tydzień się zakończył, na początku następnego tygodnia inkasent się rozliczał. Inkasent rozliczał

się 4 razy w miesiącu, a nie 2 razy, więc to nie było na szkodę gminy. Rozbieżności, które tutaj RIO zaznaczyło, lipiec – sierpień, spowodowane były tym, że był to sezon urlopowy i kiedy inkasent był na urlopie, rozliczył się z tygodniowym poślizgiem.

Przewodniczący rady zapytał o dalsze pytania w punkcie „wystąpienia pokontrolne”. Nie zgłoszono. Zamknął dyskusję.

Wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 14.08.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej gminy Bogatynia stanowi załącznik nr 5 do protokołu sesji.

Wystąpienie pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli – Delegatury we Wrocławiu /LWR- 410-12-4/2009; P/09/153 z 30.07.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli w zakresie gromadzenia i wykorzystywania w latach 2007 – 2008 środków gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej stanowi załącznik nr 6 do protokołu sesji.

Wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu /WK.60/101/K-9/09 z 07.09.2009 roku/ z przeprowadzonej kontroli gospodarki finansowej Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni oraz Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego Sp. z o.o. w Bogatyni stanowi załącznik nr 7 do protokołu sesji.

Do punktu 5 **Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia** **za I półrocze 2009 roku.**

Przewodniczący rady przedstawił Uchwałę nr I-162/2009 z 27 sierpnia 2009 roku Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu w sprawie opinii o przedłożonej przez Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia informacji o przebiegu realizacji budżetu gminy i miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku.

Uchwała stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Następnie oddał głos Pani Skarbnik, Panu Burmistrzowi, aby przedstawili pokrótce sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy - Budżet gminy za I. półrocze, tak jak już wspomniano w opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, zamknął się kwotą 59 290 000,00 zł, przy czym dochody związane z działalnością bieżącą to kwota 56 582 000,00 zł, jest to 48% planowanych na rok 2009 dochodów. Natomiast dochody majątkowe – kwota 2 000 709,00 zł i stanowi to 11% w stosunku do wielkości założonych w planie. Jeżeli chodzi o wydatki, to wykonane zostały w kwocie 62 079 000,00 zł i to stanowi 39% wydatków planowanych ogółem, a zatem znacznie poniżej planu. Wydatki bieżące to kwota 51 512 000,00 zł i stanowi ona 46% planu, natomiast wydatki inwestycyjne, bardzo wysoko zaangażowane w 24% procentach, kwota 10 567 000,00 złotych. Przy tak ukształtowanych dochodach i wydatkach budżet gminy za I półrocze zamknął się deficytem w wys. 2 780 000,00 złotych. Sfinansowano ten deficyt przychodami z kredytu obrotowego oraz pożyczką z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Spłacono w I półroczu 1 974 000,00 złotych rat kredytów i pożyczek. Do końca czerwca 2009 roku skutki obniżenia uchwałami rady górnych stawek podatków i opłat stanowiły kwotę 21 688,00 złotych. Skutki wydanych decyzji przez organ podatkowy, to umorzenia, rozłożenia na raty podatków lub zaległości podatkowych, to łącznie kwota 943 947,00 złotych. W wymienionym okresie umorzono także lub odroczone część odsetek z tytułu podatków

i należności podatkowych, łącznie w wysokości 86 850,00 złotych. Jeżeli chodzi o zadłużenie gminy, to na koniec czerwca z tytułu kredytów stanowiło ono kwotę 13 031 000,00 zł, przy czym z tytułu kredytu krótkoterminowego obrotowego w rachunku bieżącym kwotę 5 506 000,00. Ten kredyt będzie spłacony do końca grudnia, natomiast kredyty długoterminowe stanowią kwotę 7 525 000,00 złotych. Zadłużenie z tytułu pożyczek udzielonych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska to kwota 10 071 000,00 złotych. Uwzględniając również zobowiązania wymagalne zakładu budżetowego, które liczone są do zobowiązań gminy kwota długu gminy na koniec czerwca wynosiła 26 079 999,00 złotych i stanowi ona 18,4% planowanych dochodów na rok 2009. Gminny Fundusz Ochrony Środowiska – przychody zrealizowano w 34%, to jest w kwocie 2 558 000,00 zł i są to głównie przelewy z Urzędu Marszałkowskiego z tytułu opłat za ochronę środowiska w kwocie 2 326 000,00 złotych, jak również 232 000,00 z wycinki drzew. Wydatki zostały zrealizowane w Gminnym Funduszu w 11%, to jest w kwocie 831 000,00 złotych.

Przewodniczący rady zapytał radnych o pytania.

Radny Jerzy Wojciechowski - Nawet jeżeli w tym wypadku też można się zetknąć z pozytywną oceną RIO, to inaczej zapewne wygląda sprawa w ocenie radnych, dlatego, że RIO nie zajmuje się kwestiami gospodarności jak też perspektyw. Radny z żalem stwierdził, że nie jest w tej chwili obecny ani Pan Burmistrz Grzmielewicz, ani Pan Burmistrz Stachyra, bo głównie tutaj do niego będzie pytanie wystosowane. Otóż 23 września odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji, które swoją obecnością zaszczycił Pan Przewodniczący Rady. Na tym posiedzeniu członkowie komisji mieli okazję wysłuchać opinii różnych dyrektorów placówek oświatowych, czyli szkół i przedszkoli na temat przygotowania placówek oświatowych do nowego roku szkolnego. Jeśli chodzi o przygotowanie dyrektorów można odnieść wrażenie, że wszystko jest w porządku, natomiast jeśli chodzi o przygotowanie gminy do zapewnienia właściwego funkcjonowania szkół pod względem finansowym już chyba nie. I pokrótce radny zwrócił uwagę, już nie dotycząc konkretnych szkół, na pewne kluczowe problemy, które oświaty dotyczą. Przede wszystkim odnosi się wrażenie, że jeżeli chodzi o remonty, które są dokonywane w szkołach, to brakuje jakiegoś sensownego i jasnego, czytelnego dla dyrektorów planu. Prawdę mówiąc wykonano jedynie remont komina w jednym z przedszkoli i dachu szkoły w Porajowie, który przecieka. I tu zwrócił radny uwagę i zapytał, gdzie w tym wypadku był inspektor nadzoru, skoro dach w Porajowie w dalszym ciągu przecieka mimo remontu. Ale problem jest głębszy, dlatego, że wiele placówek oświatowych balansuje na granicy SANEPID-owskich zaleceń, w wielu placówkach potrzeba wymalować korytarze, np. Co szczególnie jest niebezpieczne to- z informacji usłyszanych na posiedzeniu - to instalacja elektryczna, która wręcz jest dla młodzieży niebezpieczna, elewacje szkół itp. Sprawa kolejna, której należałoby dotknąć to jest problem braku pieniędzy na wyjazdy młodzieży uzdolnionej sportowo na zawody. Do tej pory OSiR pokrywał te wydatki, natomiast w tej chwili pieniędzy już nie ma. Za chwileczkę Pan Burmistrz będzie miał okazję odnieść się do tego, być może radny myli się w niektórych rzeczach. Z innych problemów należałoby zwrócić uwagę na zagrożenie dot. przede wszystkim płac, bo może być taka sytuacja, że w niektórych oświatowych placówkach zabraknie pieniędzy na płace, jak również na media. Wiąże się to bezpośrednio z mechanicznym obciążeniem wydatków szkół m. in. na wydatki rzeczowe. Należy jasno sprawę postawić, jak to będzie w przyszłości wyglądało. Inna jeszcze kwestia istotna, bolesna dla dyrektorów szkół to jest brak motywacji do tego, aby wynajmować pomieszczenia szkolne, ponieważ pieniądze, które otrzymują wracają do budżetu. Oczywiście radny ma świadomość, że nie można bezpośrednio ich w szkołach pozostawić, ale swego czasu padła obietnica, że te pieniądze w innej formie będą do szkół jednak wracać. Dalej spuentował zdaniem jednej z pań dyrektorek przedszkoli, która podsumowała tą dyskusję słowami: „Jak zwykle musimy kreślić”. I to jest zdanie, które wyraża odczucie dyrektorów placówek oświatowych, że w pewnym sensie są oni petentami. Radny sądzi, że każdy ma świadomość, jak wielkim obciążeniem dla budżetu

jest oświata, ale też nie wolno zapominać, że jest to jedno z podstawowych zadań naszej gminy i racjonalnie zaplanowanie finansów w tej mierze powinno być jednym z priorytetów, które pozwolą dyrektorom w przyszłości funkcjonować w miarę bezpiecznie, a nie zastanawiać się nad takimi kwestiami, czy starczy im na energię elektryczną, na pokrycie innych elementarnych rzeczy. Byłoby dobrze, aby szkoły miały jasno sformułowany harmonogram, jakie elementy będą dokonywane, jak to będzie wyglądało w przyszłym roku, aby nie musiały stać w roli petenta. Żeby szkoły i przedszkola poczuły i dyrektorzy tychże placówek, że są traktowani przez gminę poważnie.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy powiedział, że w większości z wypowiedzą Pana radnego się zgadza. Zarówno Burmistrz, jak i jego zastępca, który ma w zakresie obowiązków między innymi edukację, oświatę, właśnie z tego środowiska się wywodzą i potrzeby oświaty zawsze mają na względzie. Ale także trzeba pamiętać o tym, że subwencja oświatowa to jest zaledwie 50% potrzeb, które na dziś mają jednostki gminne. Każdy radny analizując budżet i głosując budżet wie o tym, że to drugie 50% pochodzi z budżetu gminy. W wypowiedzi przedmówcy szereg kwestii było niekonkretnych, dlatego, że mówił o zaleceniach SANEPID-u, o elewacjach, o jakichś innych rzeczach. To dotyczy szkoły nr 1 i to zostało już w tej chwili załatwione, dlatego, że znalazły się środki na to, żeby zalecenia SANEPID-u zrealizować. Również Burmistrz Stachyra przekonał Burmistrza, że należy jak najszybciej rozpocząć remont elewacji tej szkoły. Oczekiwania tego środowiska są duże, ale uzasadnione. Burmistrz sądzi, że zarówno radni jak i on sam, jego zastępcy bardzo starają się, aby w szkołach była sytuacja bardzo stabilna. Nasze placówki oświatowe należą do jednych z najlepszych w powiecie, a nawet w województwie. Wysoki poziom, jeżeli chodzi o całą infrastrukturę dot. zarówno szkoły dawnej nr 3, obecnego zespołu szkół w Porajowie, również szkoły w Działoszynie. Zdarzają się także sytuacje, których przewidzieć nie można, np. ostatnia awaria w szkole w Działoszynie, gdzie wydatek będzie spory, ale gmina musi pomóc, ponieważ nie może to zakłócić procesu edukacyjnego w tej placówce. Otwartość jest bardzo duża. Burmistrz nigdy nie odczuł tego, o czym mówił radny Wojciechowski, iż dyrektorzy występują w roli petentów czy tych, którzy proszą. Kilka rzeczy udało się już w tej chwili wykonać w przedszkolach, przedszkolu nr 4, rozpoczęto prace w przedszkolu nr 5. Być może w opinii niektórych są to prace drobne, ale są prowadzone na bieżąco. Jeżeli popatrzy się na krajobraz naszych szkół, to na dzisiaj w takim najłabszym stanie technicznym jest szkoła nr 1, ale to wynika z faktu, że jest to szkoła najstarsza w gminie. W zeszłym roku wykonana została duża inwestycja na hali sportowej. Brana pod uwagę jest ponadto elewacja, kafelki w kuchni. Burmistrz zwrócił się z prośbą, żeby kreować w tym momencie rzeczywistość, iż mówi się, że szkoły są z boku, bo budżet szkół to jest 1/3 całego budżetu gminy. I nie można powiedzieć, że nie należy troską czy staraniem obejmowany jest ten zakres działalności. Burmistrz zawsze z tej mównicy podkreśla, iż wychowanie, oświata, edukacja, to są rzeczy fundamentalne i to fundamentalne nie tylko dla gminy, ale także w szerszym kontekście. Akurat tak się składa, że praktycznie całe środowisko, w którym Burmistrz funkcjonuje, to jest środowisko powiązane blisko z oświatą, posiada wiele informacji na temat tego, co w szkołach można poprawić. Niestety ciasnota finansowa nie pozwala czasami na realizowanie wszystkich życzeń. Często jest też tak, że szkoły posiadają środki własne, które mogą uruchomić w pewnych działaniach. Burmistrz nie odżegnuje się od tego, aby wspierać placówki, które są jakby poza zasięgiem funkcjonowania gminy, np. Liceum Ogólnokształcące. Chciałby, żeby gmina w miarę możliwości rozwiązała trudny problem, który jest tam w tej chwili. Lekcje z jednego przedmiotu odbywają się na korytarzu. Także tyle, ile samorząd Bogatyni może zrobić dla szkół, tyle robi. Burmistrz podkreślił, że ma wielki szacunek do dyrektorów szkół. Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby ktoś musiał wyczekiwać na korytarzu i o cokolwiek prosić. Zawsze jest tak, że Burmistrz posługuje się opinią wydziału pomocniczego, to jest Wydziału Edukacji, no i czasami jest możliwość sfinansowania pewnych zadań w ramach środków własnych. Próbuje się znaleźć kompromis. Zwrócił się do radnego Wojciechowskiego, by nie doszukiwał się jakichś utrudnień. Podkreślił,

że szkoła nr 1 jest w tej chwili brana pod uwagę jako jedna z pierwszych, ale nie ze względu na osobę radnego, tylko ze względu na potrzeby, które autentycznie w tej szkole występują. Szkoła ta obchodziła 60-lecie istnienia. Burmistrz poprosił o przedział czasowy, ponieważ to jest poważny remont. Gdy mowa jest o instalacjach, to rzeczywiście potrzeba bardzo dużo środków. Trzeba coś zaplanować i konsekwentnie wykonać. Natomiast to wszystko, o czym mówił radny Wojciechowski w ramach zaleceń na bieżąco będzie realizowane.

Radna Krystyna Dudziak- Piwowska zwróciła się z prośbą o konkretyzowanie wypowiedzi, o konkretne, krótkie i rzeczowe odpowiedzi na problemy. Potok słów gubi potem treść odpowiedzi. Zapytała o zakup rentgena do naszego szpitala w Bogatyni. Ten temat był muśnięty na sesji tematycznej. Dalej zapytała, czy w ogóle jest szansa w tym roku na zrealizowanie zakupu i dlaczego mimo zapisanej sumy do tej pory zakupu nie dokonano, czy wynika to z braku zainteresowania zarządzających SP ZOZ-em, to znaczy szpitalem, zakupem tego sprzętu. Temat jest bardzo pilny i trudny dla osób, które pracują, bezpośrednio obsługując ten sprzęt. Szpital jest przed podpisaniem nowych kontraktów na usługi i teraz wykazanie sprzętu, który jest niepewny grozi konsekwencjami. Ponadto nie wiadomo, czy w przypadku kiedy nie będzie spełniony ten warunek, co będzie z umowami, które ewentualnie szpital zawrze. Radna nie chce źle prorokować, ale uważa, że w ogóle losy tego szpitala przestały być takie istotne. Ponieważ ten sprzęt, obojętnie w jakim wydaniu szpital będzie istniał, jest na pewno niezbędny na już. W zasadzie był potrzebny przez cały ten rok. Radna nie rozumie, dlaczego od stycznia do chwili obecnej w zasadzie nic się w tym temacie nie działo.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy - Rentgen zostanie w najbliższych dniach zakupiony, postępowanie już prawdopodobnie jest zakończone. Stwierdziła, że Pan dyrektor SP ZOZ bardzo zabiegał o zakup tego rentgena, trzeba mu przyznać, że wykazał troskę. Do końca czerwca były ogromne problemy finansowe związane z nakładami inwestycyjnymi na drogi i w związku z tym do czasu, kiedy nie został uruchomiony kredyt inwestycyjny, nie było możliwości zrealizowania tych zadań inwestycyjnych, które jeszcze nie zostały na ten moment rozpoczęte. W sierpniu gmina otrzymała I transzę kredytu inwestycyjnego w kwocie 9 000 000,00 zł. Sytuacja gminy w tym momencie znacznie się poprawiła. Od tego momentu zostało ogłoszone postępowanie przetargowe na zakup rentgena i ono w najbliższym czasie zostanie zakończone, jeżeli nie będzie protestów, i ten rentgen w tym roku zostanie zakupiony. Wracając jeszcze do szkół, do pytania Pana radnego Wojciechowskiego, Skarbnik Gminy potwierdziła, że są środki na wyjazdy, w planie Wydziału Oświaty- kwota 50 000,00 złotych, która do końca czerwca została wykorzystana tylko w kwocie 12 000,00 złotych, dlatego na II półroczu, uwzględniając fakt, że był jeszcze okres wakacyjny, na pewno będzie wystarczająca na wszystkie wyjazdy dzieci i młodzieży uzdolnionej. Jeżeli chodzi o płace nauczycieli, które rosną z dniem 1 września, zostały zabezpieczone środki w rezerwie na ten cel - ponad 600 tysięcy. Nie powinno zabraknąć. Podwyżki dot. tylko wynagrodzeń nauczycieli. Natomiast w każdym wypadku, kiedy szkoły zgłaszają, że realizują dochody związane z dzierżawieniem mienia, składają wnioski przekazując informację, ile zebrały i na co potrzebne są te pieniądze, i w każdym wypadku są one realizowane na potrzeby każdej jednostki.

Radny Jerzy Wojciechowski - Ma nadzieję, że Pan Burmistrz Stachyra się wypowie w tej kwestii. A tak przy okazji chciał podziękować Panu Burmistrzowi, że nie jest odbierany, jako lobbysta szkoły nr 1. Przyznał, że kiedy dzisiaj podjęta zostanie uchwała o zmianach w budżecie, to prawdopodobnie przyjęte zostaną 40 000,00 zł na blok żywieniowy w SP nr 1. Radny powiedział dalej, że też ma świadomość, że jeżeli występuje, to nie w imieniu jednej szkoły, ale generalnie raczej w imieniu całej oświaty. I chciałby zwrócić uwagę, że owszem subwencja oświatowa jest za mała, natomiast sytuacja, w której się znajduje oświata budzi pewną dozę niepewności. Trudno jest normalnie funkcjonować, jeżeli nie ma się zapewnionych środków na elementarne funkcjonowanie, czyli właśnie ma media. I to jest ten problem, z którym wiele

placówek oświatowych się bez wątpienia boryka. Prawdopodobnie środków zabraknie. Być może radny nie ma dokładnych informacji, opiera się na tym co słyszy, co jest przekazywane, dlatego myśli, że to zostanie w jakiś sposób wyjaśnione. A druga rzecz, wyrażając radość z tego, że będzie blok żywieniowy, radny powiedział, że nie chciałby, aby było wrażenie, iż to, gdzie na przykład dokonywany jest remont, wynika z pewnego przypadku. Tutaj potrzeba pewnej racjonalnej wizji, czyli pewnego jasnego określenia, gdzie jest najgorzej, gdzie w pierwszym rzędzie trzeba pewne rzeczy zrobić i konsekwentnie się tego trzymać. Tej konsekwencji zabrakło właśnie. Radny zauważył, że przecież kiedy obcinano wydatki budżetowe szukając oszczędności, to chyba niepotrzebnie dotknięto oświaty, dlatego że mechanicznie obcinano wszędzie, a oświata planuje na styk i każde obcięcie finansów powoduje od razu pewne zawirowania oraz niepewność, jak te finanse będą wyglądać pod koniec roku.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy zaproponował zakończenie tematu definitywnie, bo jest ciągnięty, być może niepotrzebnie. Zagwarantował, że nie ma możliwości takiej, aby gdzieś w jakiegokolwiek placówce zabrakło środków. I takiego ryzyka czy takiej niepewności nie ma. Przypomniał, że była dżentelmeńska umowa, że na początku roku będą poczynione oszczędności, żeby dopiąć budżet. Między innymi dotyczyło to oświaty, ale także wszystkich innych jednostek. Przyjęto taką zasadę. Ta oszczędność była dość spora, po to by móc zacząć normalnie pracować. Burmistrz nie widzi możliwości, żeby miała miejsce sytuacja, o której wspominał radny Wojciechowski. Kiedy powstanie problem, spotkają się na sesji. Dzisiaj jednostki mają pieniądze na kontach, regulują należności, nie ma żadnych zobowiązań. Pod koniec roku zostanie dokonane przesunięcie, które pozwoli normalnie funkcjonować oświacie. Burmistrz nie dopuszcza do siebie tego, że może gdzieś brakować na wydatki bieżące, o tym nawet proponuje nie rozmawiać. Jeżeli chodzi o drugą kwestię, jest związana ze strategią oświatową. Zwrócił się do radnego Wojciechowskiego, by jako członek Komisji ds. Oświaty inspirował w tej kwestii. Aczkolwiek tu są jakby dwa aspekty, jeden to szkoły, w których rzeczywiście potrzeby są największe. Burmistrz chciałby, aby była elementarna sprawiedliwość, żeby w wyniku wspólnych przemyśleń zdecydować, że jeszcze w tym roku kontynuowane będą zaplanowane sprawy, a za rok prowadzone będą remonty w Piątce, czy w Trójce, czy w innej szkole. Ciężko podejmować decyzje, kiedy stoi się pod ścianą. Wynikają sytuacje, których przewidzieć się nie dało wcześniej, czy zalecenia SANEPID-u, czy awaria, czy choćby sytuacja, która miała miejsce w Działoszynie. Burmistrz liczy na pomoc Pana Wojciechowskiego w tej sprawie, który powiedział, że nie lobbuje na rzecz szkoły nr 1, a ma na sercu wszystkie placówki. Podobnie jak Burmistrz, dlatego strategia byłaby potrzebna z uwypukleniem tych potrzeb, które są konieczne i które należy załatwić już teraz, a które ewentualnie mogą doczekać się realizacji w roku 2010. I tylko tyle, na tym zaproponował zakończyć. To jest kwestia szczerzej rozmowy, zaprosił do rozmowy serdecznie, bo jakoś nie było w tej kadencji okazji.

Przewodniczący rady zapytał o dalsze uwagi.

Radna Elżbieta Niczyporuk zapytała o zadania inwestycyjne. Przedmiotem dyskusji co prawda jest półroczne wykonanie budżetu, ale jest też świadomość, że mija III kwartał roku 2009. W budżecie zapisane zostały pewne zadania, środki finansowe zaplanowane, bądź to z budżetu bądź z kredytu. Zapytała, czy te zadania w tym roku będą realizowane, a jeżeli tak to w jakim zakresie. Chodzi tutaj o zadania takie jak m.in. przebudowa nawierzchni dróg w obrębie ulic Reymonta, Sawickiej, Okrzei, 22- lipca wraz z infrastrukturą, wykonanie dokumentacji przebudowy ulicy Puszkina. A jeżeli jest już takowa, to jakie będą dalsze losy tego zadania. Przypomniała, że wykonanie dokumentacji przebudowy ulicy Puszkina znalazło się w budżecie. Dalej budowa ścieżek rowerowych Gminy Bogatynia, wykonanie koncepcji, jeżeli taka została wykonana to jakie są dalsze losy tej koncepcji. I jako ostatnie zadanie – odbudowa kompleksu rekreacyjno-sportowego ZALEW wraz z kąpieliskiem. Dodała, że na ten rok w budżecie zaplanowane zostały środki w wysokości 3 927 000,00 zł, a realizacja na dzień dzisiejszy na

poziomie zero.

Przewodniczący rady poprosił o wyjaśnienie naczelnika Brożynę.

Czesław Brożyna, Naczelnik Wydziału Przygotowania i Realizacji Inwestycji UMiG powiedział, że wskaźnik wykonania inwestycji w pierwszym półroczu jest zawsze i co roku niski z uwagi na to, że po zatwierdzeniu budżetu rozpoczynają się prace związane z opracowaniem dokumentacji, z rozpoczęciem inwestycji, z procedurami przetargowymi. Pod koniec roku wygląda to zupełnie inaczej. Większość zadań, jeśli chodzi o ilość będzie to ponad 90% zadań zapisanych w budżecie będzie wykonanych bądź w trakcie realizacji. I tak wykonanie dokumentacji -ulica Puszkina jest zrealizowane, kompletna jest dokumentacja wraz z pozwoleniem na budowę. Na pewno wydział zaproponuje Radzie, aby zadanie to znalazło się w budżecie na rok 2010. Wykonanie dokumentacji na przebudowę ulic poprzecznych do ulicy Kusocińskiego, a więc 22 lipca, Sawickiej, aż do ul. Reymonta. Ta dokumentacja jest już na ukończeniu. Niedawno, w ubiegłym tygodniu było spotkanie z mieszkańcami, z projektantami na tych uliczkach. Naczelnik nie uczestniczył w spotkaniu, ponieważ przebywał w ubiegłym tygodniu na zwolnieniu chorobowym. Ostatnie uwagi mieszkańców na tym spotkaniu zostały poczynione, projektanci nanoszą w tej chwili do dokumentacji i w miesiącu październiku spłynie dokumentacja. Więc też będzie do dyspozycji komplet: dokumentacja i pozwolenie na budowę, i też wydział zaproponuje Radzie ujęcie tego zadania do budżetu na rok 2010. Kolejne zadanie wymienione to są ścieżki rowerowe. Koncepcja, bo kwota zabezpieczona w budżecie na rok 2009 przewidywała tylko opracowanie koncepcji, z kwotą 102 000,00 zł. Koncepcja została wykonana, była konsultowana i przez radnych, i w komisjach, i społecznie. Co do dalszych losów tej koncepcji, czyli do przejścia do kolejnego etapu, którym winien być projekt budowlany z pozwoleniem fragmentu, połowy bądź całości, to decyzja będzie też należała do Rady poprzez zabezpieczenie środków w budżecie roku 2010. Dalej naczelnik powiedział, że w WPI, czyli w załączniku numer 8a, który jest uchwalany jako załącznik do uchwały budżetowej na rok 2010 jest zapisana kwota 5 mln złotych. Jeżeli się ta kwota nie zmieni i będzie aktualna, znajdzie odzwierciedlenie w roku 2010, to wtedy do tej kwoty wydzielony zostanie konkretny fragment z koncepcji, bo ta koncepcja zawiera ok. 16 różnych tras. I można z tego wydzielić fragment do określonej kwoty. Z tych zadań, które są w budżecie- 3 zadania, ale zadania duże, które nie zostały do tej chwili rozpoczęte bądź rozpoczęte częściowo. Pierwsze zadanie to jest budowa mieszkań komunalnych. To zadanie zapisane jest w WPI z kwotą 2 100 000,00 zł na 2009 i 3 mln na rok 2010. Stan na dzień dzisiejszy jest taki: jest gotowa kompletna dokumentacja z pozwoleniem na budowę 80-ciu mieszkań zlokalizowanych w obrębie ulicy Białogórskiej, Curie-Skłodowskiej. Problem jest związany rozbudową sieci wodociągowej, ponieważ nie ma w dyspozycji ciśnienia do celów ppoż. Należało sporządzić dodatkowe opracowanie rozbudowy tej sieci w synchronizacji z zadaniem wykonywanych przez BWiO S.A. przy ul. Dymitrowa, także można powiedzieć, że w posiadaniu jest komplet papierków. I tu także do Rady będzie należała decyzja, co z tym zrobić. 80 mieszkań zlokalizowanych jest w dwóch blokach po 35 mieszkań plus trzeci mniejszy obiekt- budynek wielorodzinny, w którym znajduje się 10 mieszkań. Koszt całego zadania to jest 16 milionów złotych i Rada będzie decydować, co zrobić. W tym roku jest jeszcze około, około 1,5 mln zł do dyspozycji, a w 2010 – 3 mln. Brakuje 12 milionów złotych. Trzeba się zastanowić, czy inwestycja zostanie rozpoczęta w tym roku, czy dopiero po ustaleniu budżetu na 2010 rok i na ile lat zostanie rozłożona. Zadanie drugie. Jest gotowa dokumentacja. Wydział oczekuje podjęcia decyzji co do realizacji. Drugie zadanie, które nie zostało rozpoczęte to jest budowa sali gimnastycznej przy szkole nr 5. Tutaj trwa procedura przetargowa. Jest kolejny etap odwołań itd. Szczegółowo wyjaśni sprawę przewodniczący komisji przetargowej, niemniej naczelnik odniósł się do kwot: 1 500 000,00 zł w tym roku i 6 500 000,00 zł w roku 2010. I tak jak kwota na budynki, mieszkania wielorodzinne, komunalne nie będzie prawdopodobnie w tym roku wydatkowana, tak i nie będzie te półtora miliona prawdopodobnie w tym roku też wydatkowane. Trzecia inwestycja to jest Zalew. Zalew został

rozpisany w WPI na lata 2009-2010. W roku 2009 zapisano kwotę 3 900 000,00 zł, w 2010- 5 mln zł. Rozpoczyna się procedura związana z czyszczeniem dwóch niecek Zalewu plus odbudową cieków wody, które tam istnieją, zasilają i odprowadzają wodę z tych niecek. Dlaczego dopiero teraz, naczelnik wyjaśni, żeby nie było pytań dodatkowych. Przyjęto te obiekty do elektrowni bez żadnych papierów. W skład dokumentacji weszły takie dokumenty jak decyzje, pozwolenia wodno- prawne. Warunki pozwoleń wodno-prawnych narzucają, z uwagi na ochronę przyrody, konieczność wykonania prac związanych z czyszczeniem, przebudową, odbudową dróg wodnych w miesiącach, gdzie jest najmniejsza aktywność przyrody, czyli od listopada do marca. Stąd przetarg dopiero teraz i stąd rozpoczęcie robót z czyszczeniem w miesiącu listopadzie. Dokumentacja, która jest w posiadaniu na budowę, rozbudowę Zalewu jako miejsca rekreacyjnego opiewa, dokumentacja kosztorysowa, opiewa na kwotę 15 mln złotych. W tym roku jest kwota 3 mln 900 tys., z czego czyszczenie basenów i ścieżek wodnych będzie kosztowało około 2 mln, a więc zostaje 1 900 000,00 zł plus 5 mln zł w roku następnym. Pytanie też, co dalej, czy kwota zostanie zwiększona, rozłożona na dwa, trzy lata. Bo, żeby rozpocząć procedurę trzeba mieć pełne pokrycie kosztorysu inwestorskiego. Naczelnik dodał jeszcze, że realizowane są 2 duże prace dokumentacyjne. Jedna praca dot. budowy sieci wod-kan z budową dróg w Zatoniu i Trzcińcu. Prace projektowe trwają już ponad rok z uwagi na skomplikowane uwarunkowania terenowe. Żeby z Zatonia do Bogatyni przejść z rurociągami wodnymi i ściekowymi, trzeba przejść przez tereny Lasów Państwowych, tereny kopalni. Są duże problemy z uzgodnieniem i w jednej i w drugiej instytucji, z uzyskaniem pozwolenia na przejście, warunków. Są to oczywiście zaszczości, które wymagają procedur odniesienia, uzyskania zgody na wejście na teren zakładu. Do tej pory, a trwa proces dokumentacyjny już ponad rok, projektant nie wziął jeszcze ani złotówki. Koszt tego zadania, koszt dokumentacyjny wynosi 1 mln 200 tys. zł. Prawdopodobnie na dzień dzisiejszy, to jest w 99%, proces dokumentacyjny przedłuży się jeszcze o co najmniej pół roku. Ta kwota też wobec tego zostanie niewykorzystana, ale to nie znaczy, że nie trwają prace. Ponadto zakończono już pracę dokumentacyjną budowy Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Porajowie, w ramach której zaplanowano w WPI w następnym roku kwotę 3 mln złotych. I teraz, kiedy zsumowane zostaną wszystkie koszty inwestorskie, jakie wymienił naczelnik, samych zadań głównych, to śmie twierdzić, że nie ma możliwości zacząć i zrobić wszystkiego. Z czymś trzeba będzie poczekać, z czegoś zrezygnować, a coś wybrać.

Radny Andrzej Lipko zwrócił się do przedmówcy z zapytaniem. Naczelnik wspomniał, że mówiąc o budownictwie mieszkaniowym, że do zamieszkania będzie 135 mieszkań, czyli dwa bloki po 35 mieszkań i jeden blok dziesięciomieszkaniowy. Zapisano kwotę na ten cel w wys. 1,5 mln zł w tym roku i 3 miliony na następny rok. Analogicznie nasuwa się taki tok myślenia, że dobrze by było zacząć budować ten blok dziesięciomieszkaniowy i w trakcie budowy tego myśleć o następnych blokach, gdy jest cała dokumentacja wykonana. Mieszkańcy czekają już tyle lat, od oku 1996 na mieszkania, potrzeba jest nagląca. Puente jest taka, żeby ewentualnie wszcząć procedury i te mieszkania zacząć budować. Naczelnik mówił też o procedurze przetargowej na salę gimnastyczną szkoły nr 5. Radny zapytał, kiedy ta procedura by była zakończona i ewentualnie, kiedy można by było przystąpić do wykonania tej sali gimnastycznej. Następna sprawa dot. Zalewu. Naczelnik wspomniał, że rozpoczyna się procedura związana z oczyszczeniem niecek, czyli dróg wodnych. Zapytał, jak to długo by mogło potrwać. Biorąc pod uwagę także problemy z brakiem pozwolenia operatu wodnego, czy jest szansa, żeby w marcu ewentualnie, jak już stopnieją śniegi, można było pójść pełną parą na Zalew i zacząć procedurę przekształcania Zalewu dla społeczeństwa.

Dominik Matelski, zastępca burmistrza - Jeżeli chodzi o temat mieszkań komunalnych, w tym roku rozpocznie się procedura przetargowa i będzie dopuszczony do przetargu I etap- jeden z bloków. Ponieważ nie ma możliwości na całe zadanie zabezpieczyć środków, zostanie podzielone na etapowanie. Burmistrz proponuje, ażeby rozpocząć, podzielić i pierwszy blok

32- mieszkaniowy puścić w tym roku do przetargu. Jeżeli chodzi o szkołę nr 5, w tej chwili wszystkie dokumenty zostały wysłane do KIO, ponieważ wykonawca odwołał się do tego organu, ażeby wydał ostateczny werdykt w sprawie rozstrzygnięcia przetargu. Także nie jest to zależne od Urzędu. Rozprawa będzie w Warszawie, o rozprawie Urząd będzie poinformowany i będzie jako strona uczestniczyć w tym postępowaniu. Jeżeli chodzi o Zalew. W tej chwili, tak jak Pan naczelnik mówił, rozpoczynają się prace, został złożony wniosek. Ten wniosek został zaakceptowany i rozpoczyna się procedura. Są przesłanki ku temu, żeby skończyć to do miesiąca marca. Jeżeli warunki pogodowe pozwolą, to do miesiąca marca wyczyszczone zostaną zbiorniki i odbudowane ciek. Natomiast następne prace, są zależne od środków i od tego, jakie będą możliwości. I tu nasuwa się pytanie i problem, który należy rozwiązać, w jakim stopniu należy pójść i w jakich kierunkach, co pozwoli budżet w przyszłym roku zrealizować. Burmistrz nie chciałby zapeszać, ale otrzymał bardzo istotne informacje na temat środków, które gmina pozyskuje na zadania, które będą możliwe do wykonania. Burmistrz czeka na oficjalne potwierdzenie informacji i myśli, że budżet będzie pod tym kątem zmodyfikowany tak, ażeby zadania, które zostaną dofinansowane, zostały również zrealizowane w przyszłym roku. Ciężko jest się na dzisiaj wypowiadać, jaki będzie kształt. Na dzień dzisiejszy trwają prace nad budżetem inwestycyjnym i jeżeli są jakieś sugestie czy uwagi, które są niecierpiące zwłok, Burmistrz oczekuje na wszelkie informacje, na konsultacje, na wsparcie.

Radny Jerzy Wojciechowski powiedział, że można domniemywać- taki wniosek też płynie z protokołów pokontrolnych, nad którymi dzisiaj dyskutowano- że jednym z powodów opóźnień procedur przetargowych jest późne uchwalanie przez Radę budżetu. A to wynika z prostego faktu, że- jak też zwróciło uwagę np. na to RIO- zbyt późno radni otrzymują projekt tego budżetu. Ale to jest taka jedna uwaga, bardzo istotna, dotycząca w ogóle funkcjonowania naszej gminy. Natomiast druga rzecz, rozwijając wniosek radnego Lipki, który dopytuje się w sprawie przetargu w ramach modernizacji szkoły nr 5. Radny zapytał, czy jest taka możliwość, aby dzisiaj usłyszeć trochę więcej na temat tego przetargu. Tak się akurat składa, że dzisiaj już dyskutowano o jednym przetargu, na co właśnie zwróciły uwagę organy kontrolne, na temat pewnych nieprawidłowości. Radny chciałby być pewien, że w tym wypadku takich nieprawidłowości nie ma.

Dominik Matelski, zastępca burmistrza powiedział, że komisja przetargowa pracuje zgodnie z prawem i na tym prawie się opiera. Jeżeli chodzi o szczegóły, to zajęłoby to dwie, trzy godziny, dlatego, że to jest dosyć rozbudowana dokumentacja i cały ten temat. Burmistrz zaproponował, przedstawienie informacja na piśmie. Zapytał, czy radnemu odpowiada informacja na piśmie.

Radny Jerzy Wojciechowski zapytał, jak wyglądała sytuacja z przetargiem. Poprosił o odpowiedź w dużym skrócie.

Dominik Matelski - zdziwił się, ponieważ wszystkie informacje są opublikowane na BIP-ie. Jak ktoś umie czytać, to może sobie je przeczytać. Jeżeli są wątpliwości i pytania, chętnie na nie odpowie. Natomiast opowiadanie o całym postępowaniu, to należałoby wziąć dokumenty, żeby nikt nie łapał za słowa i z datami, z godzinami, opowiedzieć, kiedy komisja pracowała, w jakim temacie i o jakich szczegółach. Jeżeli jest taka potrzeba, zaproponował zorganizowanie posiedzenia komisji problemowej, na której temat zostałby omówiony. Burmistrz na dziś nie jest w stanie przekazać takich informacji. Po prostu to jest kilka miesięcy pracy, w roku jest 140 postępowań i pomimo starań, nadzoru, wpływu na to, co się w tych postępowaniach dzieje nie jest w stanie radnemu z godzinami i z datami podać informacji, kiedy miał posiedzenie komisji i co na niej uchwalono. Natomiast wszystko jest zgodnie ze stanowiącym prawem.

Radny Stanisław Goszczycki zgłosił pytanie dotyczące umów- zlecenia umów o dzieło. Na

dzień dzisiejszy, w zasadzie na dzień 30 czerwca, wykonanie jest na poziomie niemal 60%, czyli można by się spodziewać, że wykonanie za cały rok zostanie przekroczone i będzie brakowało środków finansowych na tym zadaniu. Radny zapytał, ponieważ 27 kwietnia, składał taki wniosek dot. przedstawienia wykazu osób i tych, które były zatrudnione na te umowy- zlecenia, co pozostało bez echa. Dnia 25 czerwca Komisja Budżetowa złożyła ponowny wniosek o taki wykaz osób zatrudnionych na podstawie umów- zlecenia. Do dnia dzisiejszego takiej odpowiedzi ani wyjaśnienia komisja nie otrzymała. W międzyczasie radny otrzymał jedynie taką informację, iż Urząd sprawdza, w jakiej formie i na ile będzie mógł udostępnić taką informację dla Komisji Budżetowej czy też dla radnych. Radny ponowił zapytanie i chciałby usłyszeć odpowiedź, czy jest szansa otrzymania takiego wykazu, czy są jakieś przeszkody, które nie pozwalają, aby wniosek, czy wniosek Komisji Budżetowej z 25 czerwca został zrealizowany.

Przewodniczący rady zapytał, kto udzieli odpowiedzi.

Głos z sali: Na piśmie.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę, że trwa rozmowa o budżecie, to nie jest punkt „Interpelacje, zapytania”.

Głos z sali: ...

Przewodniczący Rady powiedział, że Pan Goszczycki umie uczytać, to sobie przeczyta, jak dostanie na piśmie, nie wiadomo kiedy.

Radny Piotr Woeltz zapytał odnośnie inwestycji. Na jakim etapie jest dokumentacja projektowo-kosztorysowa przebudowy ulicy Waryńskiego. Drugie zadanie dot. przebudowy ul. Armii Wojska Polskiego, Daszyńskiego, Zygmuntońskiej, zapytał, na jakim jest etapie. Następna dokumentacja - ulica wraz z oświetleniem w Markocicach- Kolejowa, Górńska, Wąska i Kopernika, Leśna. Ponadto zapytał o dokumentację przebudowy ul. Wiejskiej, kiedy zadanie znajdzie się w budżecie.

Czesław Brożyna, Naczelnik Wydziału Przygotowania i Realizacji Inwestycji UMiG odpowiedział, w sprawie ulicy Waryńskiego, że dokumentacja jest na ukończeniu, będzie w tym roku ukończona, czyli będzie pozwolenie na budowę. Tylko, że szacunkowy koszt, ponieważ ta ulica jest w programie rewitalizacji, szacunkowy koszt wynikający z programu funkcjonalno-użytkowego mówi o 5 mln złotych. Naczelnik wymieniając te wszystkie inwestycje wcześniej nie wspominał, że na rok 2010 w WPI jest kwota w wys. 42 miliony. Ponieważ 42 mln w WPI zapisano plus jeszcze wszystkie te inwestycje, które miały wejść do budżetu z uwagi na to, że jest duża szansa dofinansowania z programów operacyjnych, z programów unijnych, i na to powinno się przede wszystkim położyć nacisk, żeby maksymalnie te programy wykorzystać i żeby dofinansowanie było jak największe, dojdą dodatkowe kwoty. Między innymi ulica Waryńskiego, której dokumentacja, pełna dokumentacja i wniosek aplikacyjny będą gotowe w tym roku, a szacowany koszt tej ulicy wynosi 5 mln złotych, czyli to dodatkowo 5 mln złotych.

Naczelnik dopytał radnego o szczegóły wypowiedzi i zapytań.

Czesław Brożyna – powiedział, że koszt dokumentacji to już zbyt szczegółowe pytanie, nie ma przed sobą budżetu. Nie jest w stanie zapamiętać kosztu każdej dokumentacji. W budżecie, jak Pani Skarbnik tu podpowiada, jest 138 tysięcy. Jeżeli trzeba, przedstawiona zostanie wartość umowy czy wartość programu funkcjonalno-użytkowego, jeszcze w rozbiciu, zostanie przygotowane, ale nie z głowy. Drugie pytanie dotyczyło ulic w Markocicach: Kolejowa, Górńska... Dobrze, wobec tego II AWP, Pastwiskowa, Zygmuntońska, dokumentacja jest też

zakończona i jest pozwolenie na budowę. Kosztu dokumentacji nie jest naczelnik w stanie podać. Wartość całego zadania od ulicy Pocztovej razem z tymi odgałęzieniami od ogólniaka w górę – 3 Maja plus Zygmuntowska, Pastwiskowa – 8 mln złotych. I to jest też dodatkowa kwota, która nie jest wpisana do WPI. I trzecie pytanie dotyczyło Markocic – Kolejowej, Górskiej, Wąskiej, Kopernika, Leśnej, czyli całej strony lewej plus Leśna po prawej stronie. Urząd jest w posiadaniu kompletu dokumentacji projektowo-kosztorysowej wraz z pozwoleniem na budowę. Koszt, wartość kosztorysowa inwestycji – 2 mln 223 tysiące. Zadanie nie zostało ujęte w WPI.

Przewodniczący rady podziękował naczelnikowi i zapytał czy ktoś z radnych jeszcze chciałby jeszcze zabrać głos.

Nie zgłoszono.

Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy i Miasta Bogatynia za I półrocze 2009 roku stanowi załącznik nr 9 do protokołu

do punktu 5.2

Przedstawienie informacji nt. stanu finansów gminy na dzień 31.08.2009 roku wraz z prognozowanym deficytem na koniec roku budżetowego.

do punktu 5.3

Przedstawienie planu ograniczeń wydatków oraz wprowadzania dyscypliny finansowej w budżecie gminy na 2009 rok.

Przewodniczący rady powiedział, że o przygotowanie informacji się zwrócił się do Pana Burmistrza, do Pani Skarbnik. Poprosił o przedstawienie.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy powiedziała, że na dzień 31 sierpnia dochody gminy zostały zrealizowane w kwocie 73 014 000,00 zł, to jest prawie 52% planu. Jeżeli chodzi o wydatki, zostały one wykonane w wysokości 54% planu, to jest kwota 84 575 000,00 zł. Analizowano, jak wyglądają dochody z tytułu podatku od osób fizycznych, bowiem była informacja, że będą one w tym roku niższe. Na dzień 31 sierpnia jest to kwota 9 806 000,00 zł, to jest prawie 55% planu. Zadłużenie gminy na ostatni dzień sierpnia z tytułu pożyczek – kwota 10 585 000,00 zł, z tytułu kredytów 16 166 000,00 zł, w tym 9 mln kredytów, które wpłynęły w sierpniu. Kredyt obrotowy został wykorzystany na koniec sierpnia w kwocie 3 779 000,00 złotych. Wskaźnik na ten dzień do dochodów planowanych bez kredytu obrotowego, który będzie spłacony, to jest poziom 18,9%. Jeżeli chodzi o prognozowany deficyt, to on nie może być wyższy niż zaplanowany, czyli 14 095 000,00 zł. Dzisiaj wpływa II rata kredytu, to jest 5 mln złotych, III jest przewidziana w grudniu. I jeżeli zadania inwestycyjne objęte kredytem zostaną zrealizowane, to również ta III transza będzie wykorzystana. W sytuacji, kiedy przesunie się realizacja zadań inwestycyjnych również w pełni nie wykorzystana zostanie kwota przyznanego kredytu, co jest zagwarantowane w umowie. Jeżeli chodzi o dochody ze sprzedaży mienia na dzień 31 sierpnia jest to kwota 2 911 000,00 zł. W ostatnich dniach wpłynęła kwota 700 tysięcy ze sprzedaży działek. Po konsultacjach z wydziałem BH stwierdzono, że istnieje realna możliwość wykonania założonego planu, może troszeczkę poniżej. Z płatności większych pozostało ta za obwodnicę – 2,5 miliona złotych jeszcze, nie licząc tego miliona, który Rada przyznała na ostatniej sesji. Urząd otrzymał jeszcze dotację na to zadanie w wys. 3 400 000,00 zł na drogę dostępności. Wpływie jeszcze faktura na kwotę 1 500 000,00 zł i tutaj oczekuje się na pełne dofinansowanie. I taka jest sytuacja na dzień 31 sierpnia. Dzisiaj koniec września, za chwilę będzie gotowa pełna sprawozdawczość kwartalna, o czym radni będą poinformowani. Przechodząc od razu do punktu trzeciego (5.3) – „Plan ograniczeń i wydatków”. Tak jak już tutaj dyskutowano, na pewno nie zostanie część zadań inwestycyjnych zrealizowana, bądź nie w takich wielkościach jak wynikają one z planu, czyli szkoła nr 5, Zalew i budownictwo

komunalne. Oprócz wzrostu wynagrodzeń nauczycieli zagwarantowanych kartą nauczyciela nie przewidywane są żadne podwyżki. Stopień wykonania wydatków – 54% wskazuje na to, że jest poniżej planu w stosunku do ubiegłych czasów. Należy liczyć się z tym, że te wydatki zostaną niewykonane w takich wielkościach jak założone. Po analizie stanu finansów właśnie na koniec września zaproponowane zostanie Radzie przesunięcie części wydatków do Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska, bowiem tam są wolne środki. Część związana jest z tym, że wpłacono nadwyżkę dochodów za rok 2008 do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w kwocie niższej niż zakładano, a zakładano 1 800 000,00 zł, zapłacono 666 tysięcy, stąd tam pozostaje jeszcze 1 mln 200 tys., z czego 600 tys. dzielono już w tych zmianach budżetowych. Jest również informacja o tym, że Urząd pozyska dodatkowe środki związane z dotacjami na zadania inwestycyjne, także konieczna będzie zmiana źródła dochodów jeszcze w planie tegorocznym.

Przewodniczący Rady zapytał o dalsze uwagi. Wobec braku pytań, ogłosił 10- minutową przerwę.

PRZERWA

Przewodniczący Rady po przerwie stwierdził kworum i oddał głos prezesowi BWiO S.A. w ramach realizacji punktu 6.1.

do punktu 6

Przedstawienie informacji nt. działalności i sytuacji ekonomicznej spółek komunalnych za I półrocze 2009 roku oraz porównawczo za okres od 2006 do 2008 roku:

do punktu 6.1

Bogatyńskich Wodociągów i Oczyszczalni S.A

Jerzy Górski, prezes Bogatyńskich Wodociągów i Oczyszczalni S.A. powitał serdecznie wszystkich zgromadzonych. Powiedział, że ma tą przyjemność chyba pierwszy raz od 3 lat przekazać troszeczkę dosyć dobrych wiadomości, jeżeli chodzi o funkcjonowanie przedsiębiorstwa Bogatyńskie Wodociągi i Oczyszczalnia. Dzisiejsze obrady już troszeczkę trwają. Prezes posiada przygotowane materiały, które mógłby tutaj dosyć długo przedstawiać szczegółowe dane, postara się je skrócić maksymalnie i będzie oczekiwać ewentualnych pytań. Prezesi rozliczając się na początku z działalności firmy mniej krytykowali poprzedników, bardziej przedstawili plan zamierzeń. W tym planie mniej więcej było, że zarząd postara się do końca kadencji wyprowadzić firmę na plusy, czyli już w przeciągu czterech lat znacząco poprawić stan płac pracowników, stan techniczny urządzeń, wymienić sprzęt i doprowadzić do takiego stanu, gdzie firma będzie funkcjonowała z własnych dochodów, nie zwracając się co roku o aporty wskazane na wykonanie pewnych prac. Jeżeli takowe będą, to dobrze, jeżeli nie będzie takiej potrzeby -zlecenia przez gminę, firma powinna pracować sama na siebie. Następnie prezes przedstawił pokrótce dane, które obrazują jak proces „dochodzenia do tego celu” był prowadzony w poszczególnych latach. W 2007 roku sprzedaż podstawowa w stosunku do roku 2006 – 5,1%, sprzedaż wewnętrzna wzrosła o 10,4 %, czyli tak jakby wykonywane były przez spółkę różne prace. Nastąpił wzrost pozostałych przychodów operacyjnych o prawie 29%, wzrost kosztów działalności firmy w sumie ogólnie o 7,6%, przychodów o 13,2%. Tutaj jest pewne przekłamanie co do stanu firmy, ten rok był bardzo dobry z jednego powodu, Rada przydzieliła spółce GZMK 2 mln zł, spółka porozliczała się z pozostałymi firmami. BWiO rozwiązała bodajże 629 766,00 złotych rezerwy. To były takie pieniądze, których firma nie otrzymała w latach poprzednich, otrzymała jednorazowo. To spowodowało, że wynik, który bez tego byłby stratą w wys. 1 133 000,00 zł, był wynikiem- stratą w wys. 503,9 tys. zł. W

porównaniu z rokiem 2006 jest to o około sto kilkadziesiąt tysięcy wynik lepszy. Rok 2007 był też rokiem jakichś zmian organizacyjnych. Zakupiono sporo sprzętu komputerowego, około 10 sztuk, drukarki, myjkę, pompy, transformator olejowy, w sumie za około 100 tysięcy złotych. Uruchomiono stronę internetową firmy. W związku z tym, że zastano bardzo niski poziom wynagrodzeń pracowników w roku 2007, podwyżki spowodowały wzrost płac średnio o 17,77% dla załogi. Kapitał spółki podstawowy wzrósł niewiele, o 1 mln 285 tysięcy, wynosił 22 mln z groszami. Jeżeli chodzi o wykonane zadania tak ogólnie, bez mniejszych zadań, większe zadania, jakie firma wykonała, to była przebudowa sieci wodociągowo-rozdzielczej z przyłączami przy ulicy Opolowskiej w Bogatyni za 203 000,00 zł, wymiana Trafo w stacji uzdatniania wody – 63 000,00 zł, wymiana sieci do tego Trafo – 65 000,00 zł, przebudowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami przy ulicy Turowskiej – prawie 11 000,00 zł, modernizacja sieci sanitarnej przy ulicy Puszkina – 305 000,00 zł, ulica Krzywa – prawie 200 000,00 zł, ulica Wyspiańskiego – na wodę 102 000,00 zł, na ścieki 94 000,00 zł, ulica Chopina – 257 000,00 zł, Wyczółkowskiego, Chełmońskiego i Zamoyskiego to 107 000,00 zł. To są te większe zadania wykonane przez spółkę. Oczywiście cały czas są również wykonywane drobniejsze zadania. W tym roku spółka zakupiła ze środków własnych samochód ciężarowy Volvo. Jeżeli chodzi o poprawę warunków socjalnych spółka wykonała modernizację placu, to znaczy się położono kostkę. Jeżeli chodzi o rok 2008. Był to rok dosyć trudny dla firmy, ponieważ nastąpił gwałtowny spadek sprzedaży wody i ścieków, o 4,9 %, czyli o 408 tysięcy. Nastąpił dosyć duży też spadek sprzedaży wewnętrznej, o 42% i 47%. Radni z pewnością zauważyli, jak BWiO działało się w pierwszym roku. Gmina nie była przygotowana jeszcze do wielu inwestycji, dopiero były koncepcje, projekty, w związku z tym był większy luz finansowy. Spółka postarała się przekonać radnych i Burmistrza, że może samodzielnie wykonać inwestycje, w związku z tym aportem otrzymała więcej środków, w tym na zakup WUKO. W związku z tym ten rok był bardziej szczodry, jeżeli chodzi o gminne pieniądze, które przeszły na stronę wodociągów. No i kwota 630 tysięcy rezerwy spowodowała to, że spółka wykonała sporo różnych prac, w ramach tzw. sprzedaży wewnętrznej. W następnym roku gmina się trochę zaopatrzyła w projekty, zaczęła więcej inwestować, w związku z tym potrzeby BWiO niestety czy stety nie zostały wykonane tak jakby zarząd tego chciał, w związku z tym środków na prace remontowe, modernizacyjne było mniej, stąd dosyć duży spadek prac, tzw. sprzedaży wewnętrznej. Ogółem w roku 2008 przychody spółki spadły w stosunku do roku 2007 o 7,45%, czyli o 995 000,00 zł. To spowodowało, że spółka musiała oszczędzać. Spadek kosztów operacyjnych o 3,56%, czyli 495 000,00 zł, kosztów finansowych o 117%, pozostałych kosztów o 20%. Ogółem koszty spadły o 622 000,00 zł. To spowodowało, że wynik finansowy pogorszył się w stosunku do roku 2007, wyniósł 1 mln 52 tys., czyli był gorszy od roku 2007, ale gdyby nie było tej jednorazowej dotacji w formie rozwiązania rezerwy w wys. 630 000,00 zł, to wynik poprawił się o 129 000,00 zł. Czyli był gorszy, ale krzywa funkcjonowania firmy w niewielkim stopniu się poprawia. BWiO sfinansowała na przełomie roku zakup WUKO, zakupiła samochód osobowy Kangoo, zakupiła 17 sztuk sprzętu komputerowego, wyposażyła i wyremontowała Biuro Obsługi Klienta, żeby klienci nie chodzili na piętro II, tylko mieli na parterze obsługę. Jeżeli chodzi o wykonane zadania- wykonano monitoring wizyjny terenu oczyszczalni ścieków w Sieniawce. Została wykonana modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej na odcinku ulica bocznej Krakowskiej, budowa sieci sanitarnej na ulicy Puszkina, woda – 52 000,00 zł, sieć kanalizacyjna 93 000,00 zł. Przebudowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami przy ulicy Turowskiej – 155 000,00 zł. Wykonano uzbrojenie sieci wod-kan działek budowlanych w rejonie ulicy Krzywej na około 183 000,00 zł, połączenie przepompowni i rurociągu Zatonie-Trzciniac-Sieniawka do nowego rurociągu. Ulica Chełmońskiego – przebudowa, rozbudowa sieci wodociągowej; Malczewskiego, Zamoyskiego – 38 000,00 zł. Uzbrojenie terenu w sieć w rejonie ulicy Szpitalnej: sieć wodociągowa 99 000,00 zł, sieć kanalizacji sanitarnej 128 000,00 zł. Ulica Turowska – boczna sieć wodociągowa 71 000,00 zł, sieć kanalizacyjna 41 000,00 zł. Zbrojenie terenu w sieć wodociągową w rejonie Jasnej Góry do już wybudowanych budynków – 22 000,00 zł. Budowa odcinków sieci w granicy działek inwestorów około 14 000,00 zł, II Armii Krajowej

podobnie, kanalizacja sanitarna, niewielki odcinek – 14 000,00 zł. Ulica Biskupia- 112 000,00 zł, ulica Wyspiańskiego- woda 72 000,00 zł, ścieki -110 000,00 zł. Ulica Strumykowa, woda- 78 mb, ścieki- 180 mb. Porajów – wykonano remont na oczyszczalni. W Porajowie wykonano 90 mb. kanalizacji, ścieki sanitarne i wody -100 mb. Wykonano też na własne potrzeby remont budynku przy siedzibie. Prezes podkreślił dalej, że prowadzono cały czas programy oszczędnościowy, m.in. podpisano nową umowę na sieć komórkową, koszty spadły z 48 000,00 zł do 22 800,00 zł. W roku 2008 kontynuowano politykę przyznawania pracownikom dosyć znaczących podwyżek. Wzrosły o 12,36%, czyli o około 260,00 zł brutto. W roku 2009 powadzone są następujące inwestycje: ulica Krzywa w tej chwili – 140 mb. kanalizacji deszczowej na zlecenie Urzędu Miasta i Gminy Bogatynia. 190 mb. kanalizacji sanitarnej, 155 metrów bieżących sieci wodociągowej, 12 odczepów do posesji. Ulica Wyspiańskiego- woda 101 000,00 zł, ścieki 94 000,00 zł. Wykonano w laboratoriach klimatyzację. Roboty budowlane, sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarna i deszczowa przy ulicy Szpitalnej. I deszczówka zlecona przez Urząd Miasta i Gminy. Woda 99 000,00 zł, ścieki 127 000,00 zł. Wykonano dokumentację techniczną z pozwoleniem na budowę sieci wod-kan w Markocicach w rejonie ulicy Górskiej- 16 000,00 zł kosztowały roboty budowlane. Dalej sieć wodna przy ulicy Turowskiej- 70 000,00 zł woda, 40 000,00 zł ścieki. Ulica Stawowa to koszt 142 000,00 zł. Dokumentacja techniczna z uzyskaniem pozwolenia na budowę kanalizacji sanitarnej na ulicy Armii Czerwonej, Bojowników. Pozyskano dokumentację techniczną, uzyskano pozwolenie na budowę sieci wodociągowej rozdzielczej zasilającej w wodę ulicę Wiejską. To pierwszy raz się zdarzyło, że wodociągi coś przekazały gminie w formie prezentu za 44 600,00 zł po to, żeby gmina mogła kompleksowo wykonać to zadanie. Pozyskano dokumentację techniczną, uzyskano pozwolenie na budowę sieci wodociągowej wraz z przyłączami pod przyszłe budownictwo w Jasnej Górze i w Bogatyni. Wartość dokumentacji 22 000,00 zł. Złożono wnioski o dofinansowanie do 500 000,00 zł tej inwestycji, która kosztorysowo będzie kosztowała na dziś 918 000,00 zł. Wykonano za 60 000,00 zł wymianę w rurociągu o dł. ok. około 100m od przepompowni przy ulicy Chopina do budynku po byłej hydroforni przy ulicy Matejki. Monitoring stacji oczyszczania ścieków jest na dziś w 10% wykonany. Wykonano remont i modernizację elewacji budynku, około 192 000,00 zł. Kończona jest instalacja klimatyzacji, wartość około 100 tysięcy wewnątrz budynku. W tej chwili zarząd wystąpił o uzyskanie dokumentacji na remont sieci wewnętrznych. Prace przy ul. Armii Czerwonej będą ukończone do końca września. Ulica Dworska z aportu – 260 000,00 zł i ulica Rolnicza w Sieniawce 400 000,00 zł także z aportu w trakcie roku. Zadanie nie zostało jeszcze rozliczone. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, w tym również zarządu, bo to budzi emocje tak oto kształtuje się o zatrudnienie w porównanie roku 2006 i I. połowy 2009. Pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych było 87, jest 91, na stanowiskach nierobotniczych 65, jest 58. Zarząd bez zmian. Wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w roku 2006 wynosił 9%, w 2009 do półroczu 18,61%, czyli znowu w tym roku dokonano znaczących podwyżek płac pracowników. Średnio jest to około 200 złotych na stawce i około 360 złotych brutto. To już jest naprawdę znacząca podwyżka dla każdego. Następnie prezes przedstawił „kontrowersyjną informację, bo jego najlepszy kolega, którego najbardziej lubi z mieszkańców Bogatyni – Pan Zbyszek, zawsze mówi, że prezes jest tak wspaniałym dyrektorem, że jako jedyny dostał w ubiegłym roku premię”. Chyba to jest taki przyczółek do tego, żeby Burmistrz też i w tym roku coś pomyślał. Następnie prezes Górski przedstawił zebrany wysokości poborów poprzedniego zarządu, gdy „ten Pan Zbyszek był burmistrzem i opiekował się swoimi prezesami, to był bardzo dobry szef, nie tak jak nasz w tej chwili”. Zarząd biorąc pod uwagę wskaźnik inflacyjny w wodociągach kosztowałby dzisiaj 792 000,00 zł, kiedy obecny zarząd będzie kosztował w tym roku 356 000,00 zł. To jest o 55% dokładnie mniej niż by kosztował zarząd, gdyby był porządnie traktowany. I jak to się odnosi do średniej płacy. 22 000,00 zł do 9 900,00 zł. Tak przedstawiają się fakty, a nie insynuacje. Wynik finansowy spółki w skali porównawczej. Lata 2007, 2006 około 150 tysięcy lepiej. 2008, 2007 to o 110 tysięcy lepiej. 2009 do 2008: za pierwsze półrocze spółka ma 570 000,00 zł straty, w ubiegłym roku miała 880 000,00 zł. Następne dwa miesiące, czyli już za sierpień ma 530 000,00

zł, w ubiegłym roku miała 1 mln 100 tys. Czyli tendencja jest pozytywna. W związku z tym, że część prac w ramach aportów nie została jeszcze rozliczona, można wyszacować, że rok zakończy się blisko 0, a być może na plusie. Tak wygląda na dzisiaj sytuacja. W tym roku były również znaczące podwyżki dla pracowników. Zakupiono nową koparkę za 305 000,00 zł z własnych środków. Trwa procedura zakupu wozu asenizacyjnego, z własnych środków. Zakupiono w ubiegłym roku za 120 000,00 zł Volkswagen transportowo-osobowy. W przyszłym roku kończy się remont budynku, jak również wszelakie drobne remonty na urządzeniach oczyszczalni ścieków, przepompowni. Jak sytuacja się przedstawia na przyszły rok. Radni będą musieli zdecydować. Przyszły rok, wszystkie lata następne mogą oznaczać podwyżki inflacyjne wody i ścieków. Natomiast jest jeszcze problem dopłat gminy, nie do wodociągów, tylko do ludności. Gdyby Rada zgodziła się przerzucić na mieszkańców jednorazowo koszty, żeby gmina odeszła od dopłat, firma funkcjonowała załóżmy koło 0, a nawet niewielkim plusie. Rząd jest to dwudziestu kilku złotych na rodzinę. Z jednej strony procentowo jest to dużo, natomiast od strony kwoty nie jest to dużo. Ostatnio słyszano, jakie podwyżki szykują firmy energetyczne, czyli dla firm 40% w przyszłym roku, dla ludności 22%. Może procenty aż tak nie straszą, ale kwotowo w rodzinie się traci kilkadziesiąt złotych więcej za energię elektryczną i ciepłą z dnia na dzień. Za gaz w Zgorzelcu płaci się kilkaset złotych z dnia na dzień więcej, także kwota dwadzieścia kilku złotych byłaby do strawienia. Nie na tyle, żeby zrobić to jednorazowo. Zdaniem prezesa - małymi kroczkami w przeciagu 3-4 lat można z dopłat zejść. Na dzisiaj sytuacja firmy jest taka, że w zasadzie nie powinno być, jeżeli nie będzie większych aportów, nie powinno być jakiegoś znaczącego wzrostu kosztów działalności firmy. Kapitał spółki z 22 milionów po przejęciu bardzo dużego majątku, jest w tej chwili 58 milionowy. Zostało z większych zadań przejęcie SUW-u. Może wzrosnąć troszeczkę amortyzacja, ale spółka jest w stanie, gdyby nawet w tym roku sfinalizowała przejęcie znacząco nie zwiększać kosztów, jeżeli się przekłada to na podwyżkę dla ludności. Czyli inflacyjnie w przyszłym roku, jeżeli Rada się na to zgodzi, kilka procent może spowodować, że firma będzie na zyskach, w dobrej sytuacji finansowej i te 16 czy 20 milionów jeszcze w tym roku majątku przejąć. Prezes sądzi, że sytuacja firmy będzie bardzo dobra pod każdym względem. Średnia płaca w tej chwili już przekracza 3 tysiące złotych, czyli jest porównywalna do średniej krajowej. W przyszłym roku będzie na pewno niegorsza niż średnia krajowa. Pracownicy są na dzisiaj w dobrej kondycji, jeżeli chodzi o zadowolenie z wykonywanej pracy i z płacy. Oczywiście ona jeszcze długo nie będzie tak dobra jak w naszych największych zakładach, ale w skali Polski można powiedzieć, że nie zarabia się mniej niż wynika to ze średniej krajowej.

Radna Elżbieta Niczyporuk- powiedziała, że słuchając opowieści o spółce należałoby się mocno cieszyć. Natomiast radna troszeczkę inaczej na tę sprawę chciałaby spojrzeć. A mianowicie, radna podsumowała wyniki ekonomiczne spółki z lat 2006-2008 i półrocze 2009. W roku 2006 strata wynosi 1 260 000,00 zł, liczby nie kłamia. W 2007- 503 000,00 zł. W 2008 – 1 023 000,00 zł. Łącznie 2 786 000,00 zł i półrocze 2009- 570 tysięcy na minusie. Dokapitalizowano spółkę w postaci aportu w wysokości 2 670 000,00 zł, dopłaty do wody w granicach 3 milionów złotych. I teraz pytanie jest następujące. Skoro prezes przedstawia pracę spółki jako bardzo dobrą, należy oczekiwać, że rok finansowy 2009 zamknie się wynikiem zerowym, bądź zyskiem. Radną ucieszyła ta wypowiedź, natomiast gdyby patrzeć na planowane pokrycie strat, które znajdowały się w sprawozdaniach z poszczególnych lat, o których jest tu mowa, ciągle propozycja była taka, że będzie to pokrywane z zysków uzyskiwanych w przyszłych okresach. I pytanie radnej jest następujące, że jeżeli to będzie łącznie strata spółki za 3 lata, nie mówiąc o bieżącym roku, w granicach 2 800 000,00 zł; gdyby nie wysoki kapitał zakładowy i ciągle go dokapitalizowanie, to sytuacja spółki byłaby podobna jak GZMK. To tylko kapitał powoduje, że sytuacja BWiO jest komfortowa. Radna zapytała, kiedy ta strata zostanie odrobiona, jeżeli zysk do roku przyszłego ma być w granicach zero. Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, to zdaniem prezesa, są w spółce nienajgorsze. Może z perspektywy prezesa jako prezesa jednej spółki tak to wygląda. Radna się pokusiła o porównanie płac w innych spółkach

naszej gminy, gdzie pracownicy są mieszkańcami naszego miasta i mają prawo wiedzieć, jak to wygląda i jak to się kształtuje, to płace zarządu istotnie są najwyższe albo jedne z najwyższych we wszystkich spółkach. Natomiast jeżeli chodzi o płace pracowników na stanowiskach robotniczych, to jedne z najniższych. Także tak to wygląda z drugiej strony. Dalej radna zapytała, ponieważ z informacji, jaką uzyskała w tych dokumentach jest też napisane, że spółka w 2008 nie zapłaciła podatku od nieruchomości na rzecz gminy z tego tytułu, że została odroczone spłata decyzją Burmistrza, czy ta spłata została już uiszczona czy jeszcze w dalszym ciągu to odroczenie trwa. Następnie jest również taki temat, że skoro spółka nie tworzy rezerw na odprawy emerytalne i nagrody, to na jaki cel rezerwy tworzy. Jest to też określona pozycja kosztów. Załoga ma określony wiek i to też jest może nie tyle sugestia, ale należałoby rozważyć taką pozycję kosztową w spółce, żeby w przyszłości nie być zaskoczonym tym bardziej, że wiek wskazuje na to, tak i z dokumentów wynika, że jednak takie rezerwy należałoby zacząć tworzyć. I następne, ostatnie zagadnienie dotyczy właśnie wyjaśnienia pozycji, tzw. sprzedaż wewnętrzna. Bo wykonanie za 2007 rok to kwota 2 119 000,00 zł, plan na 2008 to kwota 3 777 000,00 zł natomiast wykonane jest tylko 1 487 000,00 zł. Jeżeli chodzi o aport, to radna sprawdziła, że I transza aportu została zrealizowana w miesiącu marcu i czerwcu i to jest kwota 1 250 000,00 zł, II transza 100 000,00 zł, to było w czerwcu, natomiast ta ostatnia, podwyższenie kapitału wniesienie aportem to było 1 328 000,00 zł. I to było tak: w miesiącu sierpniu spółka dostała 350 000,00 zł, w miesiącu wrześniu 220 tys. i w miesiącu listopadzie 750 tys. Istotnie te 750 tys. można było przerobić, a w sprawie pozostałych kwestii radna poprosiła prezesa o wyjaśnienie.

Jerzy Górski- Jeżeli chodzi o płace, w pierwszym roku było to 150 złotych na stawce dla większości pracowników, w drugim to samo, w tym roku prawie 200 zł na stawce. Czyli w sumie około 600 złotych na stawce. I tak mniej więcej to wygląda. Płace pracowników fizycznych wynosiły 900 złotych, czyli ze stażem do dziesięciu lat, 1 000,00 – 1 100,00 zł ze stażem rzędu dwudziestu kilku lat. Teraz w zasadzie w firmie poza nowoprzyjętymi nikt nie ma niższej stawki zasadniczej niż 1 500,00 zł, czyli skok jest bardzo duży. Natomiast faktem jest, że funkcjonowało to w latach ubiegłych w ten sposób, że pracownicy przez 9 lat nie dostali ani jednej podwyżki, dopiero w roku wyborczym dostali po 100 złotych. W innych spółkach prezesi bardziej dbali o załogę i to jest prawda. Prezes nie chce porównywać czy wytykać, ale taka jest prawda. 14,5% kosztował zarząd w całej firmie, jeżeli chodzi o płace dla całej załogi. Czyli 160 osób, prawie 15% kosztował zarząd. W tej chwili kosztuje poniżej 6%. Czyli jest na poziomie stabilnym, natomiast fundusz płac znacząco co roku rośnie i ta relacja zanika. Jeżeli chodzi o rok 2008, aporty były przekazywane w sposób taki, że pod koniec roku spółka otrzymała dosyć dużą kwotę, natomiast już fizycznie nie była w stanie tego zaksięgować. To znaczy zrobić pracę, zafakturować, zaksięgować. Sprzedaż ta wewnętrzna, o którą radna pytała, wiąże się z tym, że dopiero wykonane, zafakturowane, odebrane prace można zakwalifikować, że sprzedaż wewnętrzna jest wykonana. Czyli niezależnie od tego, że część środków spółka dostała w grudniu, ale też część prac z wcześniejszych aportów po prostu była nieskończona, niezafakturowana, czyli nie mogła być zaksięgowana, stąd wykonanie jest znacząco mniejsze. Jeżeli chodzi o ten niezapłacony podatek, mniej więcej to wynika z tej sytuacji, że może nie tyle spółka nie zapłaciła, co powiedzmy było przesunięcie wniesienia aportu, który Rada przydzieliła dopiero na grudzień i żeby zachować płynność, która nie była najlepsza jeszcze w ubiegłym roku, spółka wystąpiła o tak zwaną kompensatę, czyli Burmistrz zgodził się tak jakby na przesunięcie płatności. Zarząd zgodził się na przesunięcie płatności aportu na koniec roku po to, żeby i w Urzędzie nie robić kłopotu z płynnością. Czyli w zasadzie była kompensata, jest to zapłacone. Rezerwy. Rezerwy są robione na bieżąco. Może nie są w pozycji wyszczególnione, ale są robione na odprawy i nagrody jubileuszowe. Prezes zadeklarował przesłanie szczegółowej dokumentacji w tej sprawie, w którym wykazane są rezerwy.

Głos z sali- Za który rok? Nie było.

Jerzy Górski- To możliwe, że nie było, prezes nie chce się spierać na, ale robione są takie rezerwy, może nie były wyszczególnione. W każdym razie odprawy są płacone, bo jest w spółce po kilka, po kilkanaście osób nawet idących na emerytury, czy korzystających z decyzji o wieloletniej płatności za staż. Jeśli chodzi o pokrycie strat. Jest to jeden z formalnych sposobów przedstawienia przez zarząd na Walne Zgromadzenie, co się robi ze stratami i rzeczywiście jest to sposób najlepszy, mobilizujący, żeby pokrywać to z przyszłych zysków. Również dobrze przy takim majątku, którego dzisiaj kapitał wynosi 58 milionów, to 2,5 czy 3 miliony można przy jakimś następnym podnoszeniu kapitału jako stratę wykreślić i nie będzie jej. Natomiast czy należy. W momencie wykreślenia straty każdy zysk będzie opodatkowany, w związku z tym taka strata, która kompletnie nie zagraża działalności firmy, to jest na dzisiaj 2% wartości majątku czy mniej, nie jest istotne.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy - chciałby jeszcze przed wystąpieniem Pana Górskiego zabrać głos, bo ma pewną taką refleksję, z którą chciał się z zebranymi podzielić. Dzisiaj rozpatrywane są sprawozdania spółek, mówione jest o tym, jak działają w ostatnich latach, spogląda się na liczby, bada słupki i tabelki. Burmistrz powiedział, co w jego przekonaniu ma największe znaczenie, jeżeli chodzi o gminę Bogatynia w sensie funkcjonowania tych podmiotów i także zakładu miejskiego, którym kieruje Pan Hałas. Największym sukcesem, zdaniem Burmistrza, jest fakt, że pomimo kryzysu, tu chociażby ostatnia sytuacja w Zakładach Cegielskiego, w gminie Bogatynia utrzymane zostało zatrudnienie w naszych spółkach. I to jest koronny argument i jednocześnie rzecz najistotniejsza, jeżeli mówi się o gminnych mieszkańcach. Bo nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że w tych przedsiębiorstwach niemal 100% załogi stanowią ludzie z Bogatyni i z naszej gminy. I to jest sukces, kiedy rzeczywiście w kraju jest kryzys, kiedy dochodzi do masowych zwolnień, w gminie Bogatynia ludzie dalej pracują. Każdy z nas patrzy na kwestię wynagrodzeń, rzeczywiście jest tak, jak prezes mówił, znacznie podniosły się wynagrodzenia pracowników fizycznych, troszkę gorzej sytuacja ma się w GPO i Pani prezes nie mogła pozwolić sobie na jakąś większą podwyżkę, ale ta sytuacja się poprawi. W Gminie Bogatynia czynione są starania, by tam, gdzie tylko jest to możliwe dawać zlecenia naszym podmiotom. Czy to w postaci remontów częściowych czy aportów, o których Pan prezes raczył wspomnieć i zauważyć. Jest to niewątpliwie największy sukces samorządu tej kadencji. Podkreślił, że w obliczu kryzysu pracuje dalej tyle samo ludzi albo nawet chyba więcej niż w okresie poprzednim. I to Burmistrz poczytywałby również jako element dyskusji oceniając działania poszczególnych osób, które kierują tymi instytucjami.

Radny Andrzej Lipko- chciałby się odnieść do tego, co powiedział prezes. Inwestycje w ekologię, które wymaga od gminy Unia Europejska biją w ceny za wodę, ścieki i śmieci. Do 2012 roku ceny usług komunalnych mogą wzrosnąć nawet do 60%. Do roku 2015 w miejscowościach powyżej 2 tys. mieszkańców będzie musiała powstać oczyszczalnia ścieków. Radny w związku z tym zapytał, czy prezes myśli przyszłościowo- 3,5 lat do przodu, go w przypadku, kiedy Gmina nie spełni wymogów unijnych, mogą być nałożone kary. Czyli opłaty mogą wzrosnąć o 50, 100 czy 200%. Zapytał dalej, czy w tym zakresie – oczyszczalni- jest prowadzona polityka przyszłościowa.

Jerzy Górski przypomniał o jednej sytuacji związanej z zatrudnieniem. Powiedział, że mimo takiej napiętej sytuacji, jeżeli chodzi o środki finansowe w firmie, w tym roku na okres od 3 do 6 miesięcy, czyli na okres do sześciu miesięcy zatrudniono na cykl wykonywania prac 22 osoby dodatkowo. Z tego około 10 najprawdopodobniej zostanie w firmie, ponieważ kierownictwo oceniło ich jako bardzo dobrych pracowników i wnioskuje, żeby ich zostawić. Są osoby wykształcone, a nieraz po studiach, które jak to mówią „do łopaty” były zatrudnione, ale chcą pracować. W związku z tym będą pozostawione w firmie, z czasem na coraz lepszych stanowiskach. Oprócz tego spółka miała pod opieką w tym roku 5 stażystów, też na pół roku i

już nie kosztowo, bo płacił Urząd starosty, niemniej w sumie 27 zazwyczaj młodych ludzi po studiach, po szkołach średnich dodatkowo poza załogą w tym roku od 3 do 6 miesięcy pracowało. Czyli to też jest taki przyczynek do tego, żeby w tej biedzie starać się wszystkim pomagać. Jeżeli chodzi o gospodarkę i o problemy związane ze wzrostem opłat. One rzeczywiście w Polsce nastąpią znacząco, nawet się mówi o większych wzrostach opłat niż tutaj mówił radny – 60%. Natomiast sytuacja Bogatyni jest o tyle dobra, że te opłaty już zostały podniesione. Znaczący jest oczyszczalnia, nowy SUW, jest druga oczyszczalnia. Będą koszty ponoszone przez gminę znaczące, założymy chociażby Trzciniec i Zatonie. Porządkowanie spraw kanalizacji, ale dla firmy te działania tak jakby troszeczkę się przełożą na koszty, bo będzie większy majątek, wyższa amortyzacja, ale znacząco się przeniosą na dochody. Prezes szacuje, że jeżeli założymy za 2 lata Trzciniec zostanie włączony do kanalizacji i będzie podawane na oczyszczalnię ścieków w Bogatyni, może uda się przekonać też PGE o włączeniu elektrowni i kopalni, przychody wodociągów wzrosną w granicach od 1,5 mln z tych firm do 3 milionów. I to spowoduje tak znaczący przyrost dochodów, że nie przewiduje się w następnych latach dla mieszkańców podwyżek wody i ścieków, poza szczególnymi przypadkami, że podroży się energia elektryczna o np. 50% w skali roku, to wtedy ma kilkuprocentowe przełożenie na koszty funkcjonowania firmy. Natomiast prezes jest zdania, że takie inflacyjne podwyżki wody i ścieków, chociażby związane kompensowaniem pracownikom, będą. Natomiast one w przypadku wodociągów, jeżeli 5% to jest 8-10 groszy wzrostu, one nie będą znaczące. Jeżeli ktoś bardzo mocno po rachunkach nie patrzy, to nie zauważy, że 2 czy 3 złote zapłacił więcej. Nie należy się obawiać. Jest oczywiście jeden problem, tu gmina i wodociągi spotykają się, negocjują, dyskutują, co zrobić. Chodzi o kilka wsi na północy gminy. No jest to temat jeszcze dyskutowany, bo koszty wybudowania kanalizacji sanitarnej, ewentualne koszty, czy małych oczyszczalni na miejscu czy, czy ciągnięcia do Bogatyni są olbrzymie. I trzeba by dyskutować, czy zostawić przydomowe oczyszczalnie, zostawić szamba, czy jednak coś budować, ale za bardzo duże pieniądze. I tutaj już kiedyś dyskutowano na ten temat, Rada także powinna to przedyskutować przed nowym budżetem, ewentualne dopłaty do szamb. Nie jest ich dużo, ale też to rozwiązałoby temat, że mieszkańcy nie bali by się robić przydomowych oczyszczalni czy budować szamb, jeżeli by płacili podobnie jak mieszkańcy Bogatyni za ścieki.

Radny Jerzy Wojciechowski – odniósł takie wrażenie, że Pan prezes Górski anemicznie przedstawia stan spółki, bo spółka też w anemicznym stanie się znajduje. Jak powiedziała przewodnicząca Niczyporuk liczby nie kłamią. Z tego co radny wie, obiecywano obniżenie kosztów, żeby nie kombinować z rezerwą czy z czymś innym. Ponad milion spraw rocznie mimo tego programu oszczędnościowego. Radny postanowił wrócić do pewnych rzeczy, właściwie do dwóch mniej popularnych, ale warto chyba wziąć je pod rozwagę, a przynajmniej mieć na uwadze na przyszłość. Pierwsza rzecz, kodeks spółek handlowych pozwala na to, aby zarząd był jednoosobowy. Kiedy dyskutuje się na temat płac, na temat obniżek płac na przykład o 10%, to radny traktuje to jako swego rodzaju populizm i demagogię. Pan Burmistrz nawet tutaj podpowiadał Panu prezesowi, żeby może ludzie za darmo pracowali. Na poprzedniej sesji też sugerował, że radni również powinni za darmo pracować. Radny jest przeciw, bo jest za tym, żeby zatrudniać fachowców z konkursu i płacić dobrze, odpowiednio do wykonanej pracy. Jeżeli firma przynosi zysk, jeżeli widać postęp- płacić lepiej. Jeżeli nie- płacić gorzej. Prosta zasada. Natomiast druga rzecz, na którą należy zwrócić uwagę, nie jest to również zbyt popularne. Ten problem to restrukturyzacja firmy, jeżeli chodzi o zatrudnienie. Z informacji posiadanych przez radnego, firma zatrudnia w porównaniu z innymi podobnymi zakładami w Polsce o jakąś 1/3 ludzi za dużo. To wynika z pewnych wyliczeń, z pewnych porównań. Radny przyznał, że z niepokojem odebrał taką uwagę, że naszym sukcesem jest to, że w dobie kryzysu jeszcze zwiększane jest zatrudnienie. Zwrócił się do Burmistrza, że nie trzeba zwalniać od razu ludzi, tylko mieć pewną wizję. Następnie radny zapytał prezesa, że jak mu wiadomo, w wielu zakładach pracy w kryzysie restrukturyzacja polega między innymi na tym, że kiedy ludzie odchodzą na emeryturę, to się już nie przyjmuje ludzi na to miejsce. Albo się przesuwa na inne

stanowiska, szuka się w ten sposób oszczędności. Zapytał, czy tak się dzieje w spółce. Słysząc chyba, że nie i poprosił prezesa o ustosunkowanie się.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy - powiedział, że to trochę niepopularna teza czy sugestia w dobie kryzysu, aby ludzi zwalniać. Jest tutaj obecny taki jeden z naszych lokalnych redaktorów, który kiedyś takie zadał pytanie na swoim portalu: „Po co Grzmielewiczowi wakaty w spółkach?” Między innymi poprzez oszczędności. Zarówno GPO, które sobie radzi w dwójkę, jeżeli chodzi o zarząd od roku, a od niedawna wodociągi dają sobie radę. Burmistrz nie widzi potrzeby uzupełniania zarządu i generowania kolejnych kosztów. Gdyby miał sygnał od Pani prezes czy Pana prezesa, że rzeczywiście nie da się pracować w gronie dwuosobowym, to być może by sprawę przeanalizował, zastanowił się i kwestię przedyskutował z Radą Nadzorczą. To są właśnie te oszczędności. Generalnie Burmistrz zgadza się z radnym Wojciechowskim, że należałoby rozważyć kwestię zarządów jednoosobowych. To jest pewne wyzwanie, natomiast dzisiaj Burmistrz zrobić tego nie może, dlatego, że obserwuje, z jaką intensywnością prezesi wodociągów i GPO pracują. Prezes Gosk tak naprawdę jest praktycznie cały czas w terenie wykonuje mnóstwo prac. Zastępuje ją drugi członek zarządu, a trzecie miejsce jest puste. Podobnie jest w przypadku wodociągów. Bardzo łatwo jest powiedzieć „zarząd jednoosobowy”, a powołując się np. na szkoły, nie da się kierować dużą placówką będąc sam. Kwestia wymaga jeszcze wielu rozmów, uzgodnień, przede wszystkim przemyślenia. Wakaty to są też konkretne oszczędności, które bardzo łatwo można sobie przeliczyć. Burmistrz nie uważa, żeby miejsca w spółkach mogłyby być wykorzystywane do tego, aby zaspakajać czyjeś ambicje czy też ulegać grupom nacisku. I kwestia ostatnia bardzo ważna. Burmistrz wystosował pismo do prezesa Elektrowni Turów o radykalne zmniejszenie wynagrodzeń w spółce PEC S.A. Jako współwłaściciel takiej decyzji nie może podjąć sam. Do dzisiaj czeka na odpowiedź, bo uważa, że ta dysproporcja jest nienaturalna, niedobra wobec spółek komunalnych i dlatego też będzie o to walczył, jak również o to, żeby drugi wspólnik zgodził się na redukcję, jeżeli chodzi o miejsca w zarządzie lub radzie nadzorczej. Burmistrz podtrzymał to, co powiedział. W trudnej sytuacji ekonomicznej kraju utrzymanie zatrudnienia w naszych spółkach jest naprawdę olbrzymią pomocą i w jakiś sposób troską gminy o naszych pracowników, bo nie ma specjalnego znaczenia, jeżeli chodzi o sam fakt podejmowania pracy, czy jest to szkoła, czy jest to spółka, czy jest to przedszkole, czy jest to Urząd i czy to jest jakaś inna instytucja powiązana z budżetem gminy. Pewnie, można ekonomicznie do wszystkiego podchodzić, tylko przypominał, że często decyzje ekonomiczne krzywdzą człowieka, a do tego nie chciałby dopuścić.

Jerzy Górski powiedział, że to, co myślał, że będzie plusem stało się minusem. To, że zatrudnia się bezrobotnych chociażby na kilka miesięcy, to nie wynika zaraz, że są zwiększone koszty działalności firmy. 156 tysięcy będą niższe w tym roku koszty funkcjonowania zarządu i to jest mniej więcej ta kwota, która pozwoliła na to, że te 22 osoby w tym roku sobie popracowały. Zarząd robi to świadomie. Zrezygnowano z ubezpieczenia – tysiąc złotych miesięcznie na członka zarządu, to jest 36 tysięcy. Nie pracuje jeden w związku z chorobą serca członek zarządu. Były prowadzone rozmowy z Burmistrzem, że zarząd da radę we dwóch póki co, jeżeli wyzdrowieje, będzie chciał wrócić, to już nie prezesa decyzja. I poczyniono w spółce różne oszczędności. Uzgodniono z Burmistrzem, że nie będzie żadnych nagród dla wodociągów w tym roku, co w skali porównawczej ubiegłego roku daje 156 tysięcy oszczędności, czyli około 30% na pracę zarządu. Zarząd nie robił wcześniej sobie PR-u, tylko po prostu postanowiono pewne koszty działalności zarządu również zmniejszyć, żeby chętnie dyskutować o innych sprawach, gdzie należy zmniejszyć. Jeżeli chodzi o restrukturyzację zatrudnienia. W momencie, kiedy sytuacja w Polsce się poprawi, jeżeli nie będzie tysiąca bezrobotnych w Gminie Bogatynia, może 500, 600, może 300, tylko tych co nie za bardzo chcą pracować albo nie muszą, to można to zrobić. Zresztą w pewnym sensie zarząd to już robi. Na koniec roku zatrudnienie będzie w granicach 154, nie 168, jak to było na początku pracy zarządu i w tym będzie obsługa

pięcioosobowa ochrony mienia, czyli tzw. „bramy”. Czyli jeżeli jeszcze by te 5 osób odjąć, to w granicach 150 osób, a nie 160 będzie pracowało. Wiąże się to ze zwolnieniami, z racjonalnym niezatrudnianiem, ale zatrudnianiem na okres bardzo potrzebnych prac. Czyli tak, jest nadmiar pracowników w pionie remontowym, tych prac za dużo nie ma, w związku z tym nie ma sensu żeby cały rok na stałe byli pracownicy zatrudnieni. A jeżeli jest nadmiar w okresie lipiec, sierpień, wrzesień, październik, dużo tych prac, to wtedy będą zatrudniani na określony czas wykonywania pracy. W tym sensie ta restrukturyzacja powoli jest robiona, są przemieszczane osoby ze stanowisk niepotrzebnych czy nadmiarowych na inne miejsca, ale żeby też nie krzywdzić ludzi.

Radna Elżbieta Niczyporuk – wtrąciła jeszcze jedno zdanie na temat sukcesu z zatrudnieniem. Zwróciła się do Burmistrza, że sądzi, że prawdziwym sukcesem byłoby, gdyby stworzono nowe miejsca pracy, gdyby się pojawił inwestor, o którym już niejednokrotnie tutaj słyszano, gdyby nasza młodzież nie musiała pracować za granicą. To byłoby rzeczywiście sukcesem. Tego radna życzy sobie i prezesowi.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy- Wzajemnie.

Radny Piotr Woeltz – Zwrócił się do prezesa z prośbą o wyjaśnienie w tabelce „Koszty działalności operacyjnej” w pozycji „Pozostałe usługi obce”. W stosunku do roku 2008 jest to skala 95 tysięcy i radny chciałby konkretnej specyfikacji, na co składają się te pozostałe usługi. Tu prezes mówił o sprzęcie, że zakupiono Volvo koparkę i to jest prawda. Odniósł się także do usług transportowych, też jest wzrost o 11 tysięcy w stosunku rok do roku. I ostatnia pozycja – pozostałe koszty, z 72 tysięcy do 93 trzech, czyli wzrost o 21 tysięcy.

Jerzy Górski- Usługi obce będą corocznie inne, nie da się zaplanować czy wyremontowane zostaną jakieś pomieszczenie samodzielnie czy zlecony zostanie remont firmie zewnętrznej. Dostyc dużo prac w zimę, w okresie, kiedy nie można kopać, wymieniać rurociągów wykonują pracownicy wodociągów różne prace sami, czyli remontują pomieszczenia czy to na obiektach czy w budynku głównym administracyjnym. Mniejsze prace wykonują samodzielnie, jeżeli można to zrobić. Przykładowo: położenie kostki to jest właśnie zlecenie zewnętrzne, jeżeli wykonuje się ocieplenie i modernizację elewacji; 200 tysięcy wydano tak około, bo wymieniano kable zewnętrzne itd. Czyli usługi obce będą pozycją ruchomą, raz będzie większa raz będzie mniejsza. Jeżeli chodzi o pozostałe koszty, w to wchodzi różne, szczegółowo trzeba by było to rozpisać, zlecenia. To są zlecenia związane, czy koszty z umorzeniem jakichś tam zaległości, czy ze zleceniem jakichś audytów, dotyczyło to pozyskania ISO. Czyli to są różne drobne prace, które firma czy musi zlecić na zewnątrz czy zleca, bo coś robi. Natomiast one nie są tymi remontowymi, w związku z tym nie są uwzględnione w usługach obcych remontowych.

Przewodniczący rady podziękował prezesowi i zapytał o dalsze pytania. Nie zgłoszono.
Sprawozdanie z działalności BWiO stanowi załącznik nr 10 do protokołu sesji.

do punktu 6.2

Gminnego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Sp. z o.o. w Bogatyni,

Następnie przewodniczący zwrócił się z prośbą do Pani Stelli Gosk, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Oczyszczalni spółka z o.o. w Bogatyni o przedstawienie informacji nt. działalności spółki.

Stella Gosk, Prezes GPO sp. z o.o. w Bogatyni przedstawiła działania spółki w roku bieżącym, w pierwszym półroczu. Spółka zgodnie ze swoim kodeksem musi przystępować do przetargów publicznych. I tak w tym roku przystąpiła do siedmiu przetargów, z czego wygrała 5, między

innymi na bieżące utrzymanie i remonty cząstkowe nawierzchni dróg, ulic i chodników, placów i parkingów na terenie gminy Bogatynia na łączną kwotę 1.887.432,67 zł z możliwością poszerzenia tego zadania o 50%. Dalej - wykonanie stałych czynności obejmujących letnio-zimowe utrzymanie dróg, ulic i chodników na terenie miasta i gminy Bogatynia na łączną kwotę 4.437.996,47 zł. Jest to zadanie na półtora roku, czyli do końca lipca 2010. Następnym przetarg to utrzymanie zieleni w mieście i gminie Bogatynia na łączną kwotę brutto 3.472.774,73 zł. Jest to zadanie rozłożone na 3 lata. Ponadto cięcia sanitarne i wycinka drzew, usuwanie wiatrołomów z terenu miasta i gminy Bogatynia na łączną kwotę 99.724,28 zł, dalej likwidowano dzikie wysypiska na terenie gminy Bogatynia na łączną kwotę brutto 189.984,00 zł. I to są zadania realizowane są na bieżąco. W tym roku końcem marca jednostka przejęła w formie aportu niepieniężnego składowisko odpadów, co podniosło kapitał zakładowy z 6.005.350,00 zł do 7.773.350,00 zł. Zakupiono za niewielką kwotę 3.230,00 zł w styczniu 2009 roku dziewiętnaście UPS-ów, które były niezbędne do funkcjonowania i poprawienia strefy informatycznej spółki. Wykonanie kosztów za pierwsze półrocze kształtuje się na poziomie 45%, zaś wykonanie przychodów na poziomie 37%. Jeżeli chodzi o porównanie lat 2006, 2007, 2008 i pierwsze półrocze 2009 roku sytuacja kształtowała się następująco: w 2006 na plusie 438.190,00 zł, w 2007 - 174 tysiące, w roku 2008 wynikła strata w wys. 616.180,00 zł, i pierwsze półrocze strata 896 tysięcy. Prezes wyjaśniła pokrótce, z czego ta strata wynika. Spółka od czerwca 2007 roku prowadzi selektywną zbiórkę odpadów, a ta kształtuje się kosztowo następująco: W 2007 przychody z selektywnej zbiórki wynosiły 2 849,00 złotych, natomiast koszty- 3 524 złote, i tu wynikła strata w pierwszym roku w wys. 675 złotych. Ale już w roku 2008 koszt tej działalności to 1 003 940,83 zł, z czego przychody były na poziomie 76 046,20 zł. I tu powstała strata na działalności selektywnej zbiórki w wys. 927 894,00 zł. Natomiast pierwsze półrocze 2009 roku, koszty poniesione na działalności selektywna zbiórka to kwota 530 932,99 zł, z czego przychody ze sprzedaży to 36 448,00 zł. Łączna kwota kosztów poniesionych na selektywną zbiórkę w tym okresie to 1 538 000,00 zł, z czego przychody to 115 340,00 zł. W roku 2007 spółka otrzymała aportem 800 tysięcy złotych, z czego zakupiono takie pozycje jak: pojemniki typu dzwon- 272 sztuki na łączną kwotę 210 517,00 zł, pojemniki kolorowe studwudzieslitrowe- 100 sztuk na kwotę 6 800,00 zł, worki foliowe do segregacji odpadów- 19 950 sztuk na kwotę 37 470,00 zł, kontenery odkryte- 10 sztuk na kwotę 35 tysięcy, samochód z dźwigiem HBS na kwotę 284 882,00 złote oraz kompaktor –180 436,00 zł. Całość kosztów w roku 2008 w wysokości 479 170,00 zł rozłożono w czasie na kolejne 2 lata. W roku 2008 natomiast zakupiono dodatkowo 387 sztuk pojemników do selektywnej zbiórki na łączną kwotę 261 tysięcy i rozłożono w czasie na kolejne lata do końca roku 2009. Największy procent kosztów z tytułu selektywnej zbiórki odpadów stanowią wynagrodzenia, jest to 37%. Koszty rozłożono w czasie po 27%, transport stanowi 25% kosztów i pozostałe to jest 11%. Prezes podkreśliła, że selektywna zbiórka w tej chwili, jeżeli chodzi o sprzedaż produktów jest coraz cięższa, coraz mniej osób zajmuje się skupem. Pokrótce przedstawiła ilościowo sprzedaż selektywnej zbiórki. W roku 2007, kiedy rozpoczęto selektywną zbiórkę, to jest 120 ton odpadów łącznie zebranych i sprzedanych, następnie w roku 2007 to jest 329 ton odpadów na łączną kwotę 76 tysięcy złotych oraz pierwsze półrocze tego roku to 184 tony odpadów na łączną kwotę 36 448,00 zł. Niestety, ale selektywna zbiórka w tej chwili przynosi stratę na działalności. Następnym czynnikiem, który powodował stratę w tamtym roku i w tym półroczu to jest brak umów, brak większej ilości umów. W kwietniu 2009 roku w mieście i gminie Bogatynia było zameldowanych 25 435 osób, liczba objętych umowami i które zawarły umowę ze spółką wynosi około 19 528 osób. Z tego wynika, że liczba osób objętych umowami to 5.907 osób, z czego spółka traci miesięcznie rocznie około 400-500 tysięcy zł. Na tą stratę również wpływa wysokość, i to znaczna, podniesienia opłaty środowiskowej w tych latach. I tak na przykład w roku 2007 stawka opłaty marszałkowskiej wynosiła za tonę 15,71 zł, w roku 2008 wzrosła do 75 złotych za tonę, a w roku 2009 wynosi 100 złotych za tonę. Następnie prezes przedstawiła informację, jak kształtuje się owa opłata w układzie rodzajowym w latach. W 2006 roku spółka wniosła z tego tytułu 237 310,63 zł, w roku 2007- 249 547,29 zł, w roku 2008, kiedy

opłata znacznie wzrosła - 963 735,37 zł, natomiast w pierwszym półroczu tego roku wpłacono kwotę w wys. 578 402,00 zł. Należy więc wnioskować, że koniec bieżącego roku zamknie się kwotą powyżej 1 140 000,00 zł. I to są główne przyczyny strat. Prezes przypomniała ponadto, że stawka kalkulowana w roku 2007 wyniosła 7 zł+ 2 zł z tytułu dzierżawy, przy czym opłata środowiskowa wynosiła wtedy 15,70 zł.

Paweł Szczotka, przewodniczący zapytał o pytania w sprawie.

Radny Jerzy Wojciechowski- myślał, że ktoś inny zapyta o taki drobiazg, ale bardzo go zaciekała ta kwestia, ponieważ jak wszyscy wiedzą z wielką troską segregowane są w gminie odpady. Radny chciałby dowiedzieć się, jakie są perspektywy w zakresie bilansowania się segregacji odpadów komunalnych. Żeby z tego, że osobno mieszkańcy składają szkło, osobno plastik, osobno papier można było może nie zarabiać, ale przynajmniej wyjść na zero. I zaciekała radnego następująca sprawa, jak to się ma procentowo do zebranych butelek na przykład, do zebranego papieru, a ile można sprzedać. I na czym polega trudność.

Stella Gosk - W tej chwili z odpadów niesegregowanych wybierane są 3 do 3,5% odpadów. Jak to wygląda, w czym tkwi trudność. Generalnie społeczeństwo jeszcze nie segreguje odpadów tak, jak powinno segregować. Strata wynika m.in. z tego, że odpady na składowisku należy ponownie, jeszcze raz przesegregować. Wiadomo, nie ma żadnej instalacji, żadnych urządzeń, które by wspomogły pracę ludzką, robione jest to ręcznie. Wiadomo, ile można odzyskać z pracy rąk ludzkich, tyle można. Na pewno pomogłaby linia do selektywnej zbiórki i urządzenia wspomagające te prace.. Na pewno wtedy procent odzysku tych surowców wtórnych byłby dużo większy. Następnie jeżeli chodzi o zainteresowanie o rynek. To jest ogólna w tej chwili tendencja na rynku polskim, że firmy po prostu nie interesują się skupem, ponieważ nie ma dalszego procesu przetwarzania tych surowców, i to jest problem nie tylko Gminy Bogatynia, ale całej Polski.

Radny Andrzej Lipko- Do roku 2013 Polska ma obowiązek wybudować 9 spalarni odpadów i kilkadziesiąt obiektów do segregowania i kompostowania odpadów. Obecnie ponad 90% polskich śmieci ładuje na wysypiskach i do 2013 roku Polska się musi z tym uporać. Radny zapytał, jak Pani prezes się odnosi do planu wojewódzkiego, planu odpadami na naszym terenie. Zapytał, czy jest jakiś pomysł na przyszłość, bo wie, że w miejscowościach do 100 tysięcy mieszkańców taka spalarnia i segregacja odpadów musi powstać. Z drugiej strony zapytał w sprawie kontenerów KP7, które odchodzą w niepamięć i jak, i czym, i kiedy będą zamieniane. A następnie, co radnego bardzo uderzyło, że na terenie gminy jest 25 tysięcy osób w zaokrągleniu zameldowanych, 19 500 osób zawarło umowę z gminą, a prawie sześć tysięcy osób nie ma takich umów zawartych, czyli znaczy, że oni wysypują te śmieci, a nie odprowadzają pieniędzy za ich wysypywanie. Zapytał ponadto, jak wygląda współpraca Pani prezes ze Strażą Miejską; czy Straż Miejska partycypuje w ściąganiu opłat od mieszkańców za wysypywanie śmieci.

Stella Gosk - Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, podjęto współpracę z Wydziałem Ochrony Środowiska, przedstawiono wszystkie założenia, przekazano wykaz zawartych umów, jakie lokatorzy mają ze spółką podpisane. Prezes otrzymała taką odpowiedź, że jest tworzona baza danych, która pozwoli wyciągnąć konsekwencje administracyjne, jeżeli chodzi o te niezawarte umowy. Straż Miejska również, mailowo i pisemnie informowana jest o każdej umowie, która zostaje ze spółką rozwiązana z prośbą o sprawdzenie w krótkim czasie, to jest do 2 tygodni, jak wygląda sprawa dalszych postępowań z takim lokatorem. Prezes życzyłaby sobie, żeby ta współpraca była bardziej owocna, pewnie by przyniosło to więcej skutków. Straż Miejska tłumaczy się ograniczeniem ilości osobowych itd. Może uda się to poprawić do końca tego roku. Prezes sądzi, że Wydział Ochrony Środowiska tą bazę założy i współpraca będzie bardziej zadowolająca i ilość tych osób zmniejszy się. Jeżeli chodzi o wprowadzenie

Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami. Taki plan został wdrożony. Jest to temat bardzo szeroki, ponieważ zobligowano wóldarzy gmin z terenu Zgorzelca, do ustalenia jak będzie kształtowała się gospodarka odpadami na tym terenie. Jest to centralizacja ludności do 150 tysięcy mieszkańców. Czyli dalszy proces. Gmina posiada pozwolenie, jeżeli chodzi o składowisko, zintegrowane, do 2014 roku można wywozić odpady. Plan wojewódzki nie obejmuje Gminy Bogatynia. Czyli trzeba będzie potem śmieci wywozić albo na teren Zgorzelca, albo na teren Lubania, albo na teren Bolesławca. Ale w tej kwestii prezes nie może się szczegółowo wypowiedzieć, ponieważ nie zapadły jeszcze decyzje wóldarzy poszczególnych gmin na terenie naszego powiatu. Jeżeli takie decyzje zapadną, będzie wiadomo, co z tym odpadem robić dalej. Czyli będzie musiała ewentualnie powstać jakaś stacja przeładunkowa, bo taka sytuacja też może zaistnieć. I będą te śmieci jednak przewożone. Jeżeli chodzi o kontenery KP7, jak najbardziej zaczęto je likwidować. Organizowane są spotkania z mieszkańcami i na dzień dzisiejszy, po zawarciu nowych umów zebrano około 12 pojemników KP7 i w to miejsce podstawiono 23 sztuki pojemników PA 1100 i SM 110. Takie działanie ma na celu zmuszenie w jakimś stopniu ludności do zawierania ze spółką umów. Jeżeli chodzi o KP7, prezes planuje w przyszłości przeznaczyć tylko i wyłącznie na gruz.

Przewodniczący rady zapytał o dalsze pytania w sprawie. Nie zgłoszono.

Sprawozdanie z działalności GPO sp. z o.o. w Bogatyni stanowi załącznik nr 11 do protokołu sesji.

Do punktu 6.3 **Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego sp. z o.o. w Bogatyni,**

Następnie przewodniczący oddał głos Bogumile Łopuskiej- Zdonek, prezes Gminnego Zarządu Mienia Komunalnego spółka z o.o.

Bogumiła Łopuska- Zdonek - Główna działalność spółki GZMK to zarządzanie nieruchomościami mieszkalnymi, czyli wspólnotami. Obecnie w zarządzie spółki jest 289 wspólnot, w tym 58 dużych i 231 małych. Od dwóch lat trwa proces wydzielenia małych wspólnot mieszkaniowych ze struktur spółki, co pozwoli na zmniejszenie kosztów spółki. W chwili obecnej jest już wydzielonych 30 wspólnot, w rejestracji 41. W przypadku dziesięciu trwa kompletowanie dokumentów. Następnie prezes omówiła sprawę wydzielenia. Małe budynki, czyli małe wspólnoty mieszkaniowe do sześciu mieszkań „gdzieś tam sobie wiszą w zawieszaniu”. Spółka podejmuje działania, by nadać tym wspólnotom regon, NIP, aby te wspólnoty posiadały odrębne rachunki, w tym i rachunek, na którym zbierane jest konto remontowe. W przypadku właśnie remontów jest to bardzo duże udogodnienie, ponieważ mieszkańcy nie będą musieli kosztów jednorazowo ponosić, tylko je sukcesywnie zbierać na remonty. Jest to dosyć żmudny proces. Kodeks cywilny to reguluje, w przypadku małych wspólnot konieczna jest zgoda 1005 właścicieli. Bardzo ciężko jest zmobilizować, najpierw poprosić na zebranie, a później zmobilizować do tego, aby podejmować jakieś wspólne decyzje. 100% musi wyrazić zgodę na każde działanie. I zarówno w przypadkach remontów, jak i nawet w przypadku umocowania tejże wspólnoty musi być zgoda 100% właścicieli. W latach 2008-2009 spółka wykonała remonty w budynkach będących w zarządzie spółki zarówno w małych i dużych wspólnotach na łączną kwotę 2 571 510,00 zł. W tej kwocie udział gminy wyniósł 694 482,00 zł. Udział gminy to znaczy, że gmina jak każdy właściciel musi pokrywać koszty remontów. Jest to udział procentowy. W 2007 roku była to większa kwota. W 2008 roku była to większa kwota, było grubo ponad 2 miliony za jeden rok, tu jest półtora roku ujęte. Sytuacja finansowa spółki w obecnym czasie jest relatywnie lepsza niż była w latach ubiegłych. Spółka na bieżąco realizuje swoje zobowiązania z głównymi wierzycielami, czyli PEC i wodociągi, są podpisane ugody. Taka sama ugoda jest podpisana z miejskim zakładem, spółka jest zakładem głównym wierzycielem. W roku 2008 spółka wypracowała zysk w kwocie 42 295,00 zł. Kwota

pozostała w całości przekazana na pokrycie strat z lat ubiegłych. W latach 2007 i 2009 miała miejsce dwukrotna regulacja wynagrodzeń, w wyniku której wzrost wynagrodzeń dla pracowników wzrósł o 18%. W roku 2007 i 2008 wymieniano cały sprzęt komputerowy, wyremontowano też pomieszczenia biurowe dla pracowników, wykonano małą korektę elewacji budynku spółki, który wyglądał tak jak wyglądał. Jeżeli radni mają takie życzenie, to analizę finansową, taką porównawczą za lata 2006 i 2009 przedstawi Pani Katarzyna Bartkowiak, główna księgowa.

Przewodniczący rady podziękował Pani prezes, zapytał o uwagi oraz czy radni życzą sobie analizę porównawczą. Nie zgłoszono.

Sprawozdanie z działalności GZMK sp. z o.o. w Bogatyni stanowi załącznik nr 12 do protokołu sesji.

do punktu 6.4

Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A. w Bogatyni,

Przewodniczący poprosił o przedstawienie sprawozdania prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Panu Markowi Bernerowi.

Marek Berner, prezes PEC S.A.- Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej jest typową firmą pracującą sezonowo, a to oznacza, że jej przychody przy energii ciepłej uzależnione są od temperatury zewnętrznej przede wszystkim. W sezonie grzewczym firma przynosi pokaźne dochody, natomiast w sezonie letnim, kiedy sprzedawana jest tylko energia ciepła na potrzeby ciepłej wody użytkowej, spółka jest „poniżej kreski”. W tym czasie również wykonuje się wszystkie prace remontowe związane z sieciami i węzłami cieplnymi. Za pierwsze półrocze 2009 roku spółka osiągnęła stratę w wysokości 329 tysięcy złotych. Natomiast na koniec czerwca 2008 roku przedsiębiorstwo miało stratę w wysokości 421 900,00 zł. Spółka mimo, że notuje ujemny wynik finansowy, nie jest zagrożona niewykonaniem. Spółka posiada dobrą płynność finansową. Mimo znacznych zaległości w płatnościach za energię ciepłą głównie przez Gminny Zarząd Mienia Komunalnego i wspólnoty przez niego zarządzane, na dzień 30 czerwca zaległości wynosiły 396 000,00 zł. I Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, którego zaległości na 30 czerwca wynosiły 46,5 tys. złotych. Wskaźniki płynności finansowej są dobre, nawet bardzo dobre. Złota reguła bilansowa, która powinna wynosić 1 albo wyżej, w firmie wynosi 1,08. Spółka posiada dobrą płynność finansową, otrzymuje odpowiednią ilość środków pieniężnych, by na bieżąco pokrywać swoje zobowiązania. Kapitał własny w pełni pokrywa majątek trwały. Biorąc pod uwagę specyfikę firmy wiadomo, że ogromny wpływ na przychody, na dochody i na straty firmy mają warunki pogodowe, czyli jakie są zimy, jak długo trwają. Generalnie można powiedzieć, że od 2 lat, każdy pewnie zaobserwował, że postępuje ocieplenie klimatu i każdy prawdopodobnie również się przekonał o tym, patrząc przez ostatnie 2 lata na zmniejszone rachunki za energię ciepłą. A to jest właśnie między innymi obraz tego, co dzieje się w spółce. Z obserwacji z ostatnich lat widać, że działalność ciepłownicza przy tak zachowującej się aurze nie pozwalającej na wzrost zużycia ciepła, nie pozwoli przedsiębiorstwom energetycznym na uzyskiwanie zadowalających wyników finansowych. Również potwierdza to badanie przeprowadzone przez Urząd Regulacji Energetyki, który całą sieć, wszystkie sieci ciepłownicze w Polsce nadzoruje. Kolejną przyczyną mającą wpływ na wynik finansowy spółki jest to, że do spółki zostały wprowadzone apotem sieci ciepłe, których wykorzystanie jest nieadekwatne do ich możliwości. Tu prezes podał tylko 2 przykłady sieci-215 i 224 wybudowane w latach 90-tych jeszcze z funduszy PHARE. Na dzień dzisiejszy na 150 przyłączy 90 jest niewykorzystanych. I praktycznie rzecz biorąc większość z tych przyłączy niewykorzystanych nie ma szansy być w ogóle włączonych dlatego, że zamieszkujący tam mieszkańcy nie są ani zainteresowani, chyba ich raczej nie stać na to. Nie mówiąc o tym, że było już parę przypadków, że tam, gdzie były przyłącza, budynki się rozpadły. Niewątpliwie duży

wpływ na generowanie strat ciepła w spółce ma fakt, że magistrala zasilająca miasto, od elektrowni do miasta wynosi 7 km, co siłą rzeczy musi generować jakieś straty. A w sezonie letnim, kiedy jest tylko zapotrzebowanie na ciepłą wodę, ten przepływ czynnika grzewczego jest tak wolny, że jeszcze bardziej stygnie. I w sezonie letnim na 100 sprzedanych jednostek ciepła odbiorcom, drugie 100 stanowią straty. Czyli połowa z przepływu energii cieplnej niesionej przez czynnik grzewczy w tych długich magistralach, długich rurociągach ulega stracie, podgrzewa glebę, czy atmosferę. Oczywiście spółka opracowuje sposoby na zmniejszenie tych strat, praktycznie rzecz biorąc z technicznego punktu widzenia, wyczerpano już wszystkie możliwości niwelowania strat. Pierwsza rzecz, jaką zrobiono, to termoizolacja magistrali przesyłowej. Drugą rzeczą jest całkowita wymiana niesprawnych, bardzo mocno generujących straty sieci kanałowych na sieci preizolowane. W tej chwili w posiadaniu spółki są tylko sieci napowietrzne i sieci podziemne preizolowane lub sieci kanałowe. Trzecią wyeliminowaną przyczyną była likwidacja tzw. średnioparametrówki. Następnie, akurat w tej chwili trwają rozmowy z PGE Kopalnią Węgla Brunatnego Turów, aby w okresie letnim i przejściowym zasilać kopalnię z nitki komunalnej poprzez wpinkę wybudowaną na wjeździe do Bogatyni. To pozwoli w lecie zmniejszyć straty zarówno swoje jak i kopalni dość znacząco. Następne, jakie firma podejmuje działania dla zwiększenia przychodów w spółce, to na zlecenie elektrowni konserwacja węzłów, konserwacja aparatury pomiarowej. Ostatnio spółka brała udział w instalowaniu radiowego odczytu na 90 węzłach elektrownianych. Również trwają rozmowy, zarząd otrzymał niejaką obietnicę od PGE Kopalnia Węgla Brunatnego Turów, że kopalnia również takie prace spółce zleci. Już nawet opracowano cenniki ofertowe dla tych usług. Kolejnym zamierzeniem spółki to świadczenie usług nie tylko dla odbiorców ciepła, ale dla wspólnot całego powiatu czy dla domków indywidualnych, w zakresie tzw. termowizji. Termowizja, czyli wykonywanie kamerą termograficzną fotografii, zdjęć obiektów, oczywiście w warunkach zimowych, kiedy jest grzany obiekt i wtedy zleciodawca będzie widział, w którym miejscu z budynku ciepło ucieka. Natomiast kamera termowizyjna dla potrzeb spółki będzie wykorzystywana do sprawdzania stanu sieci ciepłych, czy nie ma jakichś wycieków i tym podobnych rzeczy.

Radny Andrzej Lipko powiedział, że w tamtym roku też się zwracał z prośbą o wyjaśnienie sprawy następującej. I będzie z uporem maniaka powracał do tematu, bo jak powiedział prezes spółki PEC jest spółką stabilną, płynność finansowa jest zachowana i strata za to półrocze jest w granicach 330 tysięcy. Przychodzi zima, prawdopodobnie to się zrówna z zerem. Ale radny nie może się zgodzić z Panem prezesem w jednej sprawie, że od 3 lat praktycznie PEC nie prowadzi żadnych inwestycji w kooperacji z Gminą Bogatynia. Chodzi tutaj konkretnie o ulicę Włókienniczą, gdzie mieszkańcy chcą przyłączyć się, jest tam wybudowana nitka, pozostała tylko kwestia przyłączenia. W tamtym roku, bo radny zapisał, prezes Berner powiedział, że 4 lokatorów chce się przyłączyć. Na dzień dzisiejszy tych lokatorów jest więcej. Ponadto jest pomysł podłączenia wybudowanych 80 mieszkań gminnych, komunalnych. Zapytał, czy trzeba będzie je podłączyć i prawdopodobnie PEC będzie musiał podłączyć. I w tym momencie robiąc spinkę z ulicą Włókienniczą zrobiony zostanie obwód zamknięty. I tak jak Pan prezes powiedział, są straty, bo są magistrale, ale tam już ubytku ciepła nie będzie. Prezes opierał się na prawie energetycznym, że poniżej 70% współczynnika niewykorzystalności nitki ciepłowniczej się nie opłaca, to w tym momencie przy 80 paru mieszkaniach plus Włókiennicza, to będzie w granicach 117 mieszkań. W tym 92 -93 lokatorów, czyli jest współczynnik 78, czyli opłacalność inwestycji jest zachowana. Ta sama sytuacja jest na ul. Krakowskiej. Z rozmów odbytych z mieszkańcami wynika, że 80% do 90% chce podłączyć się pod PEC, wręcz prosi, żeby się podłączyć i na dzień dzisiejszy od tamtego roku nie można podłączyć tych domów. Radny zwrócił się z prośbą do prezesa o ustosunkowanie się do tego, czy firma PEC jest w stanie wejść w inwestycję sama, ewentualnie przekazać ją gminie, żeby móc służyć mieszkańcom miasta i gminy Bogatynia.

Marek Berner- Spółka ukończyła wymianę swoich sieci. Od przyszłego roku będzie możliwość prowadzenia pewnych inwestycji z własnych środków, czyli z amortyzacji generalnie rzecz biorąc. No niestety, ale nie do każdego będzie można ciepło doprowadzić, z prostej przyczyny. Obowiązuje spółkę prawo energetyczne. Prawo energetyczne właśnie z powodów społecznych mówi: „Nie wolno podłączać odbiorców, jeżeli to spowoduje podniesienie ceny ciepła dla odbiorców już podłączonych”. Czyli na prosty polski język. Nie można podłączać paru odbiorców, jeżeli kilkunastu tysięcy odbiorcom spowoduje to wzrost ceny. I w związku z tym dla każdego jednego zadania jest przewidziana procedura. Spółka dokonuje analizy: chodzi najpierw po klientach, podpisuje z nimi umowy wstępne i dopiero na podstawie umów wstępnych przeprowadza analizę techniczno-ekonomiczną i stwierdza, czy te zadanie się zbilansuje, czy wyjdzie na zero. Jeżeli wyjdzie na zero, to takie zadanie można robić. Ale jeżeli zadanie będzie generowało straty, to te straty trzeba byłoby pokrywać poprzez dodatkowy wzrost cen ciepła dla odbiorców już istniejących. W związku z tym pytanie rodzi się tutaj jednoznaczne, nie każdą inwestycję można po prostu zrobić, zrealizować.

Radny Andrzej Lipko powiedział, że się z prezesem zgadza, tylko, że w ciągu trzech lat, z tego co radny wyczytał w literaturze, PEC zrobił tylko 15 podłączeń, czyli praktycznie tak i w ogóle żadnych podłączeń, czyli wzrostu pewnej zbieralności pieniędzy za podłączenia i wykorzystanie tego ciepła przez mieszkańców nie było. I w tym momencie jest propozycja następująca: gdyby w granicach 90 mieszkańców chciałoby się podłączyć, to wówczas 90 rat liczone jest razy ileś tam miesięcy, to są jakieś koszty, tak jak prezes powiedział, jest wyliczone 78% zgodnie z prawem energetycznym. W przypadku ulic Włókienniczej i Krakowskiej, ten procent jest zachowany i spokojnie tam można robić inwestycje, z tym że radny nie ma dokładnych analiz, sprawozdań ani informacji. Radny posiada informację z zeszłego miesiąca. Także tutaj, jeżeli jest taka możliwość, uważa, że w takie inwestycje trzeba wchodzić, ze względu także na ekologię, wtedy ludzie nie będą palić w kominkach i nie będą palić węglem, tylko korzystać z naturalnego i ekologicznego ciepła.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy ogólnie chciałby powiedzieć, jakie gmina ma wspaniałe korzyści, jeżeli chodzi o współpracę z PEC-em. Po pierwsze, to gmina wykonuje wszystkie inwestycje. Po drugie, to na gminę zrzuca się w tej chwili wykonywanie umów przedwstępnych, robienie szacunków i znajdowanie konkretnych osób, które chcą się podłączyć. Po trzecie, w spółce, w której mamy 60 kilka procent akcji nie można kiwnąć palcem, ponieważ jest zagrożenie, że gdybyśmy mieli 66% czy więcej, wtedy rzeczywiście gmina miałaby całkowitą kontrolę. I to nie jest tak, że chodzi tutaj o ulicę Włókienniczą, tylko problem jest dużo bardziej złożony. Burmistrz zadał kilka retorycznych pytań: Po pierwsze, dlaczego nie chce druga strona zgodzić się na obniżkę wynagrodzeń w zarządzie, w radach nadzorczych. Zapytał dalej, dlaczego bojkotowane są posiedzenia, walne posiedzenia wspólników, kiedy zebrani rozchodzą się przed zatwierdzeniem porządku obrad. Wreszcie zapytał o to, dlaczego gmina Bogatynia ponosi praktycznie wszystkie koszty związane z inwestycjami, mało tego, po wykonaniu sieci nie ma co z tymi sieciami zrobić. Bo jeżeli jest sieć to trzeba puścić ciepło. A to jest chyba logiczne. Można sieci np. sprzedać PEC-owi. Można wydzierzawić. To co w tej chwili się dzieje, jeżeli chodzi o PEC jest dla Burmistrza po prostu niedopuszczalne. Uważa, że trzeba wszelkimi możliwymi sposobami robić wszystko, żeby proces uciepłowienia Bogatyni postępował, ale na dzisiaj niestety możliwości gminy, jeżeli chodzi o oddziaływanie na spółkę są, żeby nie powiedzieć zerowe, minimalne.

Marek Berner powiedział, że prawo energetyczne jest po to zrobione, żeby chronić odbiorców. I zapytał zebranych, czy dla podłączenia pięciu odbiorców są w stanie co miesiąc, regularnie już do końca życia o 50 złotych więcej dokładać. Odnośnie podwyżki. Podwyżka wynika ze względów inflacyjnych, no i również ze względów problemowych.

Przewodniczący rady podziękował prezesowi i zapytał radnych o dalsze uwagi. Nie zgłoszono. *Sprawozdanie z działalności PEC S.A. w Bogatyni stanowi załącznik nr 13 do protokołu sesji.*

Do punktu 6.5
Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Bogatyni,

Przewodniczący przekazał głos prezesowi Towarzystwa Budownictwa Społecznego sp. z o.o. w Bogatyni Panu Markowi Tomali.

Marek Tomala, prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego sp. z o. o. w Bogatyni powiedział, że w spółce TBS od trzech lat zasadniczo nic się wielkiego nie zmienia zważywszy na to, że cały czas jest ten sam metraż, ta sama ilość mieszkań, to samo zatrudnienie i strata będzie również podobna. Ponieważ TBS nie ma możliwości pozyskiwania znikąd indziej dochodów, jak tylko i wyłącznie z czynszów od mieszkańców, dlatego w tym roku prezes zwrócił się do zgromadzenia wspólników o podwyżkę czynszu. Spółka uzyskała podwyżkę czynszu o złotówkę na metrze. Niestety ta wysokość nie pokrywa absolutnie minimalnych kosztów. W tej chwili wszystkie te koszty, które spółka ponosi nie są jakimiś kosztami jednorazowymi. To są koszty stałe, powtarzalne, wynikające z obsługi zadłużenia w banku gospodarstwa krajowego, z wszelkiego rodzaju zakupu czy to energii cieplnej, elektrycznej, wywozu śmieci, zakupu wody. Żadne inwestycje nie są prowadzone poza drobnymi naprawami, które dla spółki o tak małym obrocie, bo cały obrót roczny w TBS- ie jest w okolicach 1,5 mln, to każda kwota jest istotna. Nie było żadnych spektakularnych wydatków, natomiast jedno zdarzenie z tego roku było bardzo pozytywne, to znaczy udało się spółce przejąć węzeł cieplny, przez co pozostała w grupie odbiorców, która płaci taniej trochę za ogrzewanie. Gdyby nie to, spółka płaciłaby na moment obliczania około 20 tysięcy rocznie więcej za ogrzewanie. Chodzi o to, że to było rozwiązanie systemowe, które pozwoliło zaoszczędzić co roku jakąś kwotę wynikającą z różnicy w taryfach. Poza tym wszystkim, czynsz jest obecnie wyższy o złotówkę na metrze, co daje w budynkach w Porajowie, Markocicach i w Opolnie 6,50 zł/ m², natomiast w Bogatyni 7,10 zł/m² mieszkania. Prezes wnioskował o 8,50 zł, to by pozwoliło spółce nie ponosić strat. Gdzieś w okolicach 0 wyszłaby, bo tak jak prezes PEC-u mówił, spółka jest uzależniona od pogody, dokładnie odwrotnie tak jak TBS. Jeżeli jest cieplej, to dla TBS-u jest lepiej, ale i różne jeszcze inne czynniki, które wpływają i nie są wyliczalne. Wynagrodzenia nie wzrosły przez ostatnie trzy lata, załoga troszeczkę ma podwyżki. Gdyby się prezes posługiwał procentami, to by trochę dziwnie wychodziło, bo musi się pochwalić, że w tym roku 60% załogi spółki ukończyło studia, 40% to były podyplomowe, a 20% magisterskie. Pracownicy studiowali za swoje pieniądze i nie dostali podwyżki, bo jeżeli firma ma straty, to nie ma z czego. Ale delikatnie się upominają. Zarząd nie ma zwiększonych wydatków, to znaczy jeżeli chodzi o zarobki zarządu, cały czas jest jednoosobowy. I tutaj była mowa o tym, że zarządy w innych spółkach mogłyby być jednoosobowe. Prezes przestrzega trochę przed tym, ponieważ trudno w firmie, gdzie jest więcej ludzi, żeby nie było kogoś odpowiedzialnego, kto ponosi pełną odpowiedzialność, a jeżeli jest zarząd jednoosobowy, to jeżeli zarząd wyjeżdża na urlop, albo trafia do szpitala czy gdziekolwiek, to nie ma nikogo kto może podjąć decyzje, podczas gdy przy wieloosobowych, łącznie z prokurentem może firma działać. To takie trochę byłoby ryzykowne, gdyby w tych większych firmach coś takiego chciano zrobić. Jeżeli są pytania, to na wszystkie prezes odpowie.

Radna Elżbieta Niczyporuk- Zwróciła się do prezesa z następującym pytaniem. Wynik osiągnięty w 2008 roku to minus 417 tysięcy. Jak wynika z dokumentów jest dosyć kontrowersyjną sprawą. Spółkę obowiązuje ustawa związana z odpisem od budynków mieszkalnych. Stosowana jest nie stosowana powszechnie stawka, czyli 0,1%, co tak naprawdę mimo, że w kosztach wygląda dosyć dobrze, natomiast w przyszłości może się zemścić. Ponadto spółka nie ma możliwości inwestowania, bo jest niska stawka amortyzacji. Zapytała, jaka jest

przyczyna tego działania, czy to jest działanie na wynik, czy są jakieś inne są uwarunkowania, które powodują, że takie stawki są stosowane w spółce.

Marek Tomala - Otóż stawka amortyzacji jest, delikatnie mówiąc, może i śmieszna, ale jest zgodna z prawem i nie stosowana prawie nigdzie. Prezesowi wydaje się, można by było powiedzieć, że to jest tradycja i on stawki nie zmniejszał, taką zastał i taka jest stosowana. Straty z poprzedniego roku były powiększone o odpisy aktualizacyjne i stare rzeczy wymieciono spod dywanu. Całości tych spraw nie wyciągano, nie prostowano, ponieważ byłaby strata dużo, dużo wyższa. W związku z powyższym jest to dozwolone. Podwyższenie stawki amortyzacji spowodowałoby po prostu pogorszenie wyniku, to jest fakt. Nie wpłynęłoby na płynność finansową spółki, która jest cały czas. Natomiast kwestia inwestycji, tu prezes dodał, że w tej chwili w Banku Gospodarstwa Krajowego, który jest jednym wierzycielem spółki, bo z pozostałymi dostawcami jest na bieżąco, spółka jest obsługiwana przez departament kredytów trudnych. Otóż spółka znalazła się tam dlatego, bo pozornie prezes myślał, że dlatego, że w poprzednich kadencjach były poślizgi w płaceniu. Od trzech lat jest płacony kredyt regularnie, po prostu bank analizuje dokumenty, analizuje bilanse i wie, że bez pomocy gminy, bez zasileń na podwyższenie kapitału spółka już dawno powinna byłaby nie działać, bo te straty, które się tak nakładają spowodowałyby brak pieniędzy. Spółka nie jest sama w stanie funkcjonować, dlatego cały czas dopóki nie będzie... w tym układzie akurat chodzi o to, żeby były wyższe czynsze, bo dopóki nie będzie wyższych czynszów, które będą równoważyć koszty, to spółka będzie w tym departamencie kredytów trudnych. Co za tym idzie, nawet podniesienie stopy amortyzacji, żeby można było inwestować niewiele by dało, bo spółka z tego departamentu nie zostanie przesunięta do normalnego.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy poinformował, że niebawem odbędzie się spotkanie w ramach rady nadzorczej, zarządu przy obecności współwłaściciela, czyli spółdzielni. Chyba rzeczywiście nie wszystkie sprawy, które są związane z TBS-em przebiegają zgodnie z pewnymi założeniami czy planami. Zwrócił się do prezesa, że poza tym, że dzisiaj tutaj powiedział o tym, iż mało jest tej inicjatywy związanej z inwestycjami, to myśli, że wszyscy na tej sali są w stanie zrozumieć, bo poruszając się w tak ograniczonych możliwościach o inwestowaniu, budowie nowych bloków w ramach TBS-u jest bardzo ciężko i co do tego jest chyba pełne zrozumienie. Natomiast burmistrz miałby 2 uwagi i chce o tym powiedzieć publicznie. Trzeba przykładać więcej staranności do tego, żeby inni miejscami, którymi administruje zarząd spółki, żeby tam była wykoszona trawa, żeby ludzie mieli światło, żeby była należyta estetyka, i żeby po prostu to mienie, które jest administrowane nie ulegało degradacji. To jest uwaga pierwsza. Druga, jeżeli podejmowane są decyzje drastyczne, a decyzja o na przykład wyłączeniu ciepłej wody mieszkańcom jest dla Burmistrza jedną właśnie z takich, to należałoby w tym momencie przynajmniej z ludźmi rozmawiać i uzgadniać, czy są jakieś inne możliwości rozwiązania problemu, a nie zakręcić kurek i powiedzieć: „Tak długo będzie zakręcony, dopóki nie założymy bojlerów”. Burmistrz zachęcił następnie prezesa do dialogu. Jego zdaniem to jest jedyny sposób na to, żeby znajdować wspólne rozwiązania.

Marek Tomala- Otóż jeżeli chodzi o administrowanie własnością TBS-u, bo TBS jest właścicielem tego wszystkiego, to sądzi, że większych uwag nie ma, ponieważ jeden pracownik fizyczny, konserwator, zajmuje się wykaszaniem w sezonie. Wtedy kosi trawę na okrągło. I żeby odświeżyć lub skosić trawę czy posypać piaskiem śliskie chodniki, to jedna osoba musi to robić parę godzin. Co za tym idzie, jeżeli zaczyna w Bogatyni to w Porajowie będzie o godz. 12.00 lub odwrotnie. Chyba, że jest potrzeba zwiększenia zatrudnienia, co z kolei nakręci spiralę wydatków. Natomiast jeżeli chodzi o inne rzeczy, a prezes domniemuje, że chodzi m. in. o oświetlenie w Opolnie. Otóż te lampy zostały wytłuczone przez ludzi. One się nie zepsuły tak po prostu, że przestały świecić nagle. To są lampy za niskie do tego miejsca, tam potrzebne byłyby normalne lampy takie jak są na ulicach stosowane, aby nawet dość silny osobnik nie był w stanie

dorzucić tam kamieniem. Poza tym wszystkim, jeżeli prezes uzyskał podwyżkę czynszu o złotówkę, to daje w skali miesiąca 11 tys. metrów, czyli 11 tys. złotych więcej. Z tego prezes nie jest w stanie pokryć kosztów naprawy lamp, obsługi tego oświetlenia, ani zatrudnienia dodatkowych ludzi. To jest sprawa, jeżeli chodzi o przykładanie się do administrowania, pilnowania i takich innych rzeczy. Spółka nie jest w stanie temu sprostać, nie ma pieniędzy. Prezes nie będzie zamawiał różnych robót ani kupował części, jakichś specjalistycznych kosiarek, jeżeli nie będzie miał czym zapłacić. A nie będzie miał czym zapłacić, jeżeli nie będzie czynszu wyższego. Prezes nie wie, jakie były praktyki wcześniej i tak co niektórzy doradzali, tzn. to nie były oficjalne porady, także nie będzie mówił kto, ale mówiono: „Co się przejmujesz, pójdziesz do Burmistrza, dadzą ci 500 i będziesz funkcjonował dalej”. Proszę zwrócić uwagę, że w 2009 roku prezes nie zwrócił się do budżetu o dopłaty. Spółka funkcjonuje w oparciu o swoje dochody, które uzyskuje. Posiada płynność finansową. Ona m.in. niestety polega na skąpstwie i oszczędności wyżyłowanej do granic. I jeżeli Rada sobie życzy, Pan Burmistrz sobie życzy, prezes może być rozrzutny, albo co najmniej szczodry, ale nie przy tych kwotach, które uzyskuje z czynszów. Natomiast, jeżeli chodzi o wodę w Porajowie, to prosił, żeby nie używać demagogicznych stwierdzeń, że prezes zakręcił. Woda w Porajowie ciepła jest i ludzie w mieszkaniach mogą ją mieć. Tu się powołał na wypowiedź prezesa Bernera, że ogrzewanie ciepłej wody jest bardzo deficytowe. W ogóle to jest taka zwykła rzecz, żeby woda ciepła w budynku jednorodzinnym, była dostarczona musi być pompa cyrkulacyjna o mocy gdzieś około 500W, to daje 12 kWh na dobę. I tak na okrągło ta pompa musi pracować. To jest zużycie prądu tylko do tego, żeby woda obiegała mieszkanie. Ponadto ona musi mieć stałe parametry, a sprzedaż w tym budynku była 20 kilka kubików w miesiącu, czyli niecały kubik na dobę. W tym czasie kotłownia musi pracować, musi pracować pompa. Latem trzeba było tam tankować paliwo. Natomiast, jeżeli mówią, że to jest przerzucenie kosztów na mieszkańców, oczywiście prezes zgadza się z tym. Jeżeli mieszkańcy będą sobie sami podgrzewać tą wodę, nie występują tu takie m.in. koszty, jak właśnie praca kotłowni w ciągu sezonu grzewczego, wtedy może prezes wiedzieć dokładnie, jaki jest koszt centralnego ogrzewania, ponieważ układ podgrzewania ciepłej wody obniża sprawność instalacji centralnego ogrzewania do 40%. Czyli ten sam piec mógłby, można powiedzieć, o 40% paliwa mniej zużyć, gdyby nie było układu do podgrzewania ciepłej wody. Kolejna sprawa jest taka, że jeszcze wchodzi w grę skala. Podczas gdy w Opolnie sprzedaje się więcej wody, tam te stałe koszty się rozkładają i to też są straty, ale nie aż tak wielkie, żeby podejmować od razu działania, podczas gdy one też są kosztowne. Ci ludzie w Porajowie dostali alternatywę. Bojler elektryczny z montażem na koszt właściciela budynku, czyli TBS zapewniał wszystko. No może i mieszkańcy zamiatali łazienki już po tej całej robocie. I to nie było wyłączenie, złośliwe zakręcenie. Tutaj prezes nawiązał jeszcze do tego, że właśnie w przypadku zarządów jednoosobowych jest ryzyko, że pewne działania mogą być potraktowane jako złośliwe działanie przeciwko ludziom i można za to zostać ukaranym. Także przy zarządzie kolegialnym taka rzecz chyba nie wchodzi w grę, bo trudno by było ukarać wszystkich trzech członków zarządu. W każdym razie, dialog z mieszkańcami jest możliwy, jeżeli oni by chcieli rozmawiać i płacić. W tej chwili zaległości od mieszkańców wynoszą około 300 tysięcy. Także najgłośniej zawsze mówią też ci, którzy nie płacą. Są mieszkańcy, których nazwisk prezes nie zna, to są ci ludzie, którzy zawsze płacą nie mają nigdy zaległości. Są też takie nazwiska, które prezes poznał, jak tylko przyszedł pierwszego dnia, tak do dzisiaj się przewijają. Chyba, że wykonana została eksmisja, ale jeszcze i tak komornik nam nie oddał pieniędzy od eksmitowanych ludzi.

Przewodniczący rady podziękował Panu prezesowi.

Sprawozdanie z działalności TBS sp. z o.o. w Bogatyni stanowi załącznik nr 14 do protokołu sesji.

do punktu 6.6

Sprawozdanie zakładu budżetowego - Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Bogatyni.

Przewodniczący jako ostatniego zaprosił Pana dyrektora zakładu budżetowego MZGK w Bogatyni, Eugeniusza Hałasa.

Eugeniusz Hałas, dyrektor MZGK w Bogatyni – powiedział, że zanim przystąpi do zdania sprawozdania, wrócił do historii, tzn. do uchwały rady miasta i gminy poprzedniej kadencji, powołującej Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej. Otóż rada podejmując uchwałę o powołaniu zakładu nie zadbała o to i nie zabezpieczyła zakładowi ani siedziby, ani sprzętu technologicznego, ani wyposażenia, ani narzędzi, ani też wyposażenia pomieszczeń biurowych. Z tego tytułu Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej płaci pieniądze w wysokości około 200 tys. zł rocznie. Są to koszty, na które miejski zakład nie ma wpływu, aby je ograniczyć. Wykupiono ten sprzęt po to, aby mieć czym pracować. Odkupiono elektronarzędzia od innego zakładu gospodarki komunalnej. Zakład dzierżawi sprzęt technologiczny, znaczy samochody; z jednego zrezygnowano, bo koszty remontów przewyższały korzyści, jakie z tego tytułu uzyskiwano. Nawiązując do protokołu RIO, w roku 2007 notowano stratę, która wynosiła około 200 tysięcy. Ta strata wynikała z tego, że w 2007 roku w kwietniu nad Bogatynią, nad gminą przeszła gwałtowna burza z wyładowaniami i gradobiciem, która spowodowała zniszczenia około 70 dachów, szczególnie w rejonie Zatonia. Ażeby radykalnie szybko poprawić sytuację ludziom, gdzie te szkody były tak duże, zmuszony był prezes zwiększyć zatrudnienie. I to spowodowało, że rok 2007 zamknięto stratą rzędu 200 tys. złotych. W roku 2008 sytuacja już wyglądała lepiej, rok zakończono na plusie w granicach 174 tysięcy. W roku 2008 przychody zrealizowano na poziomie 100,83%, plan wynosił 8 920 000,00 zł, wykonanie – 8 944 000,00 zł. Koszty zrealizowano na poziomie 0,98% i 0,94%. Plan zakładał 8 920 000,00 zł, wykonanie 8 825 000,00 zł. Plan remontowy w roku 2008 został zrealizowany w 100%. Wykonano szereg prac związanych z wymianą pokryć dachowych, z przemurowaniem kominów, wymianą stolarki okiennej. Prace zrealizowano na łączną kwotę 1 442 032,00 zł. W remontach bieżących i awaryjnych wykonano prace na kwotę 366 795,00 zł. W roku 2008 wymieniono 20 dachów, były to także dachy, które uległy zniszczeniu, a których nie można było w 2007 roku zmodernizować z uwagi na duży zakres prac. Wymieniono około 270 sztuk okien na kwotę 221 142,00 zł. Dachy to kwota 975 653,00 zł. Oprócz tego przemurowania kominów i inne prace budowlane z planu remontu wykonano na łączną kwotę 245 236,00 zł. Rok zakończono na plusie. W roku 2009 za 6 miesięcy przychody były zrealizowane w 50,3%. Plan zakładał 8 480 000,00 zł, wykonanie 4 265 714,00 zł. Koszty zrealizowano w 53,73%. Na dzień 10 czerwca będzie na minusie 99 189,00 zł. Ten wyższy poziom realizacji kosztów oraz ujemny stan środków obrotowych związany jest z wysokimi obciążeniami za media, w paragrafie 4260 - zakup energii, w tym energii elektrycznej, energii cieplnej, wody. Paragraf ten zrealizowany został na poziomie 76%. Wysokie obciążenia w tej pozycji związane są przede wszystkim związane z obciążeniem za lokale mieszkalne w Sieniawce. Sieniawka generuje straty. Na dzień dzisiejszy zobowiązania wobec gminy wynoszą 260 000,00 zł. Plan remontowy za półrocze został zrealizowany w kwocie 357 816,00 zł, plan remontowy przewidywał kwotę 1 150 000,00 zł. Początkowo niski plan w pierwszym półroczu związany jest z tym, że prace remontowe zaczynają się w kwietniu dopiero. W pierwszym kwartale nie było możliwości wyjścia na dach i przybudówkę. W pierwszym półroczu wykonano remonty bieżące i awaryjne na kwotę 294 709,00 zł. Dyrektor podkreślił, że do dnia dzisiejszego faktycznie zrealizowany jest plan remontów. Kończony jest ostatni dach w Zatoniu i środki, które przyznała zakładowi Rada w terminie – w wys. 150 tysięcy są praktycznie już na ukończeniu. Tak jak Pan Burmistrz wspominał, zakład jest w stanie wykonać prace przy Pocztovej 15c, to jak i przy Kościuszki 22a i tam są określone kwoty, które pozwolą na wykonanie do końca roku tych prac. Dyrektor powiedział jeszcze, że do dnia dzisiejszego zakład jest na plusie w granicach 70 tysięcy, czyli ostatnie dwa lata są pozytywne.

Przewodniczący rady zapytał o pytania do dyrektora. Nie zgłoszono. Podziękował rozmówcy. Stwierdził, że zakończony został blok poświęcony spółkom komunalnym, zakładowi budżetowemu.

Sprawozdanie z działalności MZGK w Bogatyni stanowi załącznik nr 15 do protokołu sesji.

Stwierdził, że nie ma wymaganego quorum. Poprosił o pozostanie na miejscach.

Po chwili: Jest quorum, po powrocie dwóch radnych.

do punktu 7
Podjęcie uchwał:

do punktu 7.1
**w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok – projekt nr 417/09,
wraz z autopoprawką nr 1 i nr 2**

Projekt stanowi załącznik nr 16 do protokołu sesji.

Przewodniczący rady poprosił Skarbnik Gminy o przedstawienie projektu.

Bogumiła Wysocka, Skarbnik Gminy, omówiła zmiany w budżecie, które wiążą się z wprowadzeniem dochodów, kwota 52 000,00 zł i są to dochody związane z organizowanym świętem Karbonalia. 46 tysięcy dot. reklamy i promocji, natomiast 6 tysięcy to są dochody ze sponsoringu. Te środki przeznacza się na zakup map i plansz z planem miasta, kwota 5 tysięcy złotych. Na materiały i wyposażenia kwota 6 290,00 zł. Na współpracę przygraniczną, na zadania realizowane przez organizacje i stowarzyszenia, 15 460 zł. Też współpraca przygraniczna, na zakup usług. 40 tysięcy dla Szkoły Podstawowej nr 1, remont bloku żywienia 10 tysięcy, zakup kserokopiarki na potrzeby Publicznego Gimnazjum nr 1, 15 tysięcy- pomoc finansowa dla starostwa z przeznaczeniem środków na remont pomieszczeń dydaktycznych. Te środki będą pochodziły ze zmniejszeń znakowania ulic w okresie Karbonaliów, z oczyszczania miasta też w okresie Karbonaliów, oświetlenia podczas Bogatyńskich Dni Węgla i Energetyki oraz ze zmniejszeń z remontu dachu na budynku kawiarni Parkowa. Jeżeli chodzi o Gminny Fundusz Ochrony Środowiska, to tutaj zmniejszone zostają wydatki związane ze spłatą nadwyżki uzyskaną z przychodu w 2000 roku o kwotę 648 516,00 zł i przeznaczone na budowę sieci wodociągowej zasilającej w wodę Zatonie- Wieś, kwota 600 tysięcy i wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz budowy sieci ciepłowniczej na terenie miasta, 48 516 zł. Oprócz tych zmian, w załączniku do limitu wydatków na wieloletnie programy inwestycyjne, zmienia się brzmienie nazwy zadania: „odbudowa drogi wiejskiej w Zatoniu”. To zadanie w tej chwili będzie nosiło nazwę: „przebudowa ulicy Wiejskiej od Zatonia -Wieś wraz z budową sieci wodociągowej” i zmienia się wielkość nakładów w 2009 i 2010 roku. W 2009 zwiększa się kwota o 600 tysięcy, w tym o środki Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Natomiast w 2010 zmniejsza się o kwotę 448 068,00 zł. Po tych wprowadzonych zmianach nakłady ogółem na przebudowę ulicy Wiejskiej wynosić będą 2 700 000,00 zł, odpowiednio w roku 2009: 648 068,00 zł i w 2010: 2 051 932,00 zł. Również dokonuje się zwiększenia planu dochodów, które podlegają przekazaniu do budżetu państwa. Są to zadania związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej, o 10 tysięcy, z tytułu świadczeń rodzinnych i świadczeń alimentacyjnych. I to jest projekt uchwały. Pan Burmistrz omówił 2 autopoprawki.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy powiedział, że nie ukrywa, że pośród materiałów dot. zmian w budżecie, szczególnie istotne i ważne są 3 zagadnienia. Pierwsza sprawa, to jest kwestia ulicy Wiejskiej i to jest problem, który dot. gminy od 10 przynajmniej lat. Każdy, kto tam był, wie, w jakim stanie znajduje się droga. Tutaj są pokazane liczby, ale Burmistrz uważa, że dzięki pracy Pana naczelnika Brożyny znaleziono bardzo sensowne i

logiczne rozwiązanie. Mianowicie udało się połączyć dwie dokumentacje, bo jak wiadomo odrębną wykonywały wodociągi na media, sieci i odrębną robiła gmina na całkowitą modernizację drogi. W związku z tym kwota zapisana, nie jest kwotą ostateczną, ale Burmistrz jest przekonany, że uda to się zrobić znacznie taniej. I jest to nie podlega dyskusji. Burmistrz konsultował temat z naczelnikiem i z pewnych analiz wynika, że zadanie będzie dużo tańsze. Poza tym finansowo jest bardzo bezpieczne, z tego względu, że w tym roku środki pochodzą z GFOŚ-u, a zapis na rok przyszły jest zapisem w WPI. Tą drogę trzeba zrobić. Na tej sali nie ma osoby, która by miała zdanie przeciwne. Jest dobry sposób, żeby to wykonać, zacząć w tym roku i po prostu mieć czyste sumienie, że ze swojej strony zrobiono wszystko. Dwa lata temu wykonano drogę Wyszaków - Wolanów, identyczna sytuacja, też wieloletnie monity mieszkańców. Dzięki przychylności Rady udało to się zrobić razem z powiatem, na dzisiaj temat załatwiony. To samo dotyczy ulicy Wiejskiej, aczkolwiek trudniej, bo w grę wchodzi media. Burmistrz poprosił, żeby podejść do tej sprawy bardzo poważnie i ze swojej strony zrobić wszystko, aby to zadanie w tym roku rozpocząć, wykonać w przyszłym. To jest sprawa pierwsza. Natomiast, jeżeli chodzi o zmiany, te dwie autopoprawki, również, należy podejść do sprawy ze zrozumieniem. Burmistrz rozumie, że materiały dostarczane na piśmie lub przed sesją mogą budzić kontrowersje, ale naprawdę każdy powinien odwiedzić ul. Kościuszki 22a. To tylko chyba mieszkańcy mogą powiedzieć, w jakich warunkach tam przyszło im egzystować. Burmistrz chciałby, żeby Rada zgodziła się, aby w tym roku rozpoczynać remont. Pan Hałas jest gotowy z brygadami, może wchodzić praktycznie w każdej chwili rozpocząć remont. Tam są osoby starsze, tam są dzieci, tam naprawdę trzeba pomóc. W przeciągu tego i następnego roku można wiele prac wykonać. Pan Hałas mówił o przeciwnościach, które gminę spotkały w postaci nawalnicy i z tym związanymi remontami, głównie w Zatoniu. To też pochłonęło sporo środków. Kondycja finansowa, jeżeli chodzi o remonty, w zakładzie jest średnia. Bez pomocy Rady nie uda się po prostu tego zrobić. Zaaapelował i poprosił, żeby autopoprawkę nr 2 przyjąć. Można rozmawiać o źródłach finansowania, na dzisiaj wiadomo, że również rezerwa inwestycyjna pozwala na to, żeby to zadanie sfinansować. Jeżeli się okaże, że pozycja, z której w tej chwili się ujmuje środki, będzie wymagała tego, żeby je uzupełnić, zostanie to zrobione na następnej sesji. Naprawdę tym ludziom trzeba pomóc. I kwestia ostatnia, o której niemalże na każdej sesji prowadzone są rozmowy, w autopoprawce nr 1, segment C, Poczтовая 15. Tu są zbędne jakiegokolwiek tłumaczenia. Burmistrz nie chciałby po raz kolejny o tym mówić. To wymaga wspólnej natchmiastowej reakcji.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka poinformował, iż projekt był rozpatrywany przez komisje problemowe Rady i tak:

- Komisja ds. Budżetu na wczorajszym posiedzeniu zaopiniowała pozytywnie,
- Komisja ds. Obywatelskich i Praworządności również wydała pozytywną opinię.

Komisja ds. Budżetu na wczorajszym posiedzeniu nie rozpatrywała 2 autopoprawek ze względu na dosyć późne wpłynięcie. Zapytał radnych o uwagi.

Radny Piotr Woeltz- Nawiązując do słów Pana Burmistrza, do autopoprawek, że dba się o mieszkańców, o ich substancję, zaprosił Burmistrza na ul. Kochanowskiego 15.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz – powiedział, że wie, o co chodzi.

Radny Piotr Woeltz – budynek znajduje się za wałem, gdzie małe dzieci, gdzie nie ma komórek, gdzie trzeba palić.

Jerzy Stachyra, zastępca burmistrza – ten temat już niejednokrotnie był podnoszony, był tam nawet z radnym na miejscu. Jest to temat zupełnie odrębny, nie ma mowy o jakimkolwiek remoncie w tym budynku. Trzeba tych ludzi wykwaterować, tych ludzi, których inspektor nadzoru budowlanego kazał do czerwca wykwaterować. Powstaje pytanie, czy należy realizować

listę, czy realizować eksmisję, to są decyzje, z którymi się na co dzień Burmistrz spotyka. Kochanowskiego 15 zostanie przekwaterowany w odpowiednim terminie, a ten budynek przekazany kopalni.

Radny Jacek Kuciński powiedział, że chciałby się odnieść do autopoprawki nr 2, bo Pan Burmistrz zapraszał niemal, żeby ktoś poszedł i ewentualnie zobaczył, jak to wygląda. Radny się dziwi, bo tam był półtora roku temu. Może mało kto wie o tym, że półtora roku temu była nieprzyjemna sytuacja, pomógł wtedy radnemu Pan Burmistrz Stachyra. Załatwiano mieszkanie dla młodej dziewczyny, która wychowuje trójkę dzieci, trójkę swojego rodzeństwa. Radny był tam półtora roku temu i wątpi, żeby cokolwiek się tam zmieniło na lepsze, jedynie to na gorsze. Natomiast już wtedy ta sytuacja, jaka tam była na korytarzach, tzn. te wiszące kable, braki w gumolocie, brak oświetlenia, zdewastowana instalacja hydrantowa, która jest na korytarzach i inne rzeczy, tam zastane sygnalizował radny już wtedy Panu Hałasowi, ale odzewu nie było. Radny zapytał, cóż takiego się stało, że nagle i to tak z dnia na dzień taka autopoprawka wpłynęła. Powiedział, że jest za. Nie wie tylko, cóż takiego się wydarzyło, że nagle trzeba nad tym debatować.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz – powiedział, że bardzo się cieszy za pierwszą deklarację, za to, że radny Kuciński jest za. Odpowiedział, a tutaj akurat świadkowie są na sali, że 2 tygodnie temu, w ramach przyjęć interesantów miał delegację, poproszono go o spotkanie. Burmistrz nie jest w stanie objechać każdego budynku komunalnego w ramach swoich obowiązków. Czasami nie jest w stanie też oszacować, co jest w danym momencie bardziej potrzebne, co nie. Mieszkańcy go zaprosili. Jak to zobaczył, to po prostu stwierdził, że trzeba natychmiast się za to wziąć. Zwrócił się do radnego Kucińskiego, że zawiodła komunikacja, ma nadzieję, że te argumenty, o których jest rozmowa są przekonujące i na pewno jest wola, żeby tym ludziom pomóc i żeby zrobić wszystko, żeby te warunki poprawić. Burmistrza to spotkało w momencie, kiedy w ramach przyjęć został poproszony o wizytę. I po prostu po wizji stwierdził, że nie można tak tego zostawić, stąd autopoprawka i prosi, żeby nie dopatrywać się w tym czegokolwiek. Dobra wola.

Eugeniusz Hałas, Dyrektor MZGK w Bogatyni - Za głosem wypowiedzi radnego Kucińskiego. To nie jest tak, że nie ma zainteresowania. Są tutaj mieszkańcy, lokatorzy i wiedzą, że dyrektor im pomaga, wymienia okna, remontuje mieszkania. Tych pieniędzy, które zakład dostaje na remonty, nie jest tak dużo, że w pierwszej kolejności remontowane są mieszkania. Klatki idą na następny etap. Czyli jeżeli będą mieszkania, będą wymienione okna, wyremontowane, wtenczas będą modernizowane klatki. Najważniejsze są mieszkania, tam, gdzie ludzie śpią, jedzą, kąpią się i dach.

Wobec braku uwag i pytań przewodniczący poddał pod głosowanie autopoprawkę nr 2. Przedtem sprawdził quorum. Na sali obecnych było 11 radnych.
Za przyjęciem autopoprawki głosowało 11 radnych – jednogłośnie.

Następnie poddał pod głosowanie autopoprawkę nr 1 do projektu uchwały.
Za autopoprawką nr 1 głosowało 11 radnych – jednogłośnie.

Uchwała Nr LI/336/09 w sprawie wprowadzenia zmian budżetu gminy na 2009 rok wraz z autopoprawkami została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik nr 17 do protokołu sesji.

w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w Integracyjnym Żłobku Publicznym Nr 1
z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Chopina 12 – projekt nr 414/09

Projekt stanowi załącznik nr 18 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka poinformował, iż projekt był przedmiotem obrad komisji problemowych Rady i tak:

- Komisja ds. Zdrowia i Spraw Socjalnych pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały,
- Komisja ds. Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji – nie opiniowała z powodu braku kworum.

Następnie zwrócił się z prośbą do naczelnik wydziału – wnioskodawcy o przedstawienie zapisów projektu.

Ewa Szczepkowska, Naczelnik Wydziału Świadczeń Socjalnych - Przedmiotowy projekt uchwały jest próbą wyjścia naprzeciw oczekiwaniom osób, które umieszczają swoje dzieci w oddziale żłobkowym przedszkola nr 4 w Bogatyni, gdyż w tym budynku funkcjonują 2 placówki. Jedna to jest właśnie Integracyjny Żłobek Publiczny nr 1, a druga to Przedszkole nr 4 z Oddziałami Żłobkowymi. W 2008 roku Rada uchwaliła odpłatność za pobyt dziecka w przedszkolu. Ponieważ oddział żłobkowy jest oddziałem przedszkolnym, w związku z tym opłaty, które rodzice ponoszą, wynikają właśnie z tej uchwały. Średnia opłata, jak wskazała naczelnik we wniosku, średnia, bo ona jest uzależniona od ilości godzin przebywania dziecka w placówce, wynosi około 128 złotych. Natomiast w tym samym budynku na parterze funkcjonuje żłobek. I tam jest w tej chwili 21 dzieci zapisanych. I tam niestety rodzice nie wnoszą odpłatności. Od kilku lat trwa dyskusja pomiędzy rodzicami i Panią dyrektorką tej placówki, dlaczego to dzieci z oddziału żłobkowego ponoszą odpłatność, a dzieci ze żłobka nie. Otóż żłobek jest placówką służby zdrowia i podlega przepisom ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, natomiast oddział żłobkowy, przedszkole reguluje ustawa o systemie oświaty. Próbując jakby uporządkować te sprawy proponuje naczelnik wydziału, żeby w końcu usystematyzować te opłaty, żeby w końcu było tak w miarę sprawiedliwie. Ten sam obiekt, te same Panie obsługujące, te same Panie pomagające, Panie kucharki i w ogóle cały personel obsługuje właściwie na podobnych zasadach zarówno dzieci z oddziału żłobkowego jak i ze żłobka. W związku z tym proponuje naczelnik w końcu ustalenie stałej opłaty za pobyt dziecka w żłobku. Jednocześnie oczywiście ona nie może być tak zróżnicowana jak w przypadku oddziału żłobkowego, ponieważ jest tu do czynienia z minimum programowym, tj. 5 godzin dziennie. Dziecko przebywając w oddziale żłobkowym czy przedszkolu ma tę usługę jakby za darmo. Natomiast w przypadku oddziału żłobkowego jest to zupełnie inna sytuacja, zwolnione są tylko od odpłatności świadczenia zdrowotne, dlatego, że na razie żłobki podlegają przepisom ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Można powiedzieć, że właściwie rola placówki żłobkowej w chwili obecnej się zdecydowanie zmieniła i jest to po prostu placówka, która nie tylko powinna się opiekować, ale powinna wychowywać i edukować. Naczelnik wyraziła nadzieję, że w końcu w jakiejś dalekiej przyszłości może nastąpią takie zmiany, które pozwolą na dokonanie złączenia placówki żłobkowej w system placówek oświatowych. Ale póki co, mimo tak szumnie zapowiadanych zmian niestety ich nie ma. Dlatego jest przedstawiony projekt uchwały. Naczelnik wyjaśniła jeszcze zapis § 5, gdyż on jest nie do końca pełny. Naczelnik otrzymała na posiedzeniu Komisji Zdrowia pytanie, co radca prawny w opinii chciał wyrazić. Odczytała, co radca prawny podyktował. Napisał, że ten projekt uchwały opiniuje pozytywnie. Należy jednak mieć na uwadze brzmienie § 5, które może ulec zmianie w zależności od daty podpisania, podjęcia tej uchwały. Ponieważ projekt uchwały był przygotowywany w lipcu. Na początku lipca była przerwa, w sierpniu, w drugiej połowie naczelnik była na urlopie. W związku z tym pod koniec sierpnia ten projekt uchwały skierowany został do Burmistrza i pod obrady rady. Dlatego też zaproponowała Radzie właściwe brzmienie tego paragrafu już z uwzględnieniem, że we wrześniu została przedłożona pod obrady rady. § 5: „Uchwała wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego”, gdyż jest to

akt prawa miejscowego i wymaga opublikowania w tymże dzienniku. Jeżeli będą pytania, na wszystkie naczelnik postara się odpowiedzieć.

Przewodniczący rady zapytał o pytania.

Poddał pod głosowanie zmianę § 5 w brzmieniu: „Uchwała wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia opublikowania jej w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego”.
Za zmianą głosowało 11 radnych – jednogłośnie.

Uchwała Nr LI/337/09 w sprawie ustalenia opłat za pobyt dziecka w Integracyjnym Żłobku Publicznym Nr 1 z siedzibą w Bogatyni przy ulicy Chopina 12 przy uwzględnieniu zmiany j.w. została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik nr 19 do protokołu sesji.

do punktu 7.3
w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie nieruchomości zabudowanych

– projekt nr 415/09,

Projekt stanowi załącznik nr 20 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka poinformował, iż projekt był opiniowany przez Komisję ds. Zdrowia i Spraw Socjalnych i ta przyjęła projekt informacyjnie do czasu uzupełnienia przedłożonych materiałów.

Ewa Szczepkowska, Naczelnik Wydziału Świadczeń Socjalnych – Zaczęła od historii, bo to jest niezbędne, żeby omówić ten projekt uchwały. 31 grudnia 1998 roku Gmina Bogatynia podpisała umowę z ówczesnym szefem ZOZ-u, która przekazywała nieodpłatnie użytkowanie nieruchomości wyszczególnione w załączniku na okres 10 lat. Był to czas, kiedy gmina Bogatynia nie była właścicielem szpitala, nie była też organem założycielskim tej instytucji. W związku z tym w samej umowie i załączniku do niej nie mogło być zapisów dotyczących działek, przekazania działek, które po prostu uzyskano dopiero w momencie przejęcia szpitala. To jest jeden problem, który pojawił się podczas rozmów z Komisją Zdrowia. Następna sprawa dotyczy takiej oto sytuacji, że umowa była podpisana na 10 lat, bo ówczesne przepisy na to pozwalały. Ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, jak również ustawa o gospodarce nieruchomościami przez te 10 lat bardzo się zmieniła. Przepisy wielokrotnie były nowelizowane. I w chwili obecnej samo przekazanie w taki sposób, jakim jest nieodpłatne użytkowanie wymaga już podjęcia uchwały przez Radę. W uchwale proponuje się zapis przekazania tych nieruchomości wyszczególnionych w załączniku na czas nieoznaczony. Naczelnik sprostowała pewną informację, którą udzieliła w niewłaściwy sposób, bo akurat ten projekt uchwały przygotowywany był wspólnie z Panią naczelnik Pędrak. Nieścisłość polegała na określeniu, iż musi ona być zawarta na czas nieoznaczony. To jest propozycja, ale tak generalnie jest możliwość przekazać ją w użytkowanie na okres powyżej 3 lat. Jeżeli już te 3 lata upłyną Rada może oddać w nieodpłatne użytkowanie na czas określony przez Radę, czyli to może być 3,5,10 lat, ale nie na czas nieoznaczony. Praktyka w tej chwili jest taka, że jeżeli to dotyczy jednostki gminnej, to z reguły, jest propozycja, żeby oddać na czas nieoznaczony tym bardziej, że nieodpłatne użytkowanie jest w sumie ograniczonym prawem rzeczowym. Bez zgody właściciela gruntów jednostka tym gruntem rozporządzać nie może. Były jeszcze inne pytania kierowane przez komisję do naczelnik. Z uwagi na to, że naczelnik Szczepkowska nie jest fachowcem w sprawach gospodarowania nieruchomościami, zwróciła się z prośbą do naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Handlu, Pani Pędrak, żeby spróbowała udzielić odpowiedzi i wyjaśniła sprawy związane z jej zakresem czynności.

Lucyna Pędrak, naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Handlu - Między innymi

padło pytanie, dlaczego w wykazie nieruchomości, który jest załącznikiem do niniejszej uchwały nie ma określonej wartości. Wartości podawane są tylko wtedy, jeżeli na przykład nieruchomość wydzierżawia się. Wówczas podawana jest wysokość czynszu lub wynajmuje się – wtedy wysokość czynszu za najem. Jeżeli sprzedawana jest nieruchomość, wówczas podawana jest jej wartość. Przedmiotowa nieruchomość jest natomiast nieodpłatnie użyczana, w związku z tym nie wyszczególniono żadnej kwoty. Następne pytanie dot. sprawy, dlaczego przekazywana jest tylko jedna działka, działka, na której jest postawiony szpital w Bogatyni. Dlaczego tylko jedna działka, na której stoi szpital, natomiast ta druga działka, po prawej stronie wejścia do szpitala, nie. Tej drugiej działki nie włączono do przedmiotowej uchwały i do tego wykazu dlatego, że tam Burmistrz planował zrobić parking, bo ten parking, który jest przed szpitalem, jest bardzo mały i na dzień dzisiejszy jest przeważnie zajęty przez ludzi, którzy mieszkają na Pocztovej 15, przez mieszkańców. W momencie, kiedy oddano by obydwie działki dla szpitala, to wtedy gmina by po prostu nie mogła żadnych inwestycji przeprowadzać na tej działce. Działka, która nie jest przekazywana jest działką niezabudowaną. W tej chwili w ogóle szpital z tej działki nie korzysta. Tam rosną drzewa, część w tą działkę wchodzi skarpa. To nie jest teren, z ławeczkami i alejkami. To jest od portierni po prawej stronie do garaży, w kierunku garaży przy ulicy Szpitalnej. Naczelnik zwróciła ponadto uwagę, by w pozycji 4 wykazu gdzie jest podany Wiejski Ośrodek Zdrowia w Opolnie Zdroju, gdzie wpisano powierzchnię działki 1200m² żeby dopisać „udział 3900/10 000”. Dlatego, że gmina w tej działce ma tylko taki udział. Reszta została. Tam były lokale mieszkalne, potem zostały sprzedane. To tylko gwoli ścisłości tego wykazu.

Przewodniczący rady zapytał o dalsze pytania. Nie zgłoszono.

Wobec braku uwag i pytań przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Przedtem w wyniku głosowania /10 za przy 1 głosie wstrzymującym się/ przyjęto zmianę w załączniku nr 1 do przedmiotowego projektu uchwały, poprzez uzupełnienie pozycji nr 4 wykazu w szpalcie „Powierzchnia działki” o treść „udział: 3 900/ 10 000” .

Uchwałę jak niżej wraz ze zmianą podjęto w wyniku głosowania -10 za przy 1 głosie wstrzymującym się.

Uchwała Nr LI/338/09 w sprawie wyrażenia zgody na przekazanie nieruchomości zabudowanych – została podjęta większością głosów.

Uchwała stanowi załącznik nr 21 do protokołu sesji.

do punktu 7.4
w sprawie nadania parkowi miejskiemu imienia Carla Augusta Preibischa
– projekt nr 416/09.

Projekt stanowi załącznik nr 22 do protokołu sesji.

Przewodniczący Rady Paweł Szczotka przedstawił projekt. Poinformował, że prowadzona w tym zakresie była korespondencja z Bractwem Ziemi Bogatyńskiej. Projekt był opiniowany przez Komisję ds. Obywatelskich i Praworządności, która przyjęła projekt informacyjnie. Rozmowy na ten temat były prowadzone już wielokrotnie, bo wielokrotnie pojawiał się pomysł nadania imienia Carla Augusta Preibischa parkowi, który potocznie nazywany jest parkiem im. Gagarina. Okazało się, że wcale nie ma żadnych dokumentów na to, iż by miał być nazwany tak urzędowo. Następnie przewodniczący oddał głos przedstawicielom Bractwa Ziemi Bogatyńskiej.

Wojciech Kulawski, przewodniczący Bractwa Ziemi Bogatyńskiej- powiedział, że radnym przed chwilą rozdano radnym kserokopie z informacjami nt. zakresu działalności Bractwa.

Przypomniał, że Carl Preibisch był protoplastą całego rodu Preibischów tu w Bogatyni. Od niego się zaczęła cała historia. Wiele rzeczy, z których do dzisiaj się w mieście korzysta jest dziełem jego i jego następców. Więc choćby dlatego warto uhonorować pamięć o nim. Tym bardziej, że nie jest to taki wyłącznie Niemiec, bo to jest albo czeski Niemiec, albo niemiecki Czech. Chrastava ma swojego Führicha słynnego malarza, też będącego z rodowodem niemieckim. Chrastawianie są z tego dumni, postawiono pomnik, jest muzeum. Niemcy mają z kolei wielką estymę do Poniatowskiego, bo i muzeum i nawet jego jakaś karczma, w której się zatrzymywał też jest uhonorowana tablicą. Więc warto byłoby uszanować tego człowieka, dzięki któremu jesteśmy miastem, które ma znaczenie przynajmniej dla nas.

Andrzej Grzmielewicz, Burmistrz Miasta i Gminy - Wyraził swoje poparcie dla tej inicjatywy. Powiedział, że przedsięwzięcie na dzisiaj nie wiąże się z żadnymi kosztami. To jest park, tutaj nie ma zmian dowodów osobistych, pieczętek, adresów i tak dalej. Ale to jest informacja dodatkowa. Potwierdził wypowiedź przedmówcy i podkreślił, że na sali jest drugi historyk, Pan Jerzy, który także bardzo dokładnie zgłębiał historyczne dzieje Bogatyni, że zasługi tego człowieka dla miasta są znaczne. Przypomniał Preibisch-Turnhalle, dzisiejszą halę sportową, z której korzystamy, pierwsze oświetlenie uliczne, działalność charytatywną. Te przykłady ofiarności można mnożyć, ale chyba najważniejszym jest to, że zasługą Preibischa jest to, że Bogatynia, wtedy Reichenau stała się miastem, aglomeracją. Rzeczywiście można mieć wątpliwości. My żyjemy na terenie przygranicznym, mamy ożywioną współpracę z Niemcami, ale chyba zawsze na tych terenach, mówiąc o ziemiach odzyskanych, była jakaś być może niesłuszna obawa, jaka czeka nas przyszłość i czy my nie dajemy czasami powodów do tego, żeby gdzieś zatracać własną tożsamość. Burmistrz oczywiście takich obaw nie ma. Pan Wojciech Kulawski wytłumaczył kim z pochodzenia był Karol Preibisch, a do tego Burmistrz dodał, że był to człowiek bardzo związany z tym miejscem, czego dał dowód w swojej działalności i w działalności swoich synów i następców. Kiedy ostatnio Burmistrz miał okazję być na cmentarzu ewangelickim. Obejrzał nagrobki, które mają 100-150 i więcej lat. Rzeczywiście przerażenie ogarnęło, kiedy zbliżył się i zobaczył nie nagrobek, a grobowiec rodziny Preibisch. To tak tytułem zasugerowania zebranym, że warto by było to miejsce zobaczyć. Trochę wstyd, że to miejsce dziś tak wygląda. Burmistrz poparł tę inicjatywę, poprosił radnych o przychyłność. Wiadomo doskonale też o tym, że w Polsce, w Warszawie na przykład są ulice Beethovena i innych obywateli, którzy byli Niemcami. Dla burmistrza nie jest to przeszkodą. Myśli, że nawet można ten temat rozpropagować. Przychyłność środowisk niemieckich może zjednać nowych znajomych, ale także pewne nowe możliwości. Także choćby ten aspekt należy wziąć pod uwagę. Przy okazji Burmistrz podziękował Bractwu za bardzo aktywną działalność. To, co robią w tej chwili przede wszystkim pod kątem rekonstrukcji procesu historycznego jest zadaniem bardzo mozolnym, wymagającym pracy, wiele poświęcenia. Wielkie słowa uznania dla tej organizacji.

Przewodniczący rady zapytał o dalsze pytania. Nie zgłoszono. Podziękował Panu Kulawskiemu i poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała Nr LI/339/09 w sprawie nadania parkowi miejskiemu imienia Carla Augusta Preibischa – została podjęta jednogłośnie.

Uchwała stanowi załącznik nr 23 do protokołu sesji.

Przewodniczący rady dodał, że z historycznego punktu widzenia ciężko było w Czechach o czeskich mieszkańców, bo Niemcy skutecznie ich pogonili. Pobicie pod Białą Górą, jeśli zebrani pamiętają, szlachtę czeską wycięto w pień albo wygoniono z kraju na kilka stuleci.

Do punktu 8 Interpelacje i zapytania

Przewodniczący Rady oddał głos **Wiceprzewodniczącej Rady Elżbiecie Niczyporuk**, która złożyła interpelację w sprawie wywozu nieczystości, śmieci znajdujących się na placu zlokalizowanym przy ul. Szpitalnej obok budynku GZMK. Tam kiedyś stał kontener na trawę, który został zabrany i już nic nie zostało postawione. Obecnie wygląda to tak jak na załączonym zdjęciu.

Odpowiedzi udzielił **Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji Dominik Matelski**, który stwierdził iż ta sprawa była już wcześniej poruszana na sesji. Sytuacja przedstawia się następująco: śmietnik był postawiony na działce gminnej i korzystało z niego praktycznie pół osiedla Energetyków. Straż Miejska nie była w stanie zweryfikować czy to przywożą mieszkańcy ul. Energetyków czy inni. Generalnie ci, którzy nie płacą za śmieci w większości przywożą je na to osiedle. Ani Straż Miejska ani GPO nie jest w stanie tego upilnować. Dlatego zaproponowano, żeby każda wspólnota miała swój mały śmietnik przy swojej posesji, wtedy będzie można to egzekwować i ścigać, tych którzy tam składują śmieci. Innego rozwiązania na dzień dzisiejszy nie widzi.

Wiceprzewodnicząca Rady Elżbieta Niczyporuk stwierdziła, że należałoby to wywieźć i ukarać te osoby, które to przywożą. Straż Miejska powinna tego dopilnować.

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Piotrowi Nosalowi** który powiedział, że był tam na wizji lokalnej z radnymi i ich propozycja była taka, żeby w tym miejscu stanął śmietnik, ale ogrodzony i zamykany, z którego będą korzystać wyłącznie mieszkańcy.

Przewodniczący Rady przypomniał, że GPO miało przygotować jakieś propozycje w tej sprawie.

Następnie **Przewodniczący Rady** oddał głos **radnemu Andrzejowi Lipko**, który zwrócił się do Burmistrza Miasta i Gminy z wnioskiem o zabezpieczenie środków pieniężnych w budżecie na 2010 rok w celu wykonania nowego placu manewrowego z chodnikiem, który znajduje się na ul. Chopina przy garażach. Ww. plac z chodnikiem, który znajduje się przy Domu Kultury oraz Parku Jana Pawła II poprawi wygląd miasta w tym rejonie.

do punktu 9 Wolne wnioski, sprawy różne

Przewodniczący Rady oddał głos **radnemu Jerzemu Wojciechowskiemu** który powiedział, że otrzymał od Burmistrza ds. Inwestycji obietnicę, iż dostanie informację na temat przedłużającej się procedury przetargowej dotyczącej budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej nr 5. Zatem wniosek w tej sprawie składa na ręce Przewodniczącego Rady.

Przewodniczący Rady poddał wniosek radnego pod głosowanie.

Rada Gminy i Miasta w wyniku głosowania /10 głosów „za”, brak głosów „przeciw”, 1 głos „wstrzymujący”/ przyjęła wniosek radnego w sprawie przedłożenia informacji na temat przedłużającej się procedury budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej nr 5.

Następnie **Przewodniczący Rady** zawnioskował o przekazanie radnym odpowiedzi Urzędu Pana Burmistrza na temat wniosków pokontrolnych RIO. Chodzi o to, co zostało wysłane do RIO w dniu 20 września.

Przewodniczący nie poddał wniosku pod głosowanie.

Jednocześnie w sprawach różnych zwrócił się do Komisji Rewizyjnej, żeby zajęła się tym tematem, ponieważ wnioski pokontrolne były do niej kierowane. Przewodniczący jest na urlopie, a wiceprzewodniczący nie zwołał komisji.

Następnie **Przewodniczący Rady** zawnioskował o przedstawienie Radzie Gminy i Miasta koncepcji dalszego funkcjonowania GZMK.

Przewodniczący Rady poddał wniosek pod głosowanie.

Następnie **Przewodniczący** zwrócił się o zapisanie w protokole, że radny Andrzej Lipko wyszedł i nie ma quorum do głosowania wniosków.

do punktu 9.1

Przedstawienie ekspertyzy technicznej budynku położonego przy ul. Rolniczej 25 w Sieniawce.

Przewodniczący Rady powiedział, że na posiedzeniu Komisji Rozwoju Pan Przewodniczący przypomniał, że po wpłynięciu ekspertyzy miano do tematu wrócić. Poprosił naczelnika o przedstawienie zapisów ekspertyzy.

Czesław Brożyna, Naczelnik Wydziału Przygotowania i Realizacji Inwestycji powiedział, że do tego tematu trzeba będzie wrócić jeszcze nie raz. Ekspertyza elementów konstrukcyjnych, fundamenty - stan techniczny zadowolający, stan techniczny ścian – zadowolający, miejscowo tylko zły, szczególnie te miejsca, które narażone są na bezpośrednie działanie czynników atmosferycznych. Stan techniczny stropów i sklepień nad piwnicą również zadowolający. Klatki schodowe masywne żelbetowe, kamienne- stan techniczny konstrukcji schodów – zadowolający. Więźba dochowa od ekspertyzy od ekspertyzy sprzed 10 lat uległa degradacji i to znacznej, stan jest bardzo zły. Instalacji wewnętrznych nie ma i nie było. Tak samo okna, drzwi i takie wyposażenie, to też tego nie ma. Koszt adaptacji budynku pokoszarowego na cele mieszkalne przy założeniu adaptacji, która jest w posiadaniu, tj. projekt na 88 mieszkań wynosi 9 798 000,00 zł. Koszt budowy nowego budynku mieszkalnego o parametrach porównywalnych do budynku, który podlegałby adaptacji 11 080 000,00. Do tego doszłyby jeszcze koszty rozbiórki, bo jak mówi Naczelnik, życzeniem Rady było także oszacowanie kosztów rozbiórki. Koszt rozbiórki tego budynku to brutto 2 029 000,00 zł. Zdaniem naczelnika ok. 3 000 000,00 zł można by zaoszczędzić biorąc pod uwagę adaptację budynku w stosunku do budowy nowego o takiej samej powierzchni użytkowej i parametrach wykończeniowych. Na minus przemawia to, że parametry budynku pokoszarowego w stosunku do projektowanego i przepisów, które obowiązują na dzień dzisiejszy są ponadnormatywne. Tzn. że wysokość pomieszczeń jest inna niż wymagana. Jak jest wymagana 2,50 to tutaj jest od 2,60 do 3,20. Wielkość otworów okiennych też jest ponadnormatywna. Trzeba wziąć również pod uwagę to, że w nowych budynkach ilość m² powierzchni wspólnej jest mniejsza, z uwagi na to, że jest to korytarzowiec, budynek z jednym wejściem, z klatką schodową w systemie korytarzowym. Dlatego, biorąc pod uwagę wysokość pomieszczeń czyli te ponadnormatywne wymiary stolarki okiennej, powierzchnie korytarzy, powierzchnię nieużytkową strychu, na pewno koszty eksploatacyjne budynku adaptowanego będą wyższe. Obecnie mamy 3 000 000,00 zł plus, a tu koszty eksploatacji na minus. Naczelnik dodał, że analizie poddano jeszcze możliwość wybudowania kotłowni w środku budynku lub kotłowni na węgiel ekogroszek, przy tym budynku. Taka możliwość istnieje, są dwa warianty, które zostały przedstawione. Wariant zalecany, to jest taki aby kotłownia była usytuowana w środku tego budynku, w pomieszczeniach piwnicznych z założeniem, że skład opału i żużlownia były poza budynkiem. To suche fakty. Do tego tematu na

pewno trzeba powrócić. W Sieniawce mieszka ponad 200 rodzin i pytanie będzie czy budować 200 mieszkań. Osobiste zdanie naczelnika jest takie, że jeżeli to osiedle ma tam być, to należy się tym budynkiem zająć.

Przewodniczący Rady powiedział, że do tego tematu trzeba będzie wrócić, ale nie koniecznie go rozstrzygać dzisiaj.

Po powrocie radnego Andrzeja Lipko Przewodniczący ponownie poddał pod głosowanie swój wniosek o przedstawienie Radzie Gminy i Miasta koncepcji dalszego funkcjonowania GZMK. Rada Gminy i Miasta w wyniku głosowania /8 głosów „za”, brak głosów „przeciw”, 3 głosy „wstrzymujące”/ przyjęła wniosek Przewodniczącego.

Ekspertyza konstrukcyjna wraz z analizą techniczną, analizą opłacalności oraz analizą kosztów rozbiórki budynku przy ul. Rolniczej 25 w Sieniawce stanowią załącznik nr 24 do protokołu sesji.

do punktu 10
Informacje i Komunikaty Przewodniczącego.

Przewodniczący nie przekazał komunikatów.

do punktu 11
Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku przewodniczący zamknął sesję dziękując wszystkim za przybycie.

Przewodniczący
Rady Gminy i Miasta Bogatynia
Paweł Szczotka

Protokołowała:
Agnieszka Cisek, insp. Biura Rady
Bogatynia dnia 4.12.2009 r.